

WYGADYWANIA

I

ZARZUTY
PRZECIW WIERZE

CZĘŚC II: III.

str. 724
str. 434

450,-

d. xviii. 6367
i P. xviii. 1208

WYGADYWANIA I - 20

I ZARZUTY

FILOZOFOW TERAZNIEYSZEGO WIEKU

PRZECIW WIERZE

W POSIEDZENIACH CZYNIONE

I

ODPOWIEDZI NA NIE

Przez

X. P. LUBIENIECKIEGO

OFFICYALA GENERALNEGO TARNOWSKIEGO,

W AKADEMII KRAKOWSKIEY OBOYGA

PRAWA DOKTORA.

CZĘŚC II. i III.

Videte ne quis vos decipiat per Philosophiam & inanem fallaciam, secundum traditionem hominum, secundum elementa mundi, & non secundum Christum. ad Colofs. 2. v. 8. Patrzcie by was kto nie zwiodł przez Filozofię i marne kłamstwo, podług podania ludzi, podług elementow świata a nie podług Chrystusa. S. Paweł w Liście do Koloſan. R. 2. w. 8.



w KRAKOWIE 1795.

w Drukarni JANA MAYA.

W Y G A D Y W A N I A
PRZECIW WIERZE.

CZĘŚĆ DRUGA

XLIII.

Człowiek nie może kochać Boga, którego ani co jest, poymnie; ani iaki jest, wystawić go w myśli swojej może?

Aby człowiek pojął co Bóg jest, niech tylko zważa że jest Ten który stworzył Niebo i Ziemię, wszystkie na nich rzeczy widzialne i niewidzialne, i że tym wszystkim co stworzył zarządza. I na takim wystawieniu sobie w myśli, iaki jest Bóg, dosyć jest.

Miłość Pana Boga, jest najpierwszym i największym przykazaniem: „ Będzież „ miłował Pana Boga twego ze wszystkie- „ go serca twego, i ze wszystkiej duszy „ twoiej, i ze wszystkiej myśli twoiej ; „ toć jest największe i pierwsze przyka- zanie: a wtore podobne jest temu: „ bę- „ dzież miłował bliźniego twego iako sa- „ mego siebie. „ Na tym dwoygu przyka- zaniu wszystkie zakon zawisł i Prorocy.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA

WSP w B. dgoszczy

STARE DRUKI

S-609

(a) Bez miłości Pana Boga na nic się nie zda i dobrze wierzyć, a nawet i dobrze żyć. Tak myślał Paweł Święty, gdy pisząc do Koryntczyków tak mówi: „Choćbym był Prorokiem, i wiedział wszystko, i wszelką naukę, i miał wszelką wiarę, tak iż bym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wszystkie majątkości moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje, tak iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże.” (b)

Oczywista jest że człowiek rodzi się ze skłonnością do kochania. Jeszcze dziecię namiętne, a już usilnie kochać, i pragnie być kochane. Ta jest najwyższa pasja w kwitjącym wieku młodości. Dalszy przebieg życia pędzi się w przemianach kochania. Nieurządzony Religiją wczesnie się chwyta Egoizmu, ten się w nim wzmacnia ku starości, i z własną miłością umiera. Czemuż człowiek rozumny, nie ma przez rozum uznać z tej wrodzonej chęci do kochania, że stworzony jest do kochania Boga? kiedy tę chęć w tym życiu ni-

(c) Math. 22. v. 37. (d) 1. Cor. 13. v. 2.

czym innym zaspokoić nie może? Bóg się każe z całego serca kochać, bo jest stworcą tego wszystkiego cokolwiek tylko serce szacować i kochać może, a on nad to wszystko co stworzył jest szacowniejszy i kochańszy. Bóg jest sama zupełna piękność i stworca wszelkiej piękności, Bóg jest sama zupełna dobroć: coż w porównaniu do Boga będzie tego warte żebyśmy one raczy niż Boga kochali? Bóg jest ostatnim końcem i najwyższym dobrem człowieka: jeżeli człowiek ma sobie za największe szczęście i dobro, rozkosz? Bóg stworcą jest rozkoszy, więc nią nasycić może w sposób że nie będąc szczególnie zmyslną, tym będzie większą gdy podług myśli Augustyna Świętego, „słodszą rozkosz ducha aniżeli brzucha.” (a) Jeżeli chciwość wiedzenia wszystkiego odwodzi człowieka od kochania Boga? Bóg jest wieczny, stwórca i rządca wszelkich rzeczy jest, Boga widząc, wszystko się w nim widzieć będzie, ile Bóg widzieć w sobie pozwoli. Jeżeli ociężałość, miłość spoczynku, chęć niepodlegania bolom i złemu, oziębiają serce ku Bogu? Bóg jest końcem

(a) Aug. Serm: 27. de Verbis Domini.

życia człowieka na ziemi, a dla duszy jego wiecznym odpoczynkiem, gdy się dusza na łono Boskie dostanie.

Coż jest kochać Boga? Bóg każe się kochać z serca, z dusze, ze wżystkiewy myśli, i ze wżystkich sił, to znaczy, że miłość jego nie ma być próżniącą, na samym, łzaczunku przestającą, ale czynna; więc kochać Boga jest to, z miłości ku Bogu czynić to co Bóg każe i co się jemu podobą, to jest, nie ze smúkiem i niechętnie, ale ochotnie i z radością dobro które każe czynić, a złego się strzedź, tak bowiem kochający naprzeciw temu którego kocha sobie postępuie, że się jemu i w wykonaniu rozkazow, i w zachowaniu zakazow jego przypodobać, ma sobie za rzecz nayprzyjemniejszą. Podobą sobie Pan Bóg w cnocie, w świętobliwości człowieka, przeto, że sam jest samą naywyższą doskonałością, sam Święty, Święty, Święty. (a) i dla tego rzekł: Ja jest Pan którym was wywiodł z ziemi Egypckiewy, abym wam był za Boga, świętemi będziecie, bom ja święty jest. (b) A za tym kochać się w cnocie, kochać się w

świę-

(a) Jsaia. 6. v. 3. (b) Levit. 11. v. 45.

świętobliwości, dla tego że się to Bogu podobą, to jest kochać Boga. Brzydź się Pan Bóg grzechem, zakaznie wżelkiewy, łpofności, złości i nieprawości, zarowno nienawidzi niebożnika i niebożność jego, (a) a zatym bać się grzeszyć strzedź się grzeszyć, brzydź się grzechem i tym co do grzechu wiedzie, dla tego że grzech jest obrazą Boską że się nim Bóg brzydź, to jest kochać Boga.

Mocna jest iako śmierć miłość, napisano jest w pieniach Salomonowych. (b) Miłość Boska tak mocną jest. Bo iako śmierć z wielką mocą i siłą rozdziała duszę od ciała, tak miłość Boga z wielką mocą i siłą odrywa człowieka od grzechu jemu ulubionego. Bo znowu miłość grzechu bardzo mocno trzyma serce człowieka, bo miłość grzechu jest miłość zmyślna a miłość zmyślna jest iako kłiy. „ Wy-
„ szła (mowi pismo święte) Dina ... któ-
„ rą użyżrawszy Sichem ... rozmiłował się
„ iey ... i skłiła się z nią dusza jego. „ (c)
i indziej: „ Dusza Jonathy skłiła się z du-
„ szą Dawida, i miłował go Jonathan iak

P

(a) Sap. 14. v. 9. (b) Cant. 8. v. 6.

(c) Gen. 34. v. 3.

„ dufzę swoją. „ (a) iako więc z ciężkością iest rzecz skliioną rozdzierać, tak serce od grzechu w którym się kocha oderwać. Przeto Pan Bóg nietylko każe się kochać ze wżystkiego serca, ze wżystkiewy dufze, ze wżystkiewy myśli, ale i ze wżystkich sił, iako iest napisano w Deutoronomium. (b) z kąd te słowa Pan Jezus przywiódł, i co Mateusz S. opuścił, to Łukasz S nie opuścił, (c) aby człowiek chcąc prawdziwie kochać Boga wżystkich sił dobył i użył na potarganie tego wżystkiego co go do grzechu przywięzuje i ciągnie. Nic zaś bardziewy nie ciągnie do grzechu iak affekt do niego w sercu który panująca w człowieku pałsya pielęgnuje. Od wyrugowania tego affektu z serca zawisło szczere pojednanie się z Bogiem. Kto affekt do iakiego grzechu śmiertelnego w sercu swoim chowa, ten Boga nie kocha, i iezeli nie zapiera że Bog iest, to przy najmniey (tak o nim niemyśli, iak by go nie było, albo tak tylko Boga się boi, iak surowego, iak strasznego, i z daleka od niego bydź chce.

(a) 1. Reg. 18. 5. 1. (b) 6. 5.

(c) Łucz 10. 27.

My tedy miłujemy Boga: mowi Jan S.: iż Bóg nas pierwey umiłowal. (a) Bóg który się każe kochać, sam pierwfzy człowieka kocha. Bóg człowieka kocha! Bóg mnie kocha! należy się nad tym zastanowić, i pomyśleć co za tym następuje. Bóg mię kocha, Bóg tak wielki, stworca wżystkiego świata! Bóg a ten strażliwy dla największych królów, który kiedy chce odejmuje im dufzę (b) Bóg mę kocha. O! iakiewy odmiany we mnie to słowo uczynić nie powinno? Czyliż rzecz nie iest dziwna że mię Bóg kocha? mnie który, aby mię człowiek kochał godzin nie iestem; i przeto nie dziw że mię kto nie kocha. Bóg mię kocha. Wątpić nie mogę. Dowodem tego iest, że mnie dotąd zachował, że się niespieszył wziąć zemsty za grzechy moje, że mi daie czasu do pokuty. Bóg mię kocha. Coż za tym idzie? O! iezelibym piefzczonie kochał tego kogo bym widział że mię prawdziwie kocha, czemuż przynajmniey przez wdzięczność, Boga z całego serca nie kocham?

Boga kochać z całego serca z całej dufzy i ze wżystkiewy myśli, iest kochać

P 2

(a) 1. Joan. 4. 19. (b) Psalm. 75. 13

Boga więcej niż siebie. Kochać bowiem siebie z całego serca, z całej duszy i ze wszystkiej myśli, nie tylko człowiekowi nie przystoi i Egoizmem jest obrzydłym, ale iako Chrześcianinowi przeszkodą do zbawienia istotną podług ostrzeżenia Jezusa Chrystusa: „kto kocha duszę swoją, zgubi ją. „ (a) Samego więc tylko Boga tak kochać przystoi i należy.

Bliźniego kochać Bóg każe iako siebie, to jest, rozumnie i z pomiarkowaniem, kochać bliźniego iak siebie samego, ieśli się zda bydź przykazaniem trudnym? tylko siebie samego tak kochać iak się kocha bliźniego, stanie się zadosyć i temu przykazaniu o miłości bliźniego i owemu ostrzeżeniu od Chrystusa o nienawiści siebie samego.

Miłość Boska iest naszą twierdzą i wzmocnieniem w pomyślnościach, pociechą i ufnością w przeciwnościach. Miłość własna miota nas i rzuca raz tą drugi raz ową pałsą, wzbudziąc żądze bez końca, i onym zadość czynienia ścigając; co że rani własną także miłość drugich, oburza ich przeciwko nam, kłopoty nam sprawu-

(a) Joan. 12. v. 25.

ie i przeciwności rozmnaża. Miłość Boga czyni nas miłemi Bogu i ludziom. Miłość własna czyni nas obmierzłemi Bogu i ludziom.

XLIV.

Bóg nie potrzebuie od człowieka poklonu.

Rownie Pana Boga iak kochać tak i czcić powinniśmy. Abowiem napisano iest: „Panu Bogu twemu klaniać się będziesz, „ a iemu samemu służyć będziesz. „ (a) Stworzenie rozumne, dla samego dobrze użycia rozumu winno iest Stworzycielowi swojemu pokłon, to iest Adoracyą. Bóg który nie może nic czynić coby nie było zupełnie mądrze, ponieważ dał rozum człowiekowi, nie mógł mu go dać na inny koniec tylko na taki który by był godny Boga, i stosowny do mądrości Boskiej. A że moc rozumu ludzkiego iest poznawać i sądzić, z tego zaś wszystkiego co poznawać może i ma, Bóg iest rzeczą najznaczniejszą, oczywista iest, że Bóg człowiekowi rozumu nie dał, tylko na ten ko-

(a) Math. 4. v. 10.

niec, aby człowiek Boga znał. A że znowu poznanie Boga prowadzi do szacunku Boga, szacunek prowadzi do miłości, miłość do czci i posłuszeństwa Bogu, Bóg jako stworca, od człowieka jako od stworzenia swego, i na ten koniec rozumem obdarzonego aby go znał, ma prawo wyciągać aby go kochał i czcił

Kłaniać się Bogu znaczy uznawać Boga stworcą tego wszystkiego co się widzi, i co rozum pojmuje że na świecie jest, uznawać Boga Panem i Rządcą tego wszystkiego co stworzył. Uznawać siebie stworzeniem Boga mającym na to dany sobie rozum żeby znać Boga za stworcę, za Pana, za Boga swego, i w tym uznaniu zwierzchności Boga nad sobą, a podległości swojej Bogu, na znak poddanstwa i ufznowania pokłon czyli adoracją Bogu oddawać. Bać się Pana Boga toż częstokroć w piśmie świętym znaczy co i cześć winną oddawać Bogu. Tak w Deutoronomium z kąd Pan Jezus te słowa przywiodł: „Panu Bogu twemu kłaniać się” będziesz, a iemu samemu służyć będziesz: „ napisano stoi: „Pana Boga” twego bać się będziesz, i iemu samemu

„ służyć.” (a) bo jednoż słowo Hebrajskie oboje to i cześć i boiańż znaczy.

Kłaniać się Bogu winniśmy duchem i ciałem, że człowiek złożony jest z dusze i ciała, a Bog oboje to stworzył, i obojga Panem jest. Jest Panem życia i śmierci, zdrowia i choroby, majątku i ubostwa, sławy i pochańbienia naszego. Jest Panem zbawienia i potępienia duszy naszej. Kłaniać się Bogu winniśmy duchem bo Duch jest Bog, a ci którzy mu pokłon oddają, potrzeba aby mu pokłon oddawali w duchu i w prawdzie. (b) Wiara, nadzieia, miłość duszę kształcą, i w tym kształcie dusza oddawająca Bogu pokłon, oddaje go w prawdzie. Ten bowiem kłania się Bogu prawdziwie, kto przeto Bogu pokłon oddaje że weń dobrze wierzy kocha go i w nim nadzieję pokłada. I to się zowie Adorować Boga duchem czyli wewnątrznie. Kłaniać się Bogu winniśmy ciałem, bo ułożenie ciała znakiem jest ułożenia duszy, i dusza myśli i affekta swoje przez znaki ciałem dane wyraża, a to oddawanie pokłonu Bogu ciałem, zgadzającym się z sentymen-

(a) Deut. 6. v. 13.

(d) Joan. 4. v. 24.

tami dusze zowie się adorować Boga w prawdzie zewnątrznie.

XLV.

Bóg niepotrzebuie aby mu człowiek służył.

Służyć Bogu w dwojakim rozumieniu brać się może. Wieść życie w usitowaniu podobania się Bogu, przez iak naysciślejże zachowanie przykazań i wytworne pełnienie upodobań Boskich, to jest służyć Bogu; i w tym rozumieniu należy do wewnętrzney czci Boga. Służbą Boską zowie się także wszelkie nabożeństwo odprawowane w kościele przez kapłanow; a w tym rozumieniu należy do czci Boga zewnątrzney.

Obowiązek ten klaniać się Bogu a iemu samemu służyć, podług obojga rozumienia, zawarty jest w pierwszym z dziesięciorga przykazań: „Nie będziesz miał „Bogów cudzych przedemną. „(a) Ten bowiem ma Boga cudzego za Boga, kto o prawdziwym Bogu zapomina, ale światu służy i wszystko światowy jest. „Nie

(a) Exod. 20. 3.

„miłujcie świata ani tego co jest na świecie: mowi Jan S. Jeżeli kto miłuje świat nie „maż w nim Oycowskiey (to jest Boskiey) „miłości, albowiem wszystko co jest na świecie, „jest pożądliwość ciała i pożądliwość, „oczu, i pycha żywota, która nie jest z „Oyca (to jest z Boga) ale z świata. „(a) Ten obcego Boga ma za Boga, kto „ciału służy i wszystko cielesny jest. „Których Bóg jest brzuch. „(b) Ten cudzego Boga ma za Boga kto na pieniądze łakomy i zbytnie się w ich zbieraniu kocha. „Zaden nie może dwiema Panom „służyć (rzekł sam Chrystus) nie może „żecie Bogu służyć i mammonie. „(c) Kto więc dla zatopienia się w świecie, dla cielesnych roskolż dla zbytecznego starania o rzeczy doczesne ze szczerego łakomstwa Boga zapomina i Bogu się nie klania, ten ma cudze Boga przed Bogiem prawdziwym, i przeciw temu pierwszemu przykazaniu grzeszy. Dla czego, kto się chce wrocic do łaski u Boga, potrzeba aby najpierwey tego cudzego Boga który w sercu jego siedzi, zupełnie ze serca swego wyrzucił. Tak mowił Samuel do Izraelitow na wra-

(a) 1. Joan. 2. 15. (b) Philip. 3. 19. (c) Math. 6. 24.

cających się do Boga za widzeniem Arki
cudownie się do nich od Philistynow po-
wracającej: „Jeżeli się ze wszystkiego ser-
„ca waszego nawracacie do Pana, wy-
„rzućcież Bogi cudze z pośrodku was,
„a przygotujcie serca wasze Panu, a służ-
„cie iemu samemu. „ (a)

Przez te słowa: nie będziez miał Bo-
gow cudzych przedemną, rozumie się tak-
że zakaz Boski, czynić cudzym Bogom
offiar i wszelkich znakow czci i poważa-
nia onych, co należy do czci Boga ze-
wnętrzney.

XLVI.

Bóg nie potrzebuie żadnych offiar.

Bóg nie potrzebuie ani pokłonu, ani
offiar, ani pochwał od człowieka, iakoby
to wszystko miało co pomnażać chwałę i
szczęśliwość Bogu. Bo Bogu na samem,
sobie dosyć iest; ale człowiek potrzebuie
kłaniać się Bogu, służyć mu, i wyznawać
poddaność swoją Bogu, bo ani mógł bydz
od Boga stworzony i rozumem obdarzony
na inſzy koniec, i iedynie od czynienia za-

(a) kłeg. 7. v. 3.

dość temu końcowi i usprawiedliwienie w
tym życiu, i wieczna iego szczęśliwość
zawisła. Bóg zaś nie może nie kochać się
w porządku aby każda rzecz swemu koń-
cowi na któren iest stworzona, zadość czy-
niła, przeto słusznie przykazuje aby mu
człowiek cześć nie tylko wewnętrzną, ale i
zewnątrzną oddawał.

Do czynienia offiar Bogu powody są:
Uznanie zwierzchności Boga nad sobą
iako iest naywyższym Panem wszystkiego
stworzenia. Okazanie wdzięczności Bo-
gu za łaski i dary od niego odebrane. Bła-
ganie Boga aby grzechy odpuścił, i za nie
niekarał. Jednanie u Boga łask potrze-
bnych. Z tych powodow offiary czynić
Bogu, sami rozum naturalny każe. Czło-
wiek bowiem poymuiąc to że Bóg iest
Stworzycielem i Rządzcą wszystkiego, nie
podobna żeby nie uznawał że od mocy te-
go Boga Stworzyciela i Rządzcy zawisł,
że iemu winien cokolwiek do siebie wi-
dzi dobrego, że co zlego doznaie może
bydz za to, że się w czymś temu Bogu
nie podoba, że aby był szczęśliwy, prosić
mu się o to tego Boga zostacie; przeto ta-
kowe swoje wewnętrzne myśli, czynem

jakowym zewnętrznym należy mu iakoby potwierdzić i na iaw wydać; a w żywości tych uznań będąc, sądzi że co iemu jest mile, to i Bogu mile będzie, więc to Bogu offiarować ma. Nie z innych pewnie przyczyn Abel i inni Patryarchowie przed prawem od Moyżesza pisany Bogu offiary z różnych rzeczy czynili. Nie z innych przyczyn nawet i Poganie Bogom swoim rozmaite czynili offiary, nie w chęciach błędząc, ale w wierze w prawego Boga. A jeżeli Poganie w czynieniu Bogom swoim offiar, szli za rozumem naturalnym, my Chrześciance nieskończenie lepiej oświeceni, możemyż mówić że Bóg od nas offiary nie potrzebuje? że żadney offiary Bogu czynić nie winniśmy?

Offiara Bogu dla okazania mu czci zewnętrzney z powodow dopiero wzwyż, rzeczonych, ma bydź czyniona z rzeczy których Bóg chce, i które się Bogu podobać mogą. Są podobające się wielce Bogu offiary na samey myśli zawisłe, iako to, offiara skruszonego i upokorzonego serca. Oderwanie serca od przywiązania do rzeczy doczesnych. Zwyciężanie się w chęci do grzechu. Ale te należą do-

czci Boga wewnętrzney. Zaś, gdy w człowieku dla dalekiego od Boga odstąpienia przez grzechy, światło rozumu naturalnego zostało przytłumione i prawie wygasłe; Bóg dał rozkaz Moyżeszowi aby ten czynienia Bogu offiar obowiązek naturalny, odżywił, opisaniem i rzeczy które miały bydź Bogu offiarowane, i sposoby czyli ceremonie z iakimi miały bydź offiarowane, które były tylko figurami tey offiary w ktorey sobie Bóg naywięcey upodobał, bo inaczej żadne nie mogłyby się były podobać Bogu: „ Jżeli będę iadł „ mięso wołowe, albo krew kozłą będę „ pił, „ mówił Bog. „ (a) Syn Boży Jezus Chrystus przyszedłszy na świat, będąc sam tą Bogu upodobaną offiarą którą owe starego Testamentu offiary figurowały, zniósłszy je wszystkie, iako *lepszego Testamentu Poręcznik* (b) postanowił offiarę ciała i krwi swoiey która się w Religii Chrześcijańskiej Katolickiey Rzymskiey sprawuje we Mszy świętey.

(a) w Psalmie 49. v. 13.

(b) ad Hebr. 7. v. 22.

XLVII.

Coż za offiara iest Panu Bogu ze Mszy Świętey?

Msza Święta iest offiara, w którey kapłan w osobie i słowy samego Jezusa Chrystusa, poświęciwszy chleb i wino które się mocą tychże słow istotnie przemieniają w ciało i krew Jezusa Chrystusa, tegoż Jezusa Chrystusa tak pod temi które reprezentują śmierć iego znakami utainego, stawia Bogu Oycu przed oczy, aby przez zasługę męki i śmierci iego przyjął nasze oświadczenia: Wyznania iemu podległości: wdzięczności: zadość czynienia i modły nasze.

Ta offiara Mszy Świętey iest z postanowienia samego Jezusa Chrystusa ile w niej sprawuje się Sakrament ciała i krwi iego. Który lubo raz siebie samego na ołtarzu krzyża nastąpioną śmiercią miał Bogu Oycu offiarować, aby tam wieczne człowieka odkupienie sprawił, na ostatniey wieczery, którey nocy miał być poymany, aby kościołowi swemu, widomą iakiey natura ludzi wyciąga, zostawił offiarę, któ-

ráby się krwawa ona raz na krzyżu stać się na ow czas mająca reprezentowała, i iey pamięć do końca świata pozostawała, ciało i krew swoją pod przymiotami chleba i wina Bogu Oycu offiarował, i pod temiż samemi znakami Apostołom których na ow czas kapłaniami nowego Testamentu stanowił, aby pożywali podał, i onymże, i ich w kapłaństwie następcom aby offiarowali przykazał, tymi słowy: „ To „ czynicie na pamiątkę moię. „ (a) Nie inogą przeto ludzie świeccy tey offiary czynić, bo Jezus Chrystus, lubo ludowi pożywanie ciała i krwi swojej bardzo zalecał mówiąc: „ Jeśli byście nie jedli „ ciała Syna człowieczego i nie pili krwi „ iego nie będziecie mieć żywota w so- „ bie. „ (b) nigdzie iednak do ludu nie rzekł tych słow: „ To czyncie na pamiątkę „ moię „ tylko do samych rzekł to Apostołow, i do ich w kapłaństwie następcow. A wszakże i w starym Testamencie u żydow, a nawet i u Pogan, nie wolno było każdemu offiarę sprawować, ale u żydow było wyznaczónione na tę funkcyę pokolenie Lewi, i u Pogan były urzędow-

(a) Luca 22. ̄. 19. (b) Joan. 6. ̄. 54.

nie na to wysadzone osoby, dla tego, aby offiary iednostaynym zawsze były czynione sposobem z zachowaniem przepisanych i ustanowionych obrządkow. Jednakże ci którzy Mszy Świętey z przyzwoitym nabożeństwem słuchają uczestnikami są tego offiarowania Bogu Syna iego Jezusa Chrystusa.

Msza Święta iest prawdziwą i iedyną offiarą nie krwawą lecz bezkrwawą duchowną i pamiątkową, ale godną nowego Testamentu; w którey rzecz offiarowana godnością swoją przewyższa wżystko, nie daie się widzieć tylko przez wiarę, w którey mieczem rozdzielającym są słowa Konsekracyi mystycznie rozdzielające ciało i krew, ponieważ Jezus Chrystus rozdzielnie rzekł: „To iest ciało moje: „ „To iest krew moja: „ gdzie zatym krew mystycznie tylko rozlewa się i gdzie śmierć nie zachodzi tylko przez reprezentowanie, ale reprezentowanie żywe gwałtowney śmierci iego którą poniosł. A iż iest pamiątkową, nie przeto iest inszą od tey którą Chrystus na krzyżu wykonał, bo rzecz offiarowana taż sama iest, to iest, tenże sam Jezus Chrystus prezentowany

iest

iest Bogu pod znakami śmierci na krzyżu podiętey, który pod przymiotami chleba i wina obecny, sam odnawia i nie iako uwiecznia pamiątkę posłuszeństwa swego Bogu Oycu aż do śmierci, tak dalece że mu nic nie brakuie, aby był prawdziwą offiarą. Offiarujemy Jezusa Chrystusa, to iest, ukazujemy go Bogu Oycu. Ani we Mszy Świętey offiaruje się Jezus Chrystus iako nowe zadość czynienie, lub nowa błagalnia osobna od owey którą wykonał na krzyżu, lecz tylko ukaznią się Bogu inż położone zasługi Jezusa Chrystu a obecnego, i ta cena nieskończoney wartości którą raz wypłacił za okup nasz na krzyżu. W tey offierze, Jezus Chrystus nie umiera znowu, nie powtarza odkupienie nas iakoby pierwsze nie było dostateczne, bo raz było zupełnie i doskonale sprawione, ale się prosi Boga aby nas tego odkupienia uczynił uczestnikami, które tą pamiątką ciągnie się i uwiecznia. Nad tę offiarę nie może bydź insza Bogu przyiemniejsza ponieważ mu wystawia przed oczy śmierć dobrowolną którą najmiłszy syn iego ucierpiał za nas grzesznikow, a bardziey wystawia mu przed oczy Syna iego własnego

Q

pod znakami tej śmierci którą został ubłagany. Ta to jest owa ofiara czysta, która żadną niegodnością i złością ofiarujących ją zmaszana być nie może, którą Bóg imieniowi swemu mającemu być wielkim u narodów, że na wszelkim miejscu ofiarowaną mu będzie, przepowiedział przez Malachiasza Proroka. (a) Nad tę ofiarę nie może być inza więcej nam Boga błagająca. Bo jeśli podług Apostoła: „Jezus Chrystus wszedł do Nieba „ aby się teraz okazał przed oblicznością Bożą za nami, „ (b) iżaliż na ołtarzu pod przymiotami chleba i wina obecny nie ma się wstawiać za nami? ukazując zawsze Bogu Ojcu te rany które za nas ucierpiał. A sam ten widok Syna najmilszego w wyobrażeniu śmierci przez posłuszeństwo podjętej, iżaliż nie skłoni Boga Ojca aby na nas ludzi nią odkupionych miłosiernym spowźrzał okiem; iżaliż odrzuci modły nasze do niego które przez Syna jego tak iemu ofiarowanego czyniemy?

(a) Malach. i. v. 11.

(b) ad Hebr. 9. v. 24.

XLVIII.

Jeżeli to tylko jest pewna, że w konsekrowanej Hostyi, Jezus Chrystus jest rzeczywiście i trwale obecny?

Ze pod przymiotami tak chleba iako i wina po konsekracyi przez kapłana we Mszy Świętej uczynionej, Jezus Chrystus jest rzeczywiście istotnie i trwale obecny cały, żywy Bóg i człowiek, że przez moc słów konsekracyi pod przymiotami chleba jest ciało jego, a przez wraz z sobą chodzenie iak po łacinie mówią *per Concomitantiam* są tamże Bóstwo, Dusza i krew jego. Ze pod przymiotami wina przez moc słów konsekracyi jest krew jego, a przez wraz z sobą chodzenie są tamże Bóstwo Dusza i ciało jego. Ze tam istoty chleba ani wina nie maż, tylko ich przymioty. Ze pod każdą cząstką tych przymiotów chleba i wina jest Jezus Chrystus cały. Ze poty trwa obecność jego, poki trwają przymioty. Ze ciało i krew jego pod temi przymiotami są sposobem istoty nie sposobem ilości. Wszyscy Chrześcianie od początku wiary mieli to sobie

zarzecz pewną i nie wątpliwą. To nawet poganom dało okazyją że coś słyszac ale dobrze nie wiedząc o tey Tajemnicy, posądzali Chrześcian, iakoby na swoich schadzkach nabożeństwa iedli mięso ludzkie zabitych dziecek, którey Kalumnii pamięć zachowali w pismach swoich wiare, broniących, Justinus męczennik i Tertullian. Nikt w kościele Bożym od śmierci Jezusa Chrystusa do tysiąca blisko lat nie wŹczywał wątpliwości o tym, chyba przez złe wnioski, błędząc około inoych względem Jezusa Chrystusa Artykułow wiary.

Pierwszy wątpić zaczął Berengaryusz Archidyakon Andegawenski, i ten swoy bład rozsiewać; nauczając, że chleb i wino są tylko rzeczy znaczące ciało i krew Pańską bez odmienienia swoich istot. A w dalszym pociągu czasow pozli za przykładem niedowiarstwa iego i insi. Kościół Rzymski Katolicki trwa nieprzerwanie w tey wierze o obecności rzeczywistey i trwałey Jezusa Chrystusa pod przymiotami chleba i wina konsekrowanych, a to dla wyraźnych słow Jezusa Chrystusa, który iako Bóg ani kłamać ani zwodzić nie może, on sta-

nowiąc ten Sakrament, trzymając w ręku chleb rzekł: „To iest ciało moje: trzy-
„ mając znowu kielich z winem, rzekł: „
„ To iest krew moja: Nie mówił: To zna-
czy ciało moje: To znaczy krew moją. Nie
maż żadney przyczyny brać tych słow
pańskich w inszym rozumieniu iak podług
litery.

Nie maż podobieństwa aby Jezus Chry-
stus stanowiąc ten Sakrament miał iaką-
przyczynę nie mówić otwarcie do Aposto-
łow. Jeżeli innemi czasy mówił do ludu
przy nich pod przypowieściami i pod po-
dobieństwem, to, coby one znaczyły, Apo-
stolom na osobności tłumaczył, tu tego
nie uczynił, ani potym nigdy. Co dowo-
dem bydz powinno, że te słowa zostawił
w swoim naturalnym znaczeniu. Mowa o-
wa Jezusa Chrystusa w Bożnicy w Kafar-
naum miana, gdy zalecał pożywanie ciała
i krwi swojej, (a) zdała się w prawdzie
żydom do wykonania nie podobna, Ucz-
niom twarđa. Żydzi swarząc się między
sobą mówili: „Jakoż nam ten może dać
„ ciało swoje ku iedzeniu? „ Swarzyli
się o to iak da? bo kiedy myśli niedo-

(a) Joan. 6. v. 51. & sequ.

wiarstwa wchodzą do serca, zaraz tam wchodzi i to: iak? Uczniowie mówili: „Twarda iest ta mowa i któż iey słuchać może? „bo niehcący słuchać prawdy zazwyczaj są niecierpliwi. Jezus Chrystus Uczniom, wiedząc którzy z nich nie wierzyli i który go wydać miał, coż na rozwiązanie tey trudności powiedział? Nie rzekł im: że chleb i wino będą tylko znaki ciała i krwi moiey, że mię tylko pożywać będziecie przez wiarę. Ale im rzekł: „To was gorszy? Jeśli tedy oba „czycie Syna człowieczego wstępuią „cego kędy był pierwey? Duch iest „który ożywia, ciało nic nie pomaga. Słowa „którem ia wam mówił duchem i żywotem są. „ (a) Napomknąwszy im że iest Bogiem prawdziwym który z Nieba zstąpił, i nazad do Nieba po dopełnionym odkupieniu wstąpić miał, dał do zrozumienia, że to iako Bóg uczynić może iakoby rzekł: Coż na to rzeczenie ieżli mnie zobaczycie do Nieba wstępującego, iżali powiecie żem tego uczynić nie mogł? „Duch iest który ożywia „Duch Jezusa Chrystusa iest, który daiąc wierzącemu

(a) Joan. 6. ̄. 62.

rozumieć słowa w tey myśli w której ie Jezus Chrystus mówił, ożywia duszę wierzącego, tak iako dusza ożywia ciało. „Ciało nic nie pomaga „iako Piotrowi ciało i krew nie obiawiła że Jezus Chrystus iest Synem Bożym, (a) tak chcącym cieleśnie poiać iak Jezus Chrystus da ciało i krew swoją do pożywania? nic nie pomogło, ani kiedy pomoże. „Słowa które „rem ia wam mówił duchem i żywotem „są. „Jak by im rzekł: To co wam mówię że wam dam ciało moie za pokarm i krew za napoy, nie mieliście rozumieć że ie dam tak iak inne wszelkie mięso i krew widzialne; ale Słowa moie duchem są, to iest, mieliście mowę moję rozumieć duchownie, że wam dam ciało i krew moję w sposob który by zmysłow wafzych cielesnych nie obrazil, a którego iako Bóg użyć mocen iestem, i który mi przystoi. Dla czego to com mówił abyście pożywali ciało moie i pili krew moją, są dla was słowa Ducha Bożego i żywota wiecznego.

Jezus Chrystus przyszedł wydoskonalić zakon moyżeszow, i dopełnić wfzyst-

(a) Math. 16. ̄. 17.

ko to co znaczyły wszystkie owe Figury które go reprezentowały w starym Testamencie. Zakon Moyżeszow, iako mowi Paweł Święty, miał tylko „Cien przyszłych „dobr, nie sam obraz rzeczy. „ (a) Sakramenta starego Testamentu zawierały w sobie tylko pod Figurą offiarę męki i śmierci Jezusa Chrystusa, przypada więc wierzyć że Jezus Chrystus w tym Sakramencie nowego Testamentu zawarł rzecz samą, to iest prawdziwe ciało i krew swoje. Bo czy można sądzić żeby tylko chciał postanowić znaki w nowym Testamencie, za znaki które były w starym.

Za przysciem Jezusa Chrystusa, przyszedł czas w którym Bóg opuściwszy kościół Jerozolimski, który był jednym tylko miejscem do chwalenia Boga. (b) dozwolił więcej miejsc do chwalenia go w duchu i prawdzie przez offiarowanie mu offiary czystey podług proroctwa Malachiasza. (c) Kościół Jerozolimski gdy go Salomon poświęcał był napelniony majestatem Boskim widomie w obłoku zstęp-

(a) ad Hebr. 10. v. 1.

(b) Joan. 4. v. 20. (c) Malach. 1. v. 11.

pującym, (a) w tym kościele złożona była Arka przymierza w samey głębi miejsca nazwanego „Święte Świętych, „ w miejscu do którego przystęp był zabroniony wszystkim procz iednego naywyższego kapłana i to nie przystępował tylko raz w rok. Nigdy tey Arki nie pokazywano odkrytey. Złożone były w niej Tablice kamienne przykazań Boskich, Moyżeszowi od Boga dane, manna w wiadrze złotym, i laska Aaronowa która była zakwitnęła. Ta Arka przymierza była dowodem prawie dotykalnym przytomności Boskiej między iego ludem, znakiem zapewniającym go o protekcyi Boskiej, i przez którą Bóg nayczęściej cuda czynił. Lud Izraelski uważał tę Arkę iako Tron samego Boga, przed nią odnawiał przymierze swoje z Bogiem, przy niej się Boga radził, przy niej odbierał wyroki Boskie, przy niej lud na woynach miał się być nie zwyciężonym, i z iaknawiększym był dla niej ulżanowaniem tak w miejscu iak i przy iey noszeniu. Dla dotknięcia się iey w nieczystości zabił Bóg Ozeego, (b) domowi zaś Obededoma w

(a) 2. Paralip. 7. v. 1. (b) 2. Reg. 6. v. 6.

którym stanęła pobłogosławił. Bethsani-
tow znowu śmiercią ukarał siedmdziesiąt
mężów z pomiędzy pięćdziesiąt tysięcy,
za to że przez samą tylko ciekawość z
nieufnanowaniem w nią, zayźrzeni, iako
niesie Text Hebrayski. (a) A przecię ta
Arka przymierza była tylko Figurą Jezu-
sa Chrystusa który iest żywą Arką Pań-
ską, Arką nowego przymierza, o którym
rzeczono iest, że on iest: „Lepszego Te-
„ stamentu zaręcznik. „ (b) Większa
chwała Domu Bożego poznieyszego niżeli
pierwszego, (c) Kościoła swego panują-
cy. (d) Gdyby więc Jezus Chrystus nie-
był rzeczywiście i trwale w najsświętym
Sakramencie pod przymiotami znajdujący
się, kościoły nasze nowego Testamentu
byłyby więcej upośledzone od Boga, ni-
żeli był ow kościół starego Testamentu,
w Jerozolimie, i tak Pan Bóg moiey by
miał chwały u nas niżeli u żydow.

(a) 1. Reg. 6. v. 19.

(b) ad Hebr. 7. v. 21.

(c) Ageæ. 2. v. 10.

(d) Malach. 3. v. 1.

XLIX.

*Bóg nie potrzebuie pochwał od czło-
wieka.*

Chwalenie Boga nie zawisło na powię-
kzaniu czynow i doskonałości Boskich,
iak ludzie ludzi chwalić zwykli. Ta-
kich pochwał Pan Bóg nie potrzebuie,
Bóg iak mowi Dawid w Psalmie: iest:
„ Wielki Pan i bardzo chwalebny a wiel-
„ kości iego nie masz, końca... sprawie-
„ dliwy Pan we wszystkich drogach swo-
„ ich a święty we wizech sprawach swo-
„ ich. „ (a) Wszystkie doskonałości w
Bogu są nieskończone, żadne pochwały
któreby im człowiek dawał by najmędrsze-
mi słowy niedosięgną rzeczy, ani się do
niey zbliżą. Jednakże też same przyczy-
ny które człowiek ma do oddawania
Bognu pokłonu czyli adoracyi, obowiązują
go do chwalenia Boga. Ten obowiązek
naturalny raczey na to iest żebyśmy co
raz to więcej poznawali doskonałości
Boskie, usiłując chwalić ie, nie żebyśmy
mieli modż potrafić godnie ie chwalić.

(a) Psalm. 144. v. 3. i 17.

Chwalić Boga człowiek winien to wykonywaniem woli i upodobań Boskich, to wysławianiem wielkości, mocy, dobroci, sprawiedliwości i innych doskonałości Boskich.

Nieba ze wszystką wielością wielkością i pieknością gwiazd i Planet, lubo bez dułzne i nierozumne, pełniąc to do czego stworzone są, regularnemi swojemi obrotami, zaświadczaią mądrość nieskończoną Boga Stworcy swego, daią mu chwałę i wysławiaią go publicznie. „Niebiosi, „rozpowiadaią chwałę Bożą. „(a) Człowiek stworzenie rozumne, przednieysze i przedziwnieysze nad inne dzieła Boskie, mógł że z innych rąk wynieść iak, z rąk tegoż samego Boga stworcy Niebios i całego świata? I miał że by mieć infzy koniec iestestwa swego, iako aby znał kochał, czcił, i chwalił stworcę swego, pełniąc wolę jego tym wytworniey nad Niebiosi, nad Słońce, Miesiąć, i Gwiazdy, że iest stworzeniem rozumnym!

Zyc po Chrześcijańsku iest chwalić Boga. Chwalić Boga, iest to czynić to co w drugich sprawić może poważenie

(a) Psal. 18. v. 1.

Boga. Coż lepiej poważenie Boga w drugich sprawić może iako życie czyie niewinne i święte? Naywiększy kto łotr sam, w drugim szacuje cnotę. Na widok wielkiej poddziwości i gruntowney świętobliwości w kim drugim, wchodzi w siebie, brzydzi się sobą, radł by bydź takowym iakiego widzi, otwieraią mu się oczy na zły stan sumnienia iego, i zawięzuie się w sercu iego boiaźń Boga która iest początkiem nawrocenia.

Kto się kocha w Chwaleniu Boga, znak iest że Boga kocha.

Procz życiem dobrym, winien człowiek chwalić Boga i usta sławiać Boskie doskonałości tak prywatnie iako i publicznie, bo to oboie należy do zewnątrzney czci Boga. Prywatnie przez odmawianie pacierzy do iakich kto obowiązany iest, i przez święcenie dni Świętych iak się należy. Publicznie, bywaiąc w kościele na Mszy Świętey na Kazaniach, i na innych nabożeństwach, to bowiem czyniąc w duchu prawdziwey pobożności, może człowiek sprawić w drugich poważenie Boga.

L

Dni Święte są tylko dni prożnowania.

Obowiązek oddawania zewnętrznej czci Bogu publicznie, zawarty jest w trzecim przykazaniu Bożym: „Pamiętaj abyś „dzień sobotni święcił.” (a) To zaś trzecie przykazanie jest częścią obowiązkiem naturalnym, częścią obrządkowym, i iakoby skutek i pożytek pierwszego przykazania Bożego. Bo iako z prawa natury winniśmy Boga uznawać za Boga naszego, i iemu oddawać pokłon, tak z tegoż prawa natury winniśmy odłożyć iaki kawałek czasu, iedynie na chwalenie Boga. A że na to żeby Bog był chwalony potrzeba iednego aby czynił coś coby mogło w drugim sprawić poważenie Boga, drugiego, aby widząc i słysząc co pierwszy czyni, mógł z tego w sobie poważenie Boga uczuć, więc z prawa natury winniśmy Boga chwalić nie tylko wewnętrznie ale i zewnętrznie, nie tylko pojedynczo ale i społecem, nietylko na osobności ale i publi

(a) Exod. 20. 7. 8.

cznie. I Bóg niechciał mieć człowieka na ziemi samego iednego, ale mu przydał pomocnika iemu podobnego niewiastę, aby w spólnie na ziemi żyjąc wspólnie końcowi do którego stworzeni są oboje zadość czynili, to iest, Boga znali, kochali i chwailili, a tym sposobem stali się godnemi byź szczęśliwemi wzbawieniu na wieki. Jako więc każdy człowiek do społeczności dla pożycia z drugimi na ziemi należy, tak i do tej społeczności chwalenia Boga. Obrany czas wiele pomaga do więkzhey społeczności, a im w więkzhey liczbie iest społeczność tym więkzsa iest publiczność. Ze zaś z prawa natury czas i dzień do chwalenia Boga w społeczności i publicznie nie iest wyznaczony, gdyż to do obrządku należy, Bóg przez Mojżesza prawem ustawy na piśmie w tym trzecim przykazaniu wyznaczył dzień siodmy w tygodniu, który w Hebrayskim języku nazwan iest *szabat*, co w Polskim znaczy *spoczynek*. A to na pamiętkę spoczynku Boskiego że iako Bóg po sześciu dniach stworzenia świata siodmego dnia odpoczął, tak człowiek od pracy dla wyżywienia swego, i od starania o rzeczy

doczesne aby w siódmym dniu tygodnia odpoczął a przez ten dzień spoczynku tey na niego prawem natury włożoney powinności chwalenia Boga wspólnie z drugimi publicznie zadość czynił. Przeto do tych słów: „Pamiętaj abyś dzień sobotni święcił. „ zaraz Moyżesz przydał: „ Sześć dni robić będziesz, i będziesz czynił wszystkie dzieła twoje, „ ale dnia siódmego szabat Pana Boga „ twego iest, nie będziesz czynił żadney „ roboty weń, ty i syn twoy, i corka „ twoia, sługa twoy i służebnica twoia, bydłę twoje, i przychodzien który iest „ między wrotami twemi. Przez sześć dni „ bowiem czynił Pan Niebo i Ziemię i „ wszystko co w nich iest i odpoczął dnia „ siódmego, i przeto błogosławił Pan dno „ wi sobotniemu, i poświęcił go „ (a) Coż może znaczyć że szabat iest Pana Boga? tylko że człowiek sześć dni ma robić sobie, a ten siódmy ma robić Bogu, chwając go. Co ma znaczyć spoczynek Boga, błogosławienie dniowi siódmemu i poświęcenie go? tylko spoczynek człowieka od robot zarobnych na życie doczesne, a prze-

(a) Exodi 20. v. 9. &c.

przepędzanie tego dnia na błogosławieniu Bogu i uświętobliwianiu duszy swoiey. Inne dni procz sobot były postanowione w starym Testamencie na pamiątkę osobliwszych Dobrodzieystw Boskich ludowi Izraelskiemu wyświadczonych, tak iako w nowym Testamencie są dni pamiątki Tajemnic odkupienia naszego, aby każdy z wiernych w te dni obchodzoney ich pamiątki przez wdzięczność Boga chwalił. Nie są tedy dni święte dni prożnowania ale dni wyznaczone na to szczególnie żeby Boga chwalić.

LI.

Za coż szabat przeniesiony na Niedzielę?

Nayprzod zależy wiedzieć iak żydzi dni w tygodniu nazywali. U żydow nie tylko siódmy dzień w tygodniu nazwany był szabat, z przyczyny spoczynku który po Hebraysku zowie się *Sabet*, ale cały tydzień nazywali szabatem: i tak ow Faruzeusz gdy mówił: „ Poszczę dwa razy „ w szabat. „ (a) nie ma się rozumieć że

R

a) Lucæ 18. v. 12.

w sam dzień szabatu dwa razy na dzień pościł, ale że dwa razy w tygodniu pościł. Tak=że pierwszy dzień tygodnia zwali *ieden* albo *pierwszy* z *szabatow*. (a) bo w Hebrayskim *ieden* i *pierwszy* iednoż znaczy.

Gdy więc Jezus Chrystus szabatu Pan, (b) stary Testament co do praw obrzędowych i sądowych zniósł, i Poganow do wiary świętey powołał, Apostołowie którym rządy kościoła swego zostawił, obrządek święcenia dnia siódmego w tygodniu, na dzień pierwszy tygodnia przemieśli z przyczyn, raz, żeby wierni już nie po żydowsku, ale po Chrześcijańsku Boga chwalili i iemu służyli; drugi raz, że w ten dzień pierwszy tygodnia, największe łaski są człowiekowi od Boga wyświadczone. Tego dnia pierwszego w tygodniu, Bóg stworzył Niebo i Ziemię. (c) a gdy rychło grzech Adamow wprowadził śmierć na świat (d) i wszystko zepsował, Bog zesłał Syna swego iako mowi Apostoł: „w rozrządzeniu zupełności czasow aby w

(a) Marci. 16. ̣. 2. i 9. Math. 28. ̣. 1. Lucæ. 24. ̣. 1. (b) Math. 12. ̣. 8. (c) Gen. 1. ̣. 5. (d) Rom. 5. ̣. 12.

„ Chrystosie wszystko naprawił co na Niebie, i co na ziemi iest. „ (a) Jezus Chrystus po śmierci swej na krzyżu którą nas odkupił tego też dnia pierwszego w tygodniu zmartwychwstał: „ w wieczor sobotni który zaświta na dzień pierwszy szabatu, „ (b) i tak przez dopełnienie dzieła odkupienia, nowym nas w sobie uczynił stworzeniem. (c) Tegoż dnia pokazawszy się uczniom idącym do Galileiey, zapoważył ich, aby byli posłańcami iego do wszystkich narodow: aby opowiadając im Ewangelię chrzcili ie w imię Oycy i Syna i Ducha Świętego, aby nauczali ie chować wszystko cokolwiek im samym przykazał, i obiecał się bydz z nimi po wszystkie dni aż do skończenia świata. (d) Tegoż dnia: „ gdy tedy był wieczor dnia onego pierwszego szabatu, „ tow a drzwi były zamknione kędy Uczniowie byli zgromadzeni dla boiaźni żydow przyšedł Jezus i stanął w posrodku i rzekł im, pokoy wam: „ i nadał im moc odpuszczania grzechow, mo-

R 2

(a) ad Ephes. 1. ̣. 10. (b) Math. 28. ̣. 1. (c) 2. Cor. 5. ̣. 17. (d) Math. 38. ̣. 19.

wiąc: „Jako mię posłał Oyciec, i ja was
„ posyłam, To powiedziawszy, tchnął na
„ nie i rzekł im weźmiecie Ducha Świę-
„ tego których odpuścicie grzechy są im
„ odpuszczone a których zatrzymacie są
„ zatrzymane. „ (a) Tego dnia pierwsze-
go w tygodniu, gdy się spełniły dni pięć-
dziesiątne to jest dzień pięćdziesiąty
po pasce, zstąpił Duch Święty na Apo-
stołów, i poczęli, mówić rozmaitemi je-
zykami. (b) Dla tych Tajemnic i łask tak
znaczących kościoł Boży ten dzień pier-
wszy w tygodniu Łacińskim językiem zo-
wie dzień Pański *Dies Dominica*; w Pol-
skim zaś języku nazwan jest *Niedziela*
iako by ostrzegające słowo żeby nie dzia-
łać robot niewolniczych, aby każdy miał
czas wolny poyść do kościoła na nabo-
żeństwo.

LII.

*Po co chodzić do Kościoła? alboż i w do-
mu prywatnie nie można Boga chwa-
lić kto chce?*

Zeby raczey w Kościele niżeli w domu,

(a) 1. Joan. 20. v. 19. (b) Act. 2. v. 1.

mianowicie we dni święte Pana Boga chwa-
lić i iemu się modlić. Trzy są do tego
bardzo ważne pobudki. Mieysca uprzy-
wileiowanie. Przyrzeczenie Boskie wy-
słuchać w gromadzie się modlących. Przy-
zwoitość sposobu chwaleń Boga iedno-
stajnie z drugimi wiernymi który za-
wiśł na gruntowności obrządkow i mo-
dlitw kościelnych.

Jeżeli Bóg do Salomona gdy poświę-
canie kościoła dokończył rzekł: „ wysłu-
„ chałem modlitwę twoją, i obrałem to
„ miejsce sobie za dom offiary. Jeżeli
„ zamknę Niebo i deszcz by nieszedł, i
„ kazałbym i przykazałbym szarańczy aby
„ pożarła ziemię i przepuściłbym powie-
„ trze na lud moy, a nawrociwszy się
„ lud mój nad którym wzywano jest imię
„ moje, prosiłby mię i szukał oblicza me-
„ go, i pokutowałby za drogi swe złości-
„ we, i ja wysłucham z Nieba i będę mi-
„ łościw grzechom ich, i uzdrowię ziemię
„ ich. Oczy też moje będą otworzone, i
„ uszy moje gotowe ku modlitwie tego
„ który się będzie na tym mieyscu mó-
„ dlił. Bom obrał i poświęcił to miey-
„ sce aby tam imię moje było na wieki

„ ażeby tam trwały oczy moje i serce
„ moje po wszystkie dni. „ (a) My któ-
rzy przez wiarę pewni jesteśmy że w
naszych nowego Testamentu Kościołach
Bóg mieszka z nami, już nie we mgle, (b)
już nie przez same tylko znaki, ale rze-
czywiście, istotnie, i trwale wraz z ciałem
i krwią Jezusa Chrystusa w Najświętszym
Sakramencie: możemyż pomyśleć żeby Bóg
w tych naszych kościołach miał być
mniej do świadczenia nam swych łask
skłonny? żeby miał być trudniejszy do
wysłuchania prośb naszych? Ale tego
przywileju skutków nie dozna nikt, tylko
ten który się w nich tak modli, jak się mo-
dlił w kościele Salomonowym publican,
nie jak Faryzeusz.

Przyrzekł Pan Jezus Apostołom, mo-
wiąc: „ Za się powiadam wam, iż gdyby
„ się zwasz dwa zezwolili na ziemi o wszel-
„ ką rzecz o którąby prosili stanie się im
„ od Ojca mego który jest w Niebiesiach
„ Ahowiem gdzie są dwa albo trzy zgro-
„ madzeni w imię moje, tam jestem w
„ pośrodku ich. „ (c) Jeżeli tedy mo-

(a) ²Paralip. 7. v. 12. (b) 3. Reg. 8. v. 12.
(c) Math. 18. v. 19.

dlitwa dwóch lub trzech o jednoż proszą-
cych za pośrednictwem Jezusa Chrystu-
sa może względ pewny znaleźć u Boga,
spodziewać się przypada, że wielość pro-
szących w kościele zgromadzonych za
tym że pośrednictwem prędzej iefzcze
wskora

Kościół, posiadając zupełnie wiado-
mość objawień Boskich, wie doskonale jak,
i o co, wierni prosić mają Boga. Razem
z nimi, za siebie i za nich maiestat Bos-
ki błagając. Należy więc każdemu być
przekonanym, że obrządki od których
przyzwitość chwalenia Boga zawisła i
modlitwy kościelne podług nauki wiary
świętey, są gruntowne, a zatym Bogu przy-
jemne.

Rozum naturalny docieka tego, że się
należy Bogu kłaniać duchem i ciałem, że
się należy Boga chwalić przez znaki ze-
wnetrzne nie tylko w osobności ale i pu-
blicznie, lecz przyzwitego sposobu chwa-
lenia Boga, i czynienia mu takiej czci, o
któreyby był pewien że się Bogu spodo-
ba nie docieka. Z wyraźnego tylko obja-
wienia Boskiego, wiadomość tę mieć mo-
że. Ci którzy samym tylko prawem na-

tury rządzić się chcą, nie mogą mieć pewnego sposobu chwalenia Boga, i czynienia mu takiej czci którąby z drugimi iednostaynie czynić mogli, i o którey by pewni byli że się Bogu podoba. Bo co by się iednemu idącemu za własnym zdaniem czynić na chwałę Boga zdawało dobrze, to drugiemu mogłoby się zdawać źle. I tak, co by ieden czynił na oddanie Bogu czci zewnątrzney, nie pobudziłby tym drugiego do poważania Boga, ale może prędzey do śmiechu. Gdy więc oświeceni objawieniem, wiemy przyzwoity sposób chwalenia Boga zewnątrznie, i o nim iesteśmy pewni że się Bogu podobają, już nie tylko prywatnie proście iako ludzie, ale i publicznie iako prawowierni Chrześcianie w kościołach chwalić Boga mamy, offiarując mu offiarę Jezusa którą sprawuje kapłan we Mszy Świętey, Afsystując tey offerze, afsystując wszelkicy służbie Boskiej która się na chwałę Boga czynić w kościołach zwykła, ze śpiewaniem Psalmow, Hymnow i Piesni wystawiających wielkość wszechmocność dobroć sprawiedliwość i inne doskonałości Boskie, i modląc się nabożnie dla pobudzenia drugich do poważania Boga.

LIII.

Coż za potrzeba modlić się Bogu?

Kłaniać się Bogu winniśmy iako ludzie proście, iako mający na to rozum, że Bog jest stwórca nasz, a my stworzenie iego. Chwalić Boga, służyć Bogu winniśmy już iako mający wiarę objawioną, z której wiemy iaki jest przyzwoity sposób chwalenia Boga, i oddawania iemu czci. Modlić się Bogu winniśmy iako ludzie grzeszni, wiedząc przez tę wiarę że go łatwo i w wielu rzeczach obrażamy, aby nam winy nasze darował, i że nic dobrego na zbawienie bez pomocy łaski Boskiej wykonać nie możemy.

Obowiązek modlenia się Bogu w pierwszym zawiera się przykazaniu: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną. Coż jest mieć Boga za Boga? tylko uznawać go tak wszechmocnym, tak wszystkim władającym, że bez iego woli ani wiedzy nic się nie dzieje ani się stać może, że od niego wszystko dobro pochodzi, i on ie kiedy chce dać może tak dla duszy iako i dla ciała, że on od nas wszyst-

ko złe oddalić może, i z największego złego wybawić. I z tą to wszelki człowiek choć by też objawionej wiary nie miał, w nagłym nieszczęściu śmiercią grożącego przypadku, z samego instynktu natury, zwykł do Nieba oczy wznosić, i do Boga o ratunek wołać. Myżas ludzie jesteśmy z natury tak co do duszy iako i co do ciała ustawicznie ratunku potrzebujący. Co do duszy potrzebujemy światła na rozumie, męstwa do nieczynienia złego, statku w dobrym. Co do ciała, potrzebujemy to pokarmu, to zdrowia, to majątku, i wiele tym podobnych rzeczy. Modlić się Bogu jest więc prawdziwa i wielka potrzeba.

najpierwszy sposób do prześlągania Boga jest modlitwa. Tak Celnik stojąc w kościele z daleka, niechciał ani oczu podnieść w Niebo, ale bił piersi swoje mówiąc: „Boże bądź miłościw mnie grzeźszemu. Na to Jezus Chrystus rzekł „do Uczniow: powiadam wam, zstąpił ten „usprawiedliwionym do domu swego. „(a) Wiara czyni modlitwę natężnieyszą, ale modlitwa iedna wiarę mocnieyszą.

(a) Luc. 18. 7. 13,

Augustyn S. sądzi, że dar przetrwania w dobrym aż do końca, nie bywa dany dorosłym, tylko on się modlącym. (a)

Alić ieżeli każdy wierny winien się modlić iako człowiek grzeźszny, coź dopiero nie powinni się modlić kapłani? którzy i sami są także ludzie grzeźszni, i na to są od Boga powołani aby się za wśzystek lud modlili. Oni są od kościoła wysadzeni iawnemi zastępcy wśzystkiego ludu wiernego przed Bogiem, z tym zleceniem, aby to co od każdego z osobna i od wśzystkich wiernych razem wykonane bydź nie może, przez ich wysługę wypełnione było. Modlić się Bogu, znaczy prosić o łaskę.

LIV.

Alboź to Pan Bóg nie wie czego komu potrzeba?

Wie Pan Bóg dobrze wśzystkie nasze potrzeby, i owżem tak nas potrzebującymi Boskiey iego pomocy stworzył, abyśmy nie mogąc się bez niego obeysć, bardziej na niego pamiętali, a tak końcowi do

(a) Lib. de Dono Persever. Cap. 16.

którego nas stworzył, prędzey dość czynili. Przeto, wyraźnie chce Bóg, i dla własnego naszego dobra przykazuje nam, abyśmy go o to wszystko prosili, co nam właśnie potrzeba, i nam z chwałą jego a zbawieniem duszy naszej pożytecznie jest, abyśmy o tej zawisłości naszej od niego nie zapominali. Chce abyśmy się zawsze modlili i nieustawali, bo zawsze potrzebni jesteśmy, a nikt nam krom niego pomoc nie może. Chce abyśmy i długo podczas prosili, abyśmy łaski jego szacować i poważać umieli.

LV.

Alboż to Pan Bóg zawsze wysłucha?

Kłaniać się Bogu, chwalić Boga, prosić Boga, z tego trojga składa się modlitwa. Kłaniać się Bogu w duchu i prawdzie jest wstęp do modlitwy. Chwalić Boga wyśławiać doskonałości Boskie jest osnowa modlitwy. Prosić Boga o łaskę potrzebne, jest zamiar modlitwy. Aby zamiar modlitwy wziął swoy skutek, modlitwa ma być czyniona z wiarą, nadzieją i miłością. Wiara, że ten którego się prosi, i

może i chce dać to wszystko o co się go prosi, daie pochop do proźby. Nadzieia byź wysłuchanym, daie do proźby odwagę. Miłość czyni proźbę przyięmną, gdyż kochający miło prosi i prędzey też u kochanego uprosi. Wiele to jest wprawdzie dla stworzenia mieć od stwórcy swego nie tylko pozwolenie, ale i jeszcze i przykazanie prosić go o to co przez zupełną zawisłość od niego, sądzi dla chwały, jego, i dla swego uszczęśliwienia w nim, łobie byź potrzebne: ale zawsze więcey jest dla stworzenia, mieć od stwórcy swego, nie tylko pozwolenie ale i przykazanie kochać go. Przeto człowiek kochający Boga, w proźbach swoich do Boga ma byź śmiałym, jednak nie zuchwiałym. Z wielką ufnością należy się odważać się Boga prosić, nie bać się tego, że się Boga o wiele prosi, dla Boga nie masz nic wiele; ale o podłości i niegodności swojej nie zapominać. Tak myślił Abraham gdy za Sodomczykami prosił. Kiedy zaceniwszy pięćdziesiąt sprawiedliwych aby dla nich wszystkiey reżycie odpuszczono było, gdy mu to obiecowano, ważył się daley prosić mo-

wiać: „Jżem raz począł będę mowił do „ Pana mego aczem proch i popioł. A ie- „ śliby mniey pięcią było sprawiedliwych „ niż pięćdziesiąt, czy zatracisz dla czter- „ dziestu i pięciu wszystko miasto? „ (a) I tak, gdy i dla tylu obiecowano mu darować wszystkiew rełzcie, ważył się zno- mu prosić dla czterdziestu. A gdy i na tym przestawano, ważył się prosić dla trzydziestu, daley dla dwudiestu, aż na osta- tek i dla dziesięciu. Bo szczodrobliwości Boskiew granice w myśli swoiew zamierzać iest nieskończoney dobroci i wszehmo- cności iego uwłoczyć. Kiedy Bóg Stwor- ca nasz przykaznie nam abyśmy go pro- sili, więc nas sam ośmiela. Jeżeli łacwo iest wierzyć że Bóg może to wszystko dać o co go rozumnie prosić mamy, za což mielibyśmy mieć iaką trudność wierzyć że też i chce nam to dać? bo ieżli chce abyśmy go, prosili? Ten dobry Bóg, iż- liżby mógł chcieć abyśmy go nadaremnie prosili?

(a) Gen. 18. 7. 27.

LVI.

*Kiedy to wstyđ człowieka bierze mo-
dlić się przy kim.*

Wprawdzie Pan Jezus radzi osobno- ści szukać do modlenia się, gdy rzekł: „ Ty gdy się modlić będziesz wnidź do „ komory swoiew a zawarłszy drzwi modl „ się Oycu twemu w skrytości, a Oyciec „ twoy który widzi w skrytości odda to- „ bie. „ (a) Alić naturalnie domysłać się należy, że te słowa Pańskie: „ Wnidź do „ komory swoiew „ &c. nie mają się brać w sensie literalnym. Pokora iest ta ko- mora w którey Pan Jezus zamykać się ka- że, żeby się po Faryzeuszowsku nie mo- dlić, dla oka ludzkiego, dla ziednania so- bie z tą sławy u ludzi, ale szczególnie dla oddania chwały Bogu, i dla uprosze- nia sobie od niego łask potrzebnych. Tą komorą ma bydź serce podług upomnienia [zaiafzowego: „ Powróćcie się przestęp- „ nicy do serca. „ (b) Ktore pod czas modlitwy należy zamknąć przed myślami próżnemi, przewrotnemi, i dla rzeczy Bos-

(a) Math. 6. 7. 6. (b) Jsaia. 46. 7. 8.

kich obcemi, aby się do niego nie cisnęły, i roztargnienia nie czyniły. Kto się tak rzetelnie całym sercem Bogu modli, choć publicznie, choć przy wszystkich ludziach, ten się przecię skrycie modli, bo serce iego skruszone sam Bóg tylko widzi. Nie maź się czego kryć z modlitwą, bo każdy winien iest dać z siebie dobry przykład bliźniemu. Nie maź się czego wstydzic iak nayspokorniey Bogu się modlić, zważając żywo co iest Bóg, a co iest człowiek względem Boga, a ieszcze człowiek grzeszny! ile się więc nie wstydzilo grzeszyć tym więcej nie ma się wstydzic Boga za grzechy błagać, osobliwie że: „Bóg py-
„ lznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę
„ dawa. „ (a) I nie tylko dla przebłaga-
nia Boga za grzechy popełnione, ale i dla
pożyskania łask potrzebnych do ustrzeże-
nia się zgrzeszyć, Pan Jezus upomniał:
„ iż się zawdy modlić potrzeba a nieu-
„ stawać. „ (b) A mając bydź пойmany
w ogroycu rzekł do Apostolów: „ Czuy
„ cie a modlcie się abyscie nie weszli w
„ pokusę. „ (c)

LVII.

(a) Jacob. 4. v. 6. (b) Lucæ. 18. v. 1.
(c) Math. 26. v. 41.

LVII.

Czy to sposób żeby się zawsze modlić?

Nie wyciąga tego Pan Bóg, abyśmy z opóźnieniem lub opuszczeniem powinności stanu każdy swego ustawicznie modlili się. Kto zawsze iest sercem z Bogiem złączony, i we wszystkich swoich sprawach na Boga pamięta, to iest, w żadney Boga obrazić nie chce, ten się zawsze modli i nie ustaje. Przez to słowo *zawsze* Święci (a) sądzą iż to się ma znaczyć, aby żadnego dnia nie opuścić pewnych czasow wyraźnie się modlić, iako to rano i wieczor. Beda (b) zachowanie ustanowionych czasow do pacierzy kapłańskich ustawicznym modleniem się bydź, tłomaczy. Wola Boska iest, abyśmy powinnościom tego ^{stanu} w którym się kto z rozrządzenia opatrności iego znajduie, wytwornie zadosć czynili. Kto więc sprawuje powinności stanu swego, tą myślą że chce czynić wolę Boską, ten inż nie samemi słowy, lub myślami, ale rzeczą sa-

(a) Augustyn Hær. 57. i Anzelm, Epist. in Paulm. (b) Beda in Lucam.

mą, samym czynieniem modli się nstawnie, modli się nie przerwanie, w modlitwie nie ustaje.

Pan Jezus wielomowności w modleniu się, to jest, obszernego przekładania Bogu swoich potrzeb mianowicie doczesnych, zakazuje mówiąc: „A modląc się nie „ mówcie wiele iako Poganie, albowiem „ mniemają iż w wielomowności swojej „ będą wysłuchani, nie bądźcież tedy im „ podobni albowiem wie Oyciec wasz, czego „ potrzebniecie pierwey niżbyście go „ prosili. „ (a) Ta wielomowność iści się „ iefzcze długim czytaniem modlitw z książek do nabożeństwa dla świeckich ludzi drukowanych. Bo książki do nabożeństwa dla świeckich ludzi drukowane są tylko iak Formularze pokazujące iak się modlić Bogu, tak, iako są Listy drukowane. A iako Listow drukowanych nikt całkiem nie przepisunie, ale gdy ma do kogo pisać, one podług swey kondycyi i interesu swego przerabia, albo z nich tylko kształt i pochop do napisania Listu bierze, tak ten co się Bogu modli z książki, powinien swoy stan przed Bogiem, i wła-

(a) Math. 6. 7. & 8.

sne swoje potrzeby zważać, aby się swoim własnym sercem, swoim rozumem modlił, a nie cudzym, na wypisanych modlitwach całkiem przestając.

LVIII

Jak ze się modlić i o co Pana Boga prosić?

Tę trudność mieli i Apostołowie, i dla tego Pana Jezusa prosili: „ Panie naucz „ nas modlić się. „ (a) Co im na to Pan Jezus odpowiedział, to i dla nas zostało nauką.

Człowiek żądzami, z którymi ustawicznie walczyć musi ze wżech stron przesławany, ani by zgadnął o co naypierwey ma Boga prosić. A Święty Augustyn żywiey rzekł: „ Ponieważ (mowi) głupi „ rozum ludzki, i rzeczy Niebieskich nie „ świadom, ani wiedzieć, ani ~~W~~ynaleść „ mogli iakby godnie Boga prosić. „ (b) przeto Pan Jezus iako Bóg i człowiek, przyszedłszy iednać Boga z człowiekiem, nie opuścił nauczyć wybranych swoich A-

S 2

(a) Lucæ. 11. 7. 1.

(b) Aug. de Tempore Serm. 126.

postołów, a przez nich nas, iak się mamy Bogu modlić, to iest, o co mamy wyraźnie Boga prosić, kiedy na żądanie Apostołów: „ Panie naucz nas modlić się, „ tak ich nauczył: „ wy tedy tak się modlić będą: „ Oycze nasz któryś iest w „ Niebiesiech, i tam dali. „ (a)

LIX.

Coż za modlitwa Pacierz ?

Oycze nasz, albo Pacierz, zowie się modlitwa Pańska, dla tego, że iey wynalzca iest sam Pan nasz Jezus Chrystus. A iako Pan Jezus iest Postanowiciel, i Głowa Kościoła tak też ta modlitwa, nam od niego przepisana, iest głową wszystkich modlitw kościoła. Nie maż święzney, na bożneyzney, rozumneyzney, i Bogu miłzney modlitwy nad tę. Któżby mógł ułożyć modlitwę świętą, i więkzney gorącości ducha nabożeństwa, nad tę którą ułożył Ten, od którego Duch Święty pochodzi ? który Ducha Świętego daie ? A nabożeństwo iest darem Ducha Świętego. Ktoby mógł lepiej wiedzieć co się Bogu podo-

(a) Math. 6. v. 9.

ba, iесли nie Syn Boży? ktoby mógł lepiej wiedzieć co człowiekowi do zbawienia naypotrzebniejszego, iесли nie odkupiciel człowieka? Pokładać więkzą ufność w wymyśloney iakiey od siebie modlitwie, by się też zdawała nayżywszą, iest to chcieć podpaść owey przyganie którą uczynił Pan Jezus Faryzeuszom gdy im rzekł: „Przestępuiecie przykazanie Boga dla ustawy waszey. „ (a) Pan Jezus, iako Bóg i człowiek nauczył nas tey modlitwy: iako odkupiciel i pośrednik, wraz z nami, i za nami Boga Oycza błaga, a iako Bóg Syn wraz z Oycem, wysłuchiwa nas. Jzaliż Bóg Oyciec nie uzna słow Syna swego? Możesz mu więc nie bydź miła? Jzaliż Bóg Syn, wzgardzi tym, co sam dorodził ?

Ufność którą w tey modlitwie Pańskiej pokłada kościół święty od czasu Apostołów, pokazuje się z tą, że w początkach kościoła wszystkich do wiary przystępujących po Składzie wiary Apostolskim, nayprzody tey modlitwy iak naypilniey uczono, i onę na kazaniach sami święci Biskupi starzy kościoła Oycowie po kilka razy na

(b) Math. 6. v. 9.

rok wiernym zgromadzonym, dla dokładniejszego oney rozumienia, z wielkim staraniem wykładali, zalecając iey odmawianie codzien, z kąd się też zowie i *Co-dzienna*. Bez tey modlitwy Pańskiej, żadne pacierze kapłańskie nie są. Ta we Mszy Świętey ma swoje uprzywilejowane miejsce, i dla ludu głośno się spiewa. Jedna iest dla wszystkich tak dla duchownych iako i dla świeckich, tak dla grzesznych iako i dla usprawiedliwionych, bo i święci poki żyją w ciele, nie są bez grzechow powszednich, nie są bez potrzebowania łask Boskich. W prawdzie Apostołowie na ow czas, gdy ich Pan Jezus tey modlitwy uczył, byli ieszcze podlegli ciężkim grzechom: ale im Pan Jezus nie rzekł: tym czasem się tak modlcie, potym iak na was zesłę Ducha Świętego który was potwierdzi w stanie łaski, inż inaczey się modlić będziecie, inż nie iako grzeszni, ale iako święci. Owszem, inż po zesłaniu Ducha Świętego, i bardzo późno ieden z nich napisał: „Jeźlibyśmy rzekli „iż grzechu nie mamy sami siebie zwo-dziemy, a prawdy w nas nie maż., (a)

(a) 1. Joan. 1. v. 8.

Krotka iest ta Pańska modlitwa. Bo Pan Jezus stosował się do tego co o kilka słow wprzody powiedział Apostołom, aby wielomownością w modleniu się nie naśladowali Poganow. Przytym, niechciał Pan Jezus niczyiey obciążać głowy, bo nie każdy ma wielką pamięć. W tey krotkości dzieli się na siedm proźb, z których trzy pierwsze mają za cel samego Boga i chwałę iego, cztery następne mają za cel nasze własne potrzeby. Wszystko to nie wielą słow wyrażone, ale się w nich zawiera wszystko to, o co Boga prosić winniśmy. Tak, iż w pacierzu żadnego słowa próżnego nie maż, ale każde wiele znaczące, z tąd Augustyn Święty rzekł: „O „zaiste Niebieska modlitwa która cała „iest modlitwa „to iest, w której wżystko iest modlitwą: „bo (mowi) gdybyś- „my każde słowo z osobna obfzernie wy- „kładać chcieli, prędzey by doia nie sta- „ło niż mowienia., (a) Wżystkie inne kościoła świętego modlitwy stosują się do tych proźb które są w pacierzu.

Jaka skuteczność iest tey Pańskiej modlitwy, to iest, co sobie nią u Boga upro,

(a) Aug. de Temp: Serm. 126.

sić możemy, Augustyn Święty zapewnia-
że odpuszczenie grzechów powzednich
za każdą razą, ile razy ią kto mowi: *ut
quotiens oratur, toties peccata dimittantur.* (a) Oycowie na Concilium To-
letanskim czwartym dodali że: „I owe
„ gładzi grzechy wiernych, którzy życie
„ wprzod w zbrodniach przepędzone czy-
„ niąc pokutę na lepsze odmienili: „ (b)
Ale więcej Ten wie który jey nas nau-
czył, a ieszcze tym końcem, abyśmy iak
nayskuteczniej Boga błagali i iemu się po-
dobali.

Tę Pańską modlitwę wszyscy wierni
Chrześcianie w osobności co dzień z obo-
wiązku Religii odmawiać powinni. A kto-
rzy o Bogu nie zapomnieli, i wiary nie
stracili, ci ią codzień odmawiają. Interes-
ująca więc rzecz iest, dla każdego, zu-
pełne posiadać rozumienie każdego tey
Pańskiej modlitwy słowa, które gdy z
ust Syna Bożego wyszły pewnie próżne
bydź sądzone nie mogą.

(a) Aug. Homil. 43. (b) Canon. 9.

LX.

I coż znaczy: Oycze nasz?

Sam ten początek modlitwy Pańskiej
iakże iest zastanawiający! Człowiek ma
mówić Bogu: *Oycze!* Z kąd ta poufałość
człowiekowi do Boga żeby Boga zwał Oy-
cem swoim? i mając się, modlić Bogu,
mając prosić o rzeczy bardzo wielkie a
prosić pokornie i gorąco, żeby zaraz z
gory rzekł do Boga: *Cycze!* Jeżeli dla te-
go że Bóg iest stwórca człowieka, podług
tego co rzekł Moyżesz. „ A zaś nie on
„ iest Oycem twoim który cię posiadał i
„ uczynił i stworzył cię. „ (a) to na tym
nie byłoby dosyć. Bo i inne zwierza Bóg
stworzył, ma o nich na tym świecie stara-
nie, i z iego ręki opatrności żyją. „ O-
„ twierasz ty rękę swoję rzekł Dawid do
„ Boga, a napełniałz wszelkie zwierze bło-
„ gosławieństwem. „ (b) I Moyżesz w
zwyż przywiedzionych słowach iako Pro-
rok wspaniałszą myśl zawarł. Jeżeli dla
tego że człowiek uznaje się nad wszyst-
kie stworzenia zacnieyszym dla rozumu

(a) Deutoron. 32. v. 6. (b) Psalm. 144. v. 16.

którym jest od Boga obdarzony? na tym iefzcze mniej. Bo: „człowiek gdy we „czci był nierozumiał, przyrównany jest „bydłom nierozumnym i stał się im po „dobny.„ (a) Smieimy się teraz powłzechnie z głupstwa owych starych u Pogan królów, którzy Genealogie swoje od Bogow wyprowadzali, i Synami się Bogow czynili. Idzisiej Deści sądzą za zbyt nie człowieka o sobie rozumienie, i za zu chwastwo zwać Boga Oycem swoim; lubo sami uczą że wielki respekt chudych pacholkow ku Panom, bardziej oddala Panow od nich niż ich zbliża ku nim. Prawda jest, że jest wielka roznica między Bogiem a człowiekiem, choćby największym Panem na świecie, któremu iako człowiekowi drugi człowiek by też nayuboższy rowny jest, zaś stworzenie nigdy się ze stworcą porównać nie może. Ani by się też człowiek nigdy nie z szedł z Bogiem, gdyby się sam Bóg do niego nie zbliżył. I przeto od Adama aż do czasu tey nanki od Jezusa Pana Apostołom daney, by też nayświętsi z ludu Bożego, nie mieli tey wolności, aby w zwyczajnych modłach

(a) Psal. 48. v. 21.

swoich, Boga zwali Oycem. Bo lud starego zakonu był od Boga rządzony boiaźnią nie miłością. Każdy tak iako Dawid modlitwę swoię zaczynał od tego słowa: Panie: Panie Boże: Dopiero Pan Jezus pierwszy, do tey nas śmiałości ku Bogu przywiódł abyśmy Bogu rzekli: Oycze. On pierwszy tak nas modlić się Bogu nauczył. Bo będąc Synem Boskim przed wieki, gdy się w czasie stał człowiekiem (biorąc na się to ciało które wszyscy z Adama mamy, dla zadość uczynienia Bogu za ten grzech Adamow, przez którego Adam chciał się stać iako ieden z trzech osób Boga.) (a) Stał się jednym z nas, i tak postanowiony od Boga Oyca swego: „Zeby on był pierworodnym między wielą „Braciy, „(b) iuż iako Brat nasz, chciał abyśmy iednego z nim Oyca mieli. Abyśmy tego Boga Oyca Stworcę naszego, którego on jest Synem przez naturę, byli synami przez łaskę przysposobienia, a tak abyśmy iuż nie iako pod prawem pisanym poddani Boscy, ale iako pod prawem łaski dzieci Boskie przysposobione, po Synowsku do Boga w modleniu na-

(a) Gen. 3. v. 22. (d) ad Rom. 8. v. 29.

fzym odzywali się *Oycze*. On tą wciele-
nia swego zasługą wyednal nam u Boga
Oyca swego to nad nami zmilowanie, to
dobrodzieystwo, że nas przyjął za syny
swoie przyłposobione. „Patrzcie: mowi
„ Jan Święty: iako miłość dał nam Oyciec,
„ że nazwani jesteśmy Synami Bożemi, i
„ niemi jesteśmy.„ (a) On tą wcielenia
swego zasługą, dał nam tę moc, abyśmy kto-
rzykolwiek go za Syna Bożego w cieie ludz-
kim przyjęli, i uwierzyli w imię iego, sta-
li się Synami Bożemi. (b) I tą naywię-
cey myślą, że nas Synami Boskiemi po-
czynił, chce, abyśmy iuż nikogo na ziemi
nie zwali Oycem naszym iak tylko samego
Boga. „ I Oyca nie zowiecie sobie na zie-
„ mi, abowiem ieden iest Oyciec wasz któ-
„ ry iest w Niebiesiech „ (c) Nie iżby nie-
wolno było nazwać Oycem tego który
nas spłodził, lub który go w czynieniu nam
dobrodzieystw zastępuje, ale że żaden Oy-
ciec na świecie, nie może bardziey Syna
kochać, iak nas Bóg Oyciec ukochał z przy-
czyny Syna swego, którego nam dał aby
się stał iednym z nas. Którey myśli Pa-

(a) 1. Joan. 3. ̑. 1. (b) Joan. 1. ̑. 12.
(c) Math. 23. ̑. 9.

na Jezusowey domyślać się należy z na-
stępnych słow iego: „ Ani się zowiecie
„ nauczycielami gdyż ieden iest nauczy-
„ ciel wasz Chrystus.„ (a) Już tedy z
przyczyny wcielenia Syna Bożego może-
my z Moyżeszem tym śmieley rzec: „ I
„ nie masz inszego narodu tak wielkiego,
„ któryby miał Boga tak przybliżaiące się
„ do niego iako Pan nasz przytomny iest
„ na wżystkie proźby nasze.„ (b) Już
nie mogą Deisci sądzić człowieka o wiel-
ką śmiałość do Boga, gdy się tak sam Bóg
do niego zbliżył. Już bez żadney boia-
źni uwleczenia powadze maiestatu Bos-
kiego, bez żadnego w nas zuchwalstwa,
lecz przypisując się do Jezusa Chrystusa,
iako iednego z nas, możemy, i winniśmy
w modłach naszych do Boga zawołać: Oy-
cze nasz! iakobyśmy, mowili: Oycze
Syna twego Jezusa Chrystusa, a zatym i
nasz Oycze.

Oycze! pierwsze słowo pacierza, sło-
wo miłości Synowskiey, słowo pieśzczo-
tocy dziecinney. Jako ucząc dzieci gadać nay-
pierwey się ich wyucza wymawiać: *Tata*
mama, tak nas Pan Jezus chce abyśmy

(a) ̑. 10. (b) Deutoron. 4. ̑. 7.

byli miłemi dziećmi Boga, uczy najpierw w modlitwie przemówić *Oycze*. Chce Pan Jezus abyśmy byli iako dzieci maluczkie: „ Zaprawdę powiadam wam iezli „ się nie nawrocicie i nie staniecie się iako „ dziatki nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. „ (a) Chce Pan Jezus abyśmy tacy byli którzybyśmy iak rzekł Jób: „ Mogli w wszecmocnym się kochać i „ wzywać Bóga każdego czasu. „ (b) i iak rzekł Dawid: „ kochay się w Panie, „ i da tobie prozby serca twego. „ (c) Lecz rzecze kto: Ale ia grzesznik, iakże mogę śmieć miłosnie iak dziecę rzec do Boga: *Oycze?* więc modl się iako Syn marnotrawny, przemow: *Oycze:* „ zgrzeszyłem przeciw Niebu i przed tobą. „ (d) Modl się, iako się modlił iawnogrzesznik z żalem i skrucną, a przeciw mow: „ *Oycze:* odpuść nam nasze winy. „ Wszak Syn Boży dla tego stał się człowiekiem i za nas na krzyżu umarł, aby nam wszelkich grzechow odpuśczenie zasłużył?

Oycze: słowo ufzanowania. Na własnego Oycę który cię spłodził nie zawo-

(a) Math. 18. Ƴ. 3. (b) Job 27. Ƴ. 10.
(c) Psalm. 36. Ƴ. 4. (d) Lucæ 15. Ƴ. 18.

talbyś bez ufzanowania: *Oycze!* Patrz, iezlić przystoi w oziębłości, z myślą roz-targnioną czym innym, mowić do Boga: *Oycze nasz?*

Oycze: Przez to słowo, zaleca nam Pan Jezus miłość ku Bogu Synowską, owę to miłość Pana Boga, o której rzekł, że iest najpierwszym i naywiększym przykazaniem. (a) Abyśmy o to czego nam w tey miłości Boskiej potrzeba prosili Boga, nie zboiaźnią, ale z zaufaniem w dobroci iego Boskiej, *Oycowskiej*, z której nas kocha więcey niż który *Oyciec*. „ Jezli „ wy tedy (mowił Pan Jezus) będąc „ złemi umiecie datki dobre dawać Synom walzyc? iakoż więcey *Oyciec* „ walz który iest w Niebiesiech, da rzeczy „ dobre tym którzy go proszą. (b)

LXI.

Za coż: Oycze nasz, nie Oycze mój?

Przydaiąc Pan Jezus do tege słowa *Oycze*, to słowo *nasz*, przez to słowo *nasz* zaleca nam, miłość bliźniego. Owę to miłość która iest drugim wielkim przykaza-

(a) Math. 22. Ƴ. 37. (b) Math. 7. Ƴ. 11.

nien- pierwszemu podobnym. Aby bliźniego tak kochać iak siebie samego. (a) Nie rzekł Pan Jezus: Tak się modlić będziecie: Oycze mój. Bo nie iednego człowieka Bóg ukochał, ale wszystkich. Nie dla iednego człowieka Syn Boski stał się człowiekiem żeby go odkupił, ale dla wszystkich. Zeby więc kto nie rozumiał że iest coś nad innych przed Bogiem, kazał mówić *Oycze nasz*. Przez które słowo to *nasz*, nie siebie samego rozumieć mamy ale nas wszystkich ludzi, iakobyśmy mówili do Boga: Oycze i mego Ojca i moiej matki, i moich braci i moich siostr, i mego króla i mego Pana, i mego sługi i moiej służebnice, i mego poódanego i mego przyjaciela i mego nieprzyjaciela, i mego dobrodzieia i tego który mię pokrzywdził, i mego sąsiada i nieznaomego, Oycze bogatego i ubogiego, króla i żebraka, zgoła Oycze nas wszystkich, *Oycze nasz*: A za tym abyśmy uznawając Boga każdego człowieka Oycem, uznawali każdego człowieka Bratem naszym w Bogu, i nikim nie pogardzali. każdego iak siebie samego kochali, i za wszystkich się modlili: „ A wy wszyscy iesteście Bra-

(a) Math. 22. v. 39.

„ Bracia: rzekł Pan Jezus wten czas gdy „ mówił co się już wyżej przywiodło „ I „ Ojca. nie zowiecie sobie na ziemi. &c. „ (a) A iako stawiwszy się myślą przed Bogiem, naylepiej się pokazuje równość człowieka człowiekowi, tak kochanie bliźniego iak siebie samego naydoskonaley wykonywa się w modlitwie do Boga. Miłość własna naywiększą, iest przyczyną zguby każdego rozumnego stworzenia iako źródło pychy, z której aż do samego osiągnięcia Boga. Zgubił się Anioł mówiąc: „ Wstań „ pię na wysokość obłokow, będę podobny naywyższemu. Wszakże aż do „ piekła ztargnion. „ (b) Zgubili się pierwsi nasi Rodzice w Raju, posłuchawszy węża. „ Będziecie iako Bogowie. „ (c) Miłość własna gubi i dzisiejszych Deistow których iest szczególnieyza wada, że nie kochają tylko siebie samych. Gubi i naśladowcow Deistow, którzy sami tylko, chcą być Synami Boskimi gdy mówią: z kąd ten obowiązek modlić się za drugich? gdzie iest to przykazanie że

T

(a) Math. 23. v. 8.

(b) Isaiæ 8. 14. v. 14.

(c) Gen. 3. v. 5.

by się modlić Bogu nie od siebie samego ale od wszystkich?

Pan Jezus Syn Boży nie tylko przyszedł na świat jako Odkupiciel, ale i jako prawodawca. Dając nam nowe przykazanie o wspólnej między nami miłości: „ Przykazanie nowe daję wam abyście się „ społecznie miłowali: Jakom was umiłowal, wał abyście się i wy spolu miłowali. „ (a) chce, i tu nas pod tym słowem *nasz* uczy, która nauka jest już postanowieniem prawodawczym, abyśmy przez naśladowanie jego ku nam wszystkim miłości, z której dla odkupienia nas wszystkich stał się człowiekiem, i za nas wszystkich na krzyżu umarł, dla zachowania doskonałego wspólnej miłości, nie za siebie tylko samych, ale i za wszystkich drugich do Boga modlili się, nie od siebie, tylko samych, ale od wszystkich nas do Boga mówili: Oycze nasz. Co może być dźsprawiedliwszego nad to. Gdyśmy wszyscy w jednym Adamie zgrzeszyli. Gdy wszyscy przez jednego Jezusa Chrystusa jesteśmy odkupieni. Gdy wszyscy jesteśmy jeden lud Boży. Aby każdy, jeden od

(a) *1/* Joan. 13. v. 14.

wszystkich Bogu się modlił, i każdy jeden za drugiego Boga błagał?

Pan Jezus jako Syn Boży przez naturę swą Boską, wiedział jakim sposobem człowiek w modleniu się Bogu Ojcu jego, spodobać się może. Wiedział co ma człowiek czynić na to aby był godnym zwać się i być przez łaskę przysposobienia Synem Boskim. Wiedział że człowiek bez miłości bliźniego do miłości Boskiej przyjść nie może, to jest ani Boga kochać, ani być od Boga kochanym. Więc jako pośrednik między Bogiem i człowiekiem, jak Odkupiciel i Prawodawca nasz, przykazując nam miłość bliźniego wspólną; modlenie się wspólne, to jest od wszystkich i za wszystkich, nawet za największych nieprzyjaciół naszych, jako sposób najskuteczniejszy wykonywania miłości bliźniego ukazał i podał, i pomimo innych teyże miłości uczynków, największą w nim moc podobania się Bogu, prześlągnięcia Boga, i zasłużenia sobie na Synostwo Boskie zasadził. „ A ja wam powiadam „ dam rzekł do ludu: „ Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyncie tym którzy was mają w nienawiści, a modlcie

„ się za prześladowiące i potwarzające was,
„ abyście byli Synami Ojca waszego kto-
„ ry jest w Niebiesiech. „ (a) Z tych słów
Pana Jezusa pokazuje się iak przez modle-
nie się za drugich, naydoskonaley się wy-
konywa miłość bliźniego. Bo kochać bli-
źniego, kochać nieprzyjaciela swego pro-
ście jest tylo tylko miłości, niechcieć mu
nic złego. Czynić bliźniemu, czynić tym
dobrze którzy nas mają w nienawiści, jest
tylo miłości, czynić im łaskę z rzeczy do-
cześnieych. Ale modlić się za bliźniego,
modlić się za nieprzyjaciela, modlić się za
tego który nas prześladowie, i potwarza,
jest miłości ku niemu tylo życzyć mu
dobr wiecznych, to jest, życzyć mu łaski
u Boga, błogosławieństwa iemu od Boga,
jest to życzyć mu zbawienia wiecznego,
i u Boga o to się przyczyniać, aby z tym
bliźnim z tym nieprzyjacielem, z tym prze-
śladownikiem i potwarzcą swoim bydz ra-
zem w Niebie na wieki. O iak wysoki sto-
pień miłości bliźniego! O iako ta nauka
Jezusa Chrystusa jest głębokiey mądro-
ści! Gdybyśmy pacierz w tey myśli za-
wsze mowili, nie było by między nami ty-

(a) Math. 5. 7. 44.

lo niechęci, i tylo codzien grzechow prze-
ciwko bliźniemu!

Jak jest przyiemno Panu Bogu abyśmy
się ieden za drugiego modlili, pokazuje
się to procz przekonania nauką wzwyż Je-
zusową z wielu mieysc pisma świętego,
starego Testamentu, które wyliczać przy-
szło by księgę pisać. Jeden i drugi przy-
wiedziony przykład, powinien dać to do-
brze poznać. Gdy Abimelech król Gera-
ry wziął żonę Abrahamowi rozumiejąc że
tylko była siostrą Abrahama. „ Przyšzedł
„ Bóg do Abimelecha przez sen w nocy i
„ rzekł mu: O to umrzesz dla niewiasty
„ którąś wziął, bo ma męża. A Abime-
„ lech nie dotknął się iey był, i rzekł:
„ Panie! iżali lud niewiedzący i niewinny
„ zabieesz? zaś mi sam nie mowił: siostra
„ moia jest: i fama mowiła: Brat moy
„ jest. W prostocie serca mego i czysto-
„ ści rąk moich uczynilem to, i rzekł do
„ niego Bóg: I ia wiem żeś prostym ser-
„ cem uczynił, i dla tego cię strzegł a-
„ byś nie grzeszył przeciwko moie, i
„ niedopuszcilem abyś iey tykał, teraz te-
„ dy wroc żonę mężowi iey, bo Proro-
„ kiem jest, i będzie się modlił za cię i

„ żyw będziesz „ Gdy tedy Abimelech wrocil żonę Abrahamowi „ Za modlitwą „ Abrahama uzdrowil Bóg Abimelecha i „ żonę i służebnicę jego. „ (a) Gdy lud Jzraelski na pufczy ulal cielca, i iako Bogowi, cielcowi się kłaniał, chciał Pan Bóg wszystkim ow lud śmiercią natychmiast skarać, i rzekł do Moyżesza: „ Widzę że „ ten lud jest twardego karku, puść mię „ że się rozgniewa zapalczywość moja „ na nie i wygładzę ie. „ Ale Moyżesz modlił się Panu Bogu za on lud. „ I ubłagał „ gany jest Pan żeby nie uczynił złego „ które mówił przeciw ludowi swemu. „ (b) Rozgniewał się Pan Bog na przyiaciela Joba, którzy zamiast cieszyc Joba w jego utrapieniu, gadali głupstwa naprzeciw Bogu, i rzekł im Bóg: „ Idźcie do „ sługi mego Joba a offernujcie całopalenie za siebie, a Job sługa mój będzie „ się za was modlił, oblicze jego przyimę, aby wam głupstwo niebyło poczytane, boście nie mówili prawie ku mnie „ iako Job sługa mój. „ Co gdy uczynili. „ Nawrocil się też Pan na pokutę Joba, „ bowę gdy się on modlił za przyiacio-

(a) Gen. 20. 7. 3. (b) Exod. 32. 7. 9.

„ ty swoje. „ (a) Otoż z tych przykladów widzimy iak jest przyjemno Panu Bogu aby się człowiek jeden za drugiego modlił. Widzimy iako się Abraham, Moyżesz, i Job, i za przyiaciela i za nieprzyiaciela, i za dobrych i za zlych, i za królów i za prosty lud modlili. Jest, iako się już rzekło wiele innych tym podobnych miejsc w pismie świętym. Ale w refcie niech nam dość będzie na świadectwie Jakoba Świętego, który mówi: „ Modlcie się jedni za drugimi abyście byli „ zbawieni. „ (b)

A lubo modlic się za siebie tylko samego nie jest zwyczajem w kościele Chrystusowym dla tey nauki jego, aby się od wszystkich modlic; nie masz jednak grzechu modlic się za siebie samego, bądź mimo tey powżeczney modlitwy Pańskiej, bądź w niej mając intencyą uproszenia u Boga sobie szczególniey potrzebnych łask. Modlic się też samemu potrzeba. Bo cudze za nas modlitwy, ieżli sami dbać o to nie będziemy żebyśmy się Bogu podobali, nie zratują nas. Nie przeto żeby modlitwy drugich nie miały dla nas żadney mo-

(a) Job. 42. 7. 8. (b) Jacob: 5. 7. 16.

cy, ale że, gdy nasza oziębłość, nasze niedbalstwo i opuszczenie się będzie bardzo mocne, ieżli w grzechach leżeć dobrowolnie będziemy, i z nich powstać nie myśleli; choćby się i Prorocy za nami modlili, wystuchani nie będą. Modlił się Jeremiafz za lud Jzraelski zle czyniący i Prorokow słuhać niechcący, i rzekł mu Bóg: „Nie modl się za tym ludem, ani „przyimuy za nim chwały i modły, ani „mi się zastawiaj, bo cię nie wysłucham.„ (a)

LXII.

Coż znaczy: Któryś iest?

Bóg naywyższy któregośmy Oycem naszym nazwali, iest ten Bóg który gdy Moyżesza posyłał aby lud wywiódł z niewoli Egiptskiej, rzekł Moyżesz de niego: „Oto ja poydę do Synow Jzraelowych, i „rzekę im: Bóg Oycow waszych posłał „mię do was, ieżli mi rzeką: Które iest „imię iego! coż im powiem? rzekł Bóg „do Moyżesza: Jam iest którym iest. „Rzekł tak powiesz Synom Jzraelowym:

(a) Jerem: 7. Ʒ. 16.

„Który iest posłał mię do was.„ (a) Który iest, własne imię Boga iest: Bóg co kolwiek iest wżystko Bóg stworzył. On sam tylko niestworzony. Cokolwiek iest, mogło bydź, albo nie bydź, bo od woli Boskiej zawisło stworzyć ie lub niestworzyć. Sam tylko Bóg tak iest, że od własney iego woli nie zawisło, bydź albo nie bydź, bo z natury swoiey koniecznie iest. Co=kolwiek iest, wprzod nim ie Bóg stworzył, nie było. Sam Bóg iest wieczny, zawsze był, zawsze będzie. Wieczność nie ma początku ani końca. Czas zaś nic innego nie iest tylko wymiar trwania rzeczy stworzonych, który się razem ze światem stworzonym zaczął. Tak myślił i Ambroży Święty pisząc wykład ksiąg Moyżeszowych, gdzie mowi: „Na początku tedy czasu Niebo i ziemię Bóg „uczynił. Czas bowiem od tego światu „nie przed światem. Dzień zaś, czasu „częstką iest nie początkiem.„ (b) I według przepowiedzenia w objawieniu Jana Świętego: „Czasu nie będzie więcey.„

(a) Exod. 3. Ʒ. 14.

(b) Ambros. Hexameron. lib. 1. Cap. 6.

(a) Pokazuje się, że czas ze światem bydź przestanie. Za nim Bóg świat, to jest: „ Niebo i ziemię i cokolwiek się okręgiem „ Niebieskim zamyka. „ (b) Stworzył, był sam w sobie, był z sobą. A przez stworzenie świata nic mu nie przybyło ani szczęśliwości, ani doskonałości, ani chwaly. Bo Bogu na samemu sobie po wszystkie wieczność dosyć jest. Ten, co mógł bydź, za nim świat stworzył. Ten, co mógł świat stworzyć kiedy chciał, i iak chciał. Ten, co tenże świat zniszczyć może, a sam przestać bydź nie może, musi mieć swoy sposob bydź bez świata, i bydź szczęśliwym w wieczności. Którego sposobu iaki by był, rozum ludzki pojąć nie może ale łatwo poymaie, że go Bóg mieć musi. Przeto wieczność Boska iako i niezmierność są dla nas rzeczą nie poiętą tylko co do sposobu w iaki jest Bóg wieczny i niezmierny, ale nie co do rzeczy samey, iż jest wieczny i niezmierny. Pan Bóg jest niezmierny. Wszędzie jest, bo żadnym miejscem ogarniony bydź nie może. Abo wiem on sam jest miejscem wszystkiego, iak mowil Theophilus Antyocheński Bi-

(a) Apocal. 10. v. 6. (b) Esther. 13. v. 10.

skup do Antolyka Poganina. (a) Salomon w modlitwie swoiey do Boga mowil: „ Niebo „ bo i Nieba Niebow Ciebie ogarnąć nie „ mogą. (b) A Job o Bogu mowi: „ wyższy „ szy jest niż Niebo... głębszy niż piekło. (c) „ Widzi kraie świata, i na wżystko „ ko co jest pod Niebem patrzy. „ (d) Lecz rzecze kto; Jeżeli Bóg jest wyższy nad Niebo, ieżli widzi kraie świata, i na to co jest pod Niebem ogląda, w czym że jest Niebo? A w tym w czym jest Niebo, w tym jest i Bóg. Jeżeli za Niebem nie masz nic, więc Bóg będzie w tym *nic*? Ale *nic* jest nic, i nie jest *coś* ale tylko prostym zaprzeniem wszelkiego iestestwa. Gdy Pan Bóg z niczego świat stworzał, nie tak świat z tego *nic* utworzył, iako by to *nic* było materialem z którego świat stanął, ale co Bóg chciał stało się i to czego nie było stanęło: „ Abo wiem on rzekł „ i uczynione są, on rozkazał i stworzone są. „ (e) Taż sama więc wszechmocność Boska którą Bóg świat utworzył tenże świat otacza i utrzymuje: „ Prawica

(a) Lib. 2. §. 3. (b) 3. Reg. 8. v. 27.

(c) Job. 11. v. 8. (d) Job. 28. v. 24.

(e) Psalm 148. v. 5.

„ moia rozmierzyła Niebiosą. Mowi Bog
 „ u Jzaiasza: „ (a) A Jzaiasz o Bogu mo-
 wi iż on iest który: „ Niebiosą pędzią
 „ zważył... zawiesił trzema palcy wiel-
 „ kość ziemię. „ (b) Jest przeto Niebo
 w mocy wszechmocności Boskiej, i Bóg
 iest w sobie nie w niczym. „ Bóg sobie
 „ samemu iest miejscem „ mowił wspo-
 mniony Theophilus do Autolyka. (c)

LXIII.

*Na coż mowić któryś iest w Niebie-
 siech,*

Nie tylko Pan Bóg wyższy iest nad Nie-
 bo, ale i Niebo pełne iest Boga. Nie tylko
 świat cały w ręku iest Boskiej wszechmo-
 cności ale w całym świecie wszędzie na
 każdym miejscu Bóg iest obecny. „ A za
 „ Nieba i Ziemię ja nie napelniam mowi
 „ Pan. „ (d) A Dawid mowi do Boga:
 „ Dokąd poydę od Ducha twego, a kędy
 „ ucieknę od oblicza twego? Jeżeli wstą-
 „ pię do Nieba tamedź ty iest. Jeżeli stą-

(a) Jsai. 48. v. 13. (b) Jsai. 40. v. 12.
 (c) Lib. 2. §. 12. (d) Jerem. 23. v. 24.

„ pię do piekłów tamedź iest. „ (a) I Pa-
 weł Święty rzekł: iż Bóg: „ Od każdego
 „ z nas nie iest daleko, abowiem w nim
 „ żyjemy, i ruszamy się i iesteśmy. „ (b)

Nie bez przyczyny Pan Jezus uczył,
 abyśmy modląc się do Boga który iest
 wszędzie, mowili: *któryś iest w Niebie-
 siech.* Bowiem od założenia świata,
 przeznaczył Bóg dla człowieka ziemię ia-
 ko miejsce próby, aby na niej żyjąc był
 doświadczany do czasu: (c) Przeznaczył
 dla złych Aniołów piekło jako miejsce
 kary wieczney. (d) Przeznaczył Niebo na
 królestwo swoje, aby było dziedzictwo Sy-
 na iego, który się w czasie stał człowie-
 kiem, a jako miejsce nadgrody wieczney
 Aniołom dobrym, i duszom ludzkim przez
 zasługi Syna iego zbawionym, (e) aby
 byli uszczęśliwieni uczestnictwem tegoż
 królestwa Niebieskiego. Gdzie w Niebie,
 że Bóg Aniołom i Duszom Świętym wi-
 dzieć się daie szczególniejszym sposo-
 bem i wielkością chwały swojej i Syna
 swego onych napelnia, tam się mowi,

(a) Psalm. 138. v. 7. (b) Apłtor. 17. v. 28.
 (c) Gen. 2. v. 15. (d) Math. 25. v. 41.
 (e) Math. 25. v. 35.

fzczególniejszym sposobem bydź i mieszkać. „ Niebo stolica moja „ mowi Bóg u Jzaiasza. (a) I Pan Jezus rzekł: „ Niebo „ bo Tron Boży iest. „ (b) Salomon i też modląc się Bogu mowił: „ A wysluchał „ na miejscu mieszkania twego w Niebie „ (c) Chce więc Pan Jezus abyśmy do tych słow: *Oycze nasz* przydając te słowa *ktorys iest w Niebiesiech*, przez wspomnienie Nieba, pamiętali zawsze na koniec do którego iesteśmy stworzeni. Bo nikogo Bóg niestworzył na potępienie. Abyśmy wyznawiając Boga w Niebie krolującego, do tego mieszkania Boskiego, iako Synowie iego, do tego dziedzictwa Syna Bożego, iako współdziedzice z nim przez łaskę iego, dostać się nadewszystko pragnęli, i w tej myśli wszystkie proźby nasze Bogu czynili, nie w myśli uproszenia tylko rzeczy iakich doczesnych; o czym i na innym miejscu ostrzegł nas Pan Jezus mowiąc: „ Szukajcie tedy nayprzod „ krolestwa Bożego i sprawiedliwości iego „ go, a to wszystko będzie wam przy „ dano. „ (d)

(a) Jsai. 66. v. 1. (b) Math. 5. v. 35.
(c) 3. Reg. 8. v. 30. (d) Math. 6. v. 33.

Po tej do Boga przemowie: *Oycze nasz ktorys iest w Niebiesiech*. Następnią proźby stosowne doprawdziwey chwwały Boga i do istotnych potrzeb naszych: *pierwsza proźba: święć się imię twoie*.

LXIV.

O coż się Boga prosi przez te słowa: Święć się imię twoie?

Ucząc nas Pan Jezus iak się modlić, samym porządkiem ułożonych Proźb, ukazuje nam, że więcej mamy kochać Boga niż siebie samych, i pierwey życzyć Bogu niż sobie samym. Bo inż by to nie było kochać Boga nadewszystko, gdyby się co nad iego chwałę przekładało. Lubo to, co życzymy Bogu, na nasze własne dobro wychodzi, i do ubłogosławienia naszego tak doczesnego iako i wiecznego ściągają się. Pan Jezus uczy nas w modlitwie te mieć ku Bogu affekty, które sam miał. Proźba: *święć się imię twoie* zawiera w sobie pierwszy affekt Synowskiej miłości ku Bogu. Bo dobrego Syna charakter iest, chcieć aby imię Ojca iego w naywiększey było sławie. Jako więc

Pan Jezus z miłości ku Bogu Oycu swemu stał się człowiekiem, i na krzyżu umarł za wszystkich ludzi aby ich odkupił tak nam tu poddaie też samę miłość ku Bogu, abyśmy przez to słowo: święć się imię twoie prosili Boga o to żeby wszyscy ludzie co są na świecie mieli znoimność Boga, kochali go i chwalili. Tak się sam Pan Jezus Bogu Oycu swemu modlił, gdy przed inż zbliżającą się godziną męki swoiey rzekł: „Oycze uwielbly imię twoie,, (a) iako by mowil: Oycze, uwielbly imię, twoie na moiey osobie, przez tę mękę którą offiaruję, za grzechy całego świata, po której przez rozszerzenie nauki objawienia twego po wlystkiey ziemi, przydzie imię święte twoie do wiadomości wszystkim narodom, a dusze wiernych które krwią moją oczyszczone z grzechow zostaną, wprowadzone do Nieba wielbić ie będą w wieczności. A w Ewangelii tegoż Świętego Jana, (b) widzieć, iako Pan Jezus iaśniej ielzcze tę chęć swoię Synowską ku Bogu Oycu wyraził, gdy: Podniolłzy oczy w Niebo rzekł: „Oycze, przyfzła godzina wslaw Syna

(a) joan. 12. §. 28. (b) w Rozdziele 17.

„ twego, aby cię Syn twoy wslawił, ia-
„ koś iemu dał władzą nad.wszelkim cia-
„ łem, iżby wszem które~~x~~ mu dał, dał
„ im żywot wieczny, aby poznali ciebie
„ samego Boga prawdziwego, i któregoś
„ posłał Jezusa Chrystusa. Jam wslawił
„ ciebie na ziemi, wykonałem sprawę
„ którą mi zlecił a teraz wslaw mię ty
„ Oycze sam u siebie chwałą, którą miał
„ u ciebie pierwey niżli świat był. Oznay-
„ miłem imię twoie ludziom ktoreś mi
„ dał z świata.... Oznaymiłem im imię
„ twoie i oznaymię aby miłość którąś mię
„ umiłował w nich była, a ia w nich. „ (a)
Gdy nam więc Pan Jezus kazał zwać Bo-
ga Oycem naszym, każe nam ku Oycu na-
lżemu z tym nayprzody Synowskim odzy-
wać się affektem, ze pragniemy, i o tego
prosiemy aby imię iego było wszedzie w
świętym wzięciu, to iest, w uwielbieniu
po całym świecie i we wlystkich naro-
dach błogosławione, przez co by znoimność
i miłość Boga była powszechna i w nay-
wyższym poważeniu. W sławie zaś i w
uwielbieniu iest imię Boskie tak między
nami wiernemi iako i u narodow, przez

U

(a) joan. 17. §. 1.

życie nasze święte prawdziwie Chrześcijańskie, przez dobre nasze przykłady, przez dobre uczynki. Przeciwnie: Błuznione bywa imię Boskie, przez wielkie grzechy nasze które zgorzzenie w drugich sprawują. Błuznią imię Boskie ci którzy wiodą życie lubieżnością okolicę gorzszą, którzy zbyt wolne słowa przy młodzieży mówią, którzy do grzechu namawiają. Błuznią imię Boskie ci którzy przeciw Bogu szemrają, na opatrność Boską narzekają, i Boga nieszczęść swoich winnym czynią. Błuznią, imię Boskie ci którzy w posiedzeniach z Religiey żartują, którzy się z Artykułow wiary i z Tajemnic Boskich wysmiewają chcąc naśladować nowych bezwiernych Filozofów, nierostropne trudności zadawają, i złośliwe zarzuty czynią. Błuznią imię Boskie ci którzy podług obowiązkow Religiey i stanu swego nie żyją. Tak Nathan Prorok, grzech Dawida z Betzabeą nazwał błuznierstwem przeciwko Bogu: „Jżesz (prawi) dał przyczynę „błuznienia nieprzyjaciolom Pańskim. „(a) Tak u Jzaiafa, bierze Bóg za błuznierstwo imienia swego szemranie prze-

(a) 2. Reg. 12. v. 14.

ciwko Bogu o nierychle wybawienie Jzraela z niewoli Babilońskiej: „Ustawicznie „(mowi Pan) przez wfzystek dzień imię „moje błuznią. „(a) Tak u Ezechiela żali się Bóg na Jzraelitow, że będąc u narodow w niewoli, przejęli ich obyczaje i sposob życia, żyjąc po ich, i czcąc z nimi Posągi ich: „I przystali do narodow „do których weszli i zmazali imię święte „moje. „(b) Tak Paweł S. wymawiał żydom, iż oni chlubiąc się prawem Moyżezowym, gwałcąc toż prawo, nie czcili Boga: „Abowiem imię Boże dla was błuznią bywa między Pogany! „(c) Wfyscy bowiem ci którzy zgorzzeni zostawiają, czują w sobie umniejszenie boiaźni Boskiej, nabierają śmiałości do czynienia podobnie, myślą że tego Bóg niezakazuje czynić, albo pod wątpliwość biorą czyli by to prawda była że Bóg zakazuje? kiedy ci to czynią, którym te zakazy Boskie nie są tajne, a zatym biorą wiarę świętą w podeyżnienie, i tym samym już Boga nie chwają ani wielbią święte imię jego. Jak zaś wielki jest grzech zgorzzenia, miarko-

U 2

(a) Jsaia. 52. v. 5.

(b) Ezech. 36. v. 20. (c) ad Rom. 2. v. 24.

wać z tąd co Pan Jezus rzekł do Uczniów swoich: „Niepodobna (mówił) aby „zgorżenia przyjść nie miały, lecz „da temu przez kogo przychodzą! „żyteczniej mu jest gdyby młyński kamień zawieszono na szyi jego, i wrzu- „cono go w morze, niżeli by miał zgor- „żyć jednego z tych maluczkich. Mie- „cież się na pieczy. „ (a) Aby więc i nas samych Bóg od takich grzechów ucho- „wał, i aby nikt nic takowego, nie czynił „przez co by imię Boskie bluźnione było, „o to w tych słowach: *święć się imię two- „je*, prosimy Boga.

LXV.

O co się prosi przez to: Przyjdź kró- „stwo twoje?

Drugi Affekt Synowskiej miłości ku Oycu jest, pragnąć aby się Oycu nikt nie sprzeciwił, aby Oycu wszystko było poddane. Widzieć tylko co to za Królestwo Boże jest co ielzcze nie przyszło ale dopiero przyjść ma, a zaraz zobaczymy jak wielki jest Jezusa Pana Synowskiej miło-

(a) Luca. 17. ̄. 1.

ści ku Bogu Oycu drugi ten Affekt, z którym aby podobnie i my ku Bogu jako Oycu naszemu byliśmy, pociąga nas, ucząc nas prosić zawsze Boga: *Przyjdź Królestwo twoje.*

W Piśmie Świętym Królestwo Boże w wielorakim bierze się rozumieniu. Przez Królestwo Boże rozumie się panowanie Boskie nad wszelkim stworzeniem, i rządzenie światem. Ale to Królestwo Boże przyjść nie ma, bo zawsze jest, podług tego co rzeczone jest w Psalmie: „Kro- „lestwo twoje Królestwo wżystkich wie- „ków, a panowanie twoje we wszelkim „rodzaju i rodzaju. „ (a)

Przez Królestwo Boże rozumie się królowanie Boskie szczególnież nad Jeraelem, króry się w ziemi świętey prawem Boskim przez Moyżelza danym rządził, z kąd takowy rząd zowie się Theokracją, albo królowanie Boskie, o którym myśleli żydzi, że gdy przyjdzie Mesyas, przywróci ie sposobem ludzkim na cały świat głośnym, z wielką chwałą zewnę- trzną ofwobodziąc żydów od jarmu Rzymianow. O to królestwo Boże zapy-

(a) Psalm. 144. ̄. 13.

towali się Faryzeuszowie Jezusa Pana, kiedy przyjdzie? „A spytany od Faryzeu-
„ Izow kiedy przyjdzie krolestwo Boże?
„ odpowiedział im, i rzekł: nie przyjdzieć
„ krolestwo Boże z postrzeżeniem, ani
„ rzekną otoc tu albo tam, abowiem oto
„ krolestwo Boże wposrzod was. „ (a)
Z ktorey odpowiedzi Pana Jezusa poka-
zuje się iż to krolestwo Boże o które nam
każe prosić Boga aby przyszło, nie iest
to o jakie się Faryzeuszowie iego zapy-
towali, kiedy im przywrocenia onego w
ten sposob iak myśleli, nie obiecał, a in-
ne im nadeszłe krolestwo Boże ukazał.
Ani też to o którym im powiedział że w
pośrzod nich iest. Bo kiedy w pośrzod
nich było to już przyszło, a to o które pro-
sić każe znać że nie przyszło, i że dopie-
ro przyść ma kiedy prosić każe aby
przyszło.

Przez Krolestwo Boże rozumie się
chwała świętych w Niebie, którą z widze-
nia Boga mają. To dał rozumieć Pan Je-
zus gdy rzekł: „A iezli cię oko twoie
„ gorszy, wylup ie, lepiej iest tobie
„ wnić iednookim do krolestwa Bożego,

(a) Luca 17. v. 20.

„ niżli mając obie oczy wrzuconym bydź
„ do piekła ognistego. „ (a) Lecz i to
krolestwo Boże dla wielu którzy są zba-
wieni już przyszło. A nam o takie każe
Pan Jezus prosić ktore cale dopiero
przyść ma. Jako też prosząc o to abyś-
my się po zeyściu z tego świata dostali
do Nieba, zdalibyśmy się tym samym o to
Boga prosić abyśmy rychley pomarli. I
krolestwa Bożego życzylibyśmy sobie ra-
czej niż Bogu. Tu zaś słowa modlitwy
Pańskiej, Przyjdź krolestwo twoie, mają
bydź życzeniem samemu Bogu.

Przez krolestwo Boże rozumie się
krolowanie Boskie w duszach wiernych
iż po przyściu Mesyafza Syna Bożego
Jezusa Chrystusa, przez wiarę i łaskę, za
nastąpieniem rozłzerzenia wiary świętey
po całym świecie przez opowiadanie
Ewangeliey od Apostołów i ich następ-
cow. „ To Krolestwo Boże (mowi) Pa-
„ wel S. iest sprawiedliwość i pokoy i
„ wefele w Duchu Świętym. „ (b) i dla
tego upomina wżystkich wiernych. „ Niech
„ że tedy nie krolie grzech w waszym
„ śmiertelnym cieie, żebyście posłuszni

(a) Marc. 9. v. 46. (d) ad Rom. 14. v. 7.

„ mieli bydź porządliwością jego. „ (a)
Lecz i to królestwo Boże, nie iest to, o
które aby przyшло prosić nam tu Boga,
Pan Jezus każe. Bo to, usprawiedliwie-
ni otrzymujemy, a przecię nam Pan Je-
zus, choć już usprawiedliwionym, modlić
się ieszcze każe i prosić Boga: *Przyidź
królestwo twoie.*

Przez królestwo Boże rozumie się Ko-
ścioł Chrystusow z wiernych oboiej płci
żyjących na ziemi złożony, a mający bydź
w duszach zbawionych w Niebie u mie-
szczony. Ze przez królestwo Boże rozu-
mie się kościoł Chrystusow, myśl iest sa-
megoż Jezusa Chrystusa, w onym podo-
bieństwie ktore Uczniom swoim powie-
dział, iako pisze Łukasz S. „ Dla tego że
„ był blisko Jeruzalem, a iż mniemali że
„ się wnet królestwo Boże okazać miało
„ rzekł tedy: człowiek niektóry zacny,
„ iechał w daleką krainę wziąć sobie kro-
„ lestwo i wrocić się. „ (b) gdzie mówił
o sobie samym. On bowiem ten człowiek
zacny, bo człowiek Bóg, bo Syn Boży;
jechał w daleką krainę wziąć sobie kro-
lestwo, bo z Nieba zstąpił na ziemię, i stał

(a) ad Rom. 6. v. 12. (b) Lucę. 19. v. 11.

się człowiekiem, i na krzyżu umarł, aby
królestwo panującego na tym świecie dia-
bla zepsował, a z dusz ludzkich, które dla
grzechu w niewoli pod mocą diabła trzy-
mane były, odkupiwszy je krwią swoją,
nowe Bogu Oycu królestwo, ten to kościoł
Boży założył, w którymby dusze za łaską
iego przez Chrzest Święty pomieszczone
od tyranstwa diabelskiego ofwobodzone, i
od grzechu wolne, służyły Bogu w święto-
bliwości i sprawiedliwości. Przeto Jan S.
w księdze swey objawienia tak do kościoł-
ów Azyi pisze: „ Łaska wam i pokoy od
„ Tego który iest, i który był, i który
„ przydzie ... i od Jezusa Chrystusa kto-
„ ry iest wierny świadek pierworodny u-
„ marłych, i wiąże krolow ziemie, który
„ nas umiłował i obmył nas z grzechow
„ naszych we krwi swoiey, i uczynił nas
„ królestwem i kapłany Bogu i Oycu swe-
„ mu. „ (a) I na innym miejscu znowu
pisze: „ I widziałem a oto w pośrodku sto-
„ lice i czworga zwierząt, i w posrodku
„ starzych, Baranek stojący iako zabity
„ i przyzedł i wziął księgi z prawi-
„ ce siedzącego na stolicy. A gdy otwo

(a) Apoc. 1. v. 4.

„ rzył księgi, czwóro zwierząt, i cztery i
„ dwadzieścia starsi upadli przed Baran-
„ kiem.... i śpiewali nową pieśń, mo-
„ wiąc: Godzienes iest Panie wziąć księ-
„ gi i otworzyć pieczęci ich, iżes iest
„ zabit, i odkupiłeś nas Bogu, przez krew
„ twoię ze wszelakiego pokolenia, i ięzy-
„ ka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś nas Bogu
„ naszemu krolestwem i kapłanmi, i bę-
„ dziemy krolować na ziemi., (a) i Paweł
„ S. na pożegnaniu ze starszemi kościelnymi w
„ Milecie, rzekł: „ Pilnujcie sami siebie i
„ wszystkiej trzody nad którą was Duch
„ Święty postanowił Biskupami, abyscie
„ zarządzili kościół Boży którego nabył
„ krwią swoją., (b) Lecz kościół Chry-
„ stusow możesz że bydz krolestwem Bo-
„ żym ktore przyiść ma, kiedy on już iest
„ na ziemi, i kiedy już wiele dusz sprawie-
„ dliwych iest w chwale Niebieskiej? Aleć
„ tym samym że kościół Chrystusow na zie-
„ mi iest, to w Niebie ieszcze nie iest wfty-
„ stek. Za tym, dopiero to krolestwo Bo-
„ że przydzie, gdy kościół Chrystusow w
„ pełni w Niebie z Jezusem Chrystusem pod
„ Bostwa samego krolowaniem umieszczo-

(a) Apoc. 5. ̣. 6. (b) Aktor. 20. ̣. 28.

ny zostanie. Kościół więc Chrystusow w
„ pełni w chwale Niebieskiej i z Jezusem
„ Chrystusem pod Bostwa samego krolowa-
„ niem umieszczony zostaiący, iest to kro-
„ lestwo Boże, oktore aby przyiżło każe
„ nam Pan Jezus prosić Boga w pacierzu.

LXVI.

*Kiedyż to Krolestwo Boże (Kościół)
pryziść ma ?*

Kiedy, i wiaki sposob to krolestwo Bo-
„ że kościoła Chrystusowego w pełni w Nie-
„ bie i z Jezusem Chrystusem pod Bostwa
„ samego krolowaniem umieszczone zоста-
„ waiące się przyiść ma, opisuie Paweł S.
„ w Liście do Koryntczykow tak piżąc :
„ Teraz Chrystus zmartwychwstał, pier-
„ wiaszki tych ktorzy zaszeli. Ponieważ
„ przez człowieka śmierć, i przez czło-
„ wieka powstanie umarłych. A iako w
„ Adamie wszyscy umieraią tak i w Chry-
„ stusie wszyscy ożywieni będą. A ka-
„ dy w swym rządzie. Chrystus pier-
„ wiaszki, potym ci ktorzy są Chrystu-
„ sowi, ktorzy uwierzyli w przyiście ie-
„ go. Po tym koniec; gdy poda krolestwo

„ Bogu i Oycu, gdy zniszczy wszelką
 „ zwierzchność i władzę i moc. A ma
 „ krolować, azby położył wszystkie nie-
 „ przyjaciół pod nogi iego. A ostatnia
 „ nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć
 „ Bo wszystko poddał pod nogi iego. A
 „ gdy mówi: wszystko mu jest poddano,
 „ bez wątpienia okrom tego który mu
 „ poddał wszystko. Lecz gdy mu wszyst-
 „ ko poddane, będzie, tedy i sam Syn,
 „ będzie poddan Temu który mu poddał
 „ wszystko. Aby Bog był wszystko we
 „ wszystkich. „ (a) Co się tak rozumieć
 ma. Teraz Jezus Chrystus krwią swoją
 nabywszy krolestwo Boże (kościół)
 zmartwychwstał; aby jako grzech Adamow
 ściągnął na Syny ludzkie śmierć powsze-
 chną, tak aby zmartwychwstanie Jezusowe
 ściągnęło na nich zmartwychwstanie po-
 wszechne: I wrocil się do Nieba. Gdzie
 siedząc na prawicy Boga Oycy, to kro-
 lestwo Boże kościół na ziemi rządzi: Kro-
 lujcie w nim i sprawujcie przez Ducha
 swego Świętego, kończąc w osobiech wier-
 nych swoich wojnę ze wszystkimi swemi
 i tego krolestwa Bożego nieprzyjaciółmi,

(a) 1. Cor. 15. v. 20. &c.

którzy chociaż od niego porażeni i prze-
 zwyciężeni, nie przystają jednak powstawać
 ielzcie i buntować się. Dla czego kościół
 Chrystusow na ziemi zowie się kościół wo-
 iuiący. Dla czego każdy z nas będąc ce-
 głą tego kościoła, musi z ciałem, diabłem
 i światem, przez cały bieg życia swego
 bezprzestannie pasować się i biedzić. A
 ta wojna, poty trwać będzie, pokąd Je-
 zus Chrystus kościoła swego od prześla-
 dowcow w zupełnym nie postawi pokoju,
 pokąd nie wykorzeni do łożętu tego ty-
 raństwa które grzech i diabeł nad kościołem
 Bożym ielzcie dokazują, pokąd Izrael lud
 niegdyś Boży wybrany, do wiary w Jezusa
 Chrystusa wżystek się nie nawroci, poki
 się nie stanie jedna owczarnia i ieden pa-
 sterz, aż do dnia owego, którego z pra-
 wicy Boskiej zstąpiwszy znówu przyidze
 na ziemię sądzić żywych i umarłych, przy-
 wroconych do ciał swych za powszechnym
 zmartwychwstaniem, którzy staną każdy
 w swoim rzędzie, dobrzy po prawey żli
 po lewey stronie, aż każdemu odda podług
 uczynkow iego. Potym koniec, gdy Bóg
 Oyciec położy pod nogi Jezusa Chrystusa
 wżystkie nieprzyjacióły iego. Gdy Pan

Jezus krolowanie grzechu i diabla na tym świecie inż z gruntu zniesie. Gdy inż zupełnie zniszczy wszelaką zwierzchność i władzę i moc przeciwiącą się Bogu. Gdy ze śmierci ostatniey nieprzyziaciółki która się mu do zwyciężenia pozostanie, tryumfować będzie.

Niech się czyia myśl nie zastanawia, iak śmierć iest nieprzyziaciółką Bogu? i iak ią Pan Jezus zwycięży? Kiedy śmierć nic innego nie iest, tylko rozstanie się duży z ciałem. Co się z wyraźney woli Boskiey dzieie, na ukaranie grzechu pierworodnego. Bo w ten sposób śmierć iest nieprzyziaciółką Boską że Bóg grzechu nie nawidzi. „ A oscien śmierci iest grzech, „ (a) to iest: że grzech iest to ostrze, które rozdziela duszę od ciała, które rozdzielenie zowie się śmierć. Tak zaś Pan Jezus zwycięży śmierć, że w zwycięstwie grzechu śmierć pochłonią będzie. „ Pożar, „ ta iest śmierć w zwycięstwie, „ (b) I że śmierć iest zepłucie nieśmiertelności człowieka. Pan Jezus naprawiając odkupieniem swoim naturę ludzką, przywroci tę nieśmiertelność przez powłzechne wszyst-

(a) 1. Cor. 15. 56. (b) 1. Cor. 15. 59.

kich ludzi, a mianowicie przez chwalebne wybranych zmartwychwstanie. „ I w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. „ (a) Zwycięży śmierć, to iest zniszczy ią, że iey inż więcej nie będzie: „ A śmierci „ daley nie będzie. „ (b) Gdy więc kościół przechodząc ze stanu wojującego do stanu tryumfującego, nie mając się więcej czego obawiać, nie będzie potrzebował obrońcy, gdy inż wszystkie członki z głową swoją Jezusem Chrystusem ściśle i doskonale złączone będą, Jezus Chrystus wykonawczy to wszystko co do urzędu Mefyafza i odkupiciela świata należało *poda królestwo Bogu i Oycu*: to iest: Królowanie to swoje nad kościołem wojującym dla którego Bóg Oyciec *wszystko poddał pod nogi iego* Bogu Oycu złoży, i z kościołem swym tryumfującym, w pełni, to iest z całym poczem dusz świętych sam iako człowiek podda się Bogu Oycu, z przyczyny którą dał Paweł S. mówiąc: „ Wszystko „ mu iest poddano, bez wątpienia krom tego „ który mu poddał wszystko. Lecz gdy mu „ wszystko poddano będzie, tedy i sam Syn „ będzie poddan, Temu, który mu pod-

(a) 1. Cor. 15. 22. (b) Apocal. 21. 4.

„ dał wszystko, aby Bóg był wszystko we
„ wszystkich. „ Dla tego się Syn iako
człowiek podda Oycu, aby już nikt nad
żadnym stworzeniem w żaden sposób nie
panował, iak tylko sam Bóg. Będzie zaś
Bóg wszystko we wszstkich, gdy panować
będzie po wszystkie wieczność nadgroda
nad świętymi, karą nad odrzuconemi. I
w ten czas dopiero to krolestwo Boże ko-
ściół Chrystusow przyidzie, gdy w pełni
w chwale Niebieskiej umieszczony z Jezu-
sem Chrystusem, pod Bostwa samego
krolowaniem zostanie; krolowanie tedy Je-
zusa Chrystusa wzięte za sprawowanie i
rządzenie kościoła wojującego, trwać nie
będzie tylko do skończenia świata. Ale
krolowanie Jezusa Chrystusa z Bogiem
Oycem nad kościołem tryumfującym, któ-
rego Jezus Chrystus nigdy nie przestanie
bydź głową, będzie bez końca, iako zapo-
wiedział Anioł zwiastujący Pannie Maryi:
„ Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Sy-
„ na, a nazowiesz imię jego Jezus, ten będzie
„ wielki a będzie zwan Synem najwyższe-
„ go, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida Oycy ie-
„ go, i będzie krolował w domu Jakubowym
„ na wieki, a krolestwu jego nie będzie
koń-

„ końca. „ (a) Gdzie przez dom Jako-
bow rozumieć się mają wszyscy tak z
żydow iako i z narodow kościół Chrystusow
składający.

To krolestwo Boże w ten sposób przy-
chodzące widział Jan S. w swoim obja-
wieniu, gdzie mówi: „ I zatrąbił Anioł
„ siodny, i stały się głosy wielkie na
„ Niebie mówiąc: krolestwo tego świata
„ stało się Pana naszego i Chrystusa iego,
„ i będzie krolował na wieki wiekow
„ Amen. „ (b) O tym krolestwie wiekui-
stym Boga i Chrystusa iego dwudziestu
czterech starcow tamże w ten czas mo-
wili: „ Dziękujemy tobie Panie Boże
„ wżechmogący, któryś iest, i któryś
„ byl, i który masz przyść, iżeś wziął
„ moc twą wielką i krolowałaś, i roz-
„ gniewali się Poganie, i przyfzedł gniew
„ twoy, i czas umarłych aby byli sądzeni,
„ i abyś oddał zapłatę slugom twym Pro-
„ rokom, świętym, i bojącym się imienia
„ twego małym i wielkim, i abyś wytracił
„ te co psowali ziemię. „ (c) O tym kro-
lestwie Bożym i Daniel Prorok podobnie

W

(a) Lucæ 1. 31. (b) Apocal. 11. 15.
(c) Apocal. 11. 17.

mowi: „I zasiędzie sąd aby była (Anty-
„ chrystowi) odjęta moc, i był ztarty,
„ i zginął aż do końca. A krolestwo i
„ władzę, i wielkość krolestwa która iest
„ pod wszystkim Niebem żeby dano lu-
„ dowi świętych naywyższego, ktorego
„ krolestwo, krolestwo wieczne iest, a
„ wszyscy krolowie będą mu służyć i słu-
„ chać go. „ (a) Gdzie przez krolow ro-
„ rozumieją się święci z Bogiem krolniący.
„ Dnia więc sądnego, Bóg Jezus Chrystus,
„ i święci iego krolować w pełni zaczną na
„ wieki. Święci Pańscy krolować będą z Je-
„ zusem Chrystusem. Jezus Chrystus kro-
„ lować będzie z Bogiem Oycem, a Bóg
„ krolować będzie z Jezusem Chrystusem
„ i ze świętymi iego po wszystkie wie-
„ czność, w której już żadna moc przeciw
„ Bogu niepowstanie, bo wszelka moc nie-
„ przyjaźna Bogu będzie zniszczona, a wszel-
„ ka moc prawa będzie mu poddana i będzie
„ mu posłuszną.

Do tego krolestwa Bożego odwoływał
się Pan Jezus pić wino nowe z Aposto-
łami swemi gdy przy ostatniej wieczerzy
podając im kielich z winem aby pili, rzekł.

(a) Daniel 7. ̄. 26.

„ Weźmiycie a podzielcie między się,
„ abowiem wam powiadam, żeć nie będę
„ pił z owocu macice winney ażby przy-
„ szło krolestwo Boże. „ (a) W ten czas
„ bowiem podług mniemania niektórych Świę-
„ tych Doktorow iako pisze Theophylactus.
„ (b) Jezus Chrystus pić będzie z Apostoła-
„ mi nowy napoy, obławiając im w Tajemni-
„ cach coraz to co nowego i osobliwzego, co
„ ich w ukontentowaniu zatapiać będzie, iako
„ i w Psalmie napisano iest: „ Będą upoie-
„ ni choynościami domu twego, i strumieniem
„ roskoszy twoiey napoisz ie. „ (c) I o to
„ to krolestwo Boże aby przyszło każe nam
„ Pan Jezus Boga prosić w pacierzu tymi
„ słowy: *Przyjdź krolestwo twoie.*

LXVII.

*I na coż nam Pan Jezus o to Krolestwo
Boże aby przyszło prosić każe?*

Prosić nam onie Pan Jezus każe prze-
to, że nam udziela swoich Synowskich ku
Bogu Oycu życzeń. Ze chce abyśmy ku

(a) Lucę 22. ̄. 18.

(b) Theophylactus in Lucę Cap. 22.

(c) Psalm. 35. ̄. 9.

Bogu iako Oycu naszemu z tym byli afektem z którym on iest. I zaraz wielkość tego affektu zważamy.

Jezus Chrystus z miłości Synowskiej ku Bogu Oycu chciał, żeby Bóg miał nadgodę zupełną, za krzywdę przez grzech od pierwszego człowieka za poduszczeniem diabelskim popełnioną uczynioną. Dla tego stał się człowiekiem, i offiarował się na mękę nayokrutniejszą, i śmierć na krzyżu. Z teyże miłości Synowskiej ku Bogu Oycu, aby po wykonanym odkupieniu, pierwszy zamiar Boski w stworzeniu człowieka był nadgodzony, żeby Bóg miał chwałę swoją ze Świętych dusz ludzkich któremi by Niebo było napelnione modlił się Oycu przed ostatnią wieczerzą za Apostoły, Ucznie, i wszystkie wybrane swoje, mówiąc: „Oycze Święty zachowaj mnie i w imię twoje któreś mi dał aby byli iedno iako i my. „ (a) Jak gorąca daie się widzieć ta Jezusa Chrystusa do Boga Oycy modlitwa którą Jan S. całą wypisał, tak mocno szczerze wydaie się iawnie życzenie Jezusa Chrystusa aby się Bogu nikt nie sprzeciwiał, aby Bogu wszyst-

(a) joan. 17. v. 11.

ko było poddane. Prosząc bowiem, nie żeby ze świata prędko byli zebrani, ale żeby przez ich opowiadanie inni uwierzyli żeby wszyscy wierzący iedno byli w Bogu, a po tym życiu żeby wraz z Jezusem Chrystusem byli w krolestwie Bożym, czegoż Pan Jezus żądał? tylko aby przez przeciąg trwania tego świata w tym Kościele iego na ziemi którego krwią swoją nabył, za świątobliwym podług przykazań Boskich życiem wiernych sprawiedliwych, za nawroceniem się do Boga przez pokutę grzesznych, za przystąpieniem do wiary świętej wszystkich niewiernych, iak naywięcey było dusz, pomieszczenia w Kościele tryumfującym godnych. „ Nie proszę abyś ich wziął ze „ świata ale żebyś ie zachował od złego. „ (a) „ A nie tylko za nimi proszę, ale i za „ tymi którzy przez słowo ich uwierzą w „ mnie, aby wszyscy byli iedno iako Ty „ Oycze we mnie a ja w Tobie aby i oni „ w nas iedno byli. „ (b) Czego żądał? tylko aby ten czas przyszedł w którym by już żaden grzech przeciw Bogu od nikogo popełniony byź nie mógł, w kto-

(a) joan. 17. v. 15. (b) v. 20.

rymby iuz nikt nie mógł przesładować sług Bożych, w którymby wszyscy a wszyscy nieprzyjaciele Boscy ustali, wszelka zwierzchność władza i moc ich nawodzenia do grzechu zniszczona była, w którymby wszyscy co Boga nie nawidzą bezbożni wraz z diabły karę sprawiedliwą na wieki odnieśli: „Nie za światem proźę, „ale za tymi któreś mi dał. „ (a) Czegoż żadał? tylko aby ten czas przyszedł w którymby duszom świętym sprawiedliwych dana była nagroda zupełna, przez wprowadzenie ich i z ciałmi ich do Nieba, w którymby z kościołem wpelni tryumfującym w Niebie umieszczonym Jezus Chrystus sam siebie iako człowiek Bogu Oycu poddał. „Oycze któreś mi dał, „chcę, aby, gdzieś ia iest, i oni byli ze „mną, aby oglądali chwałę moję którąś mi dał, abowiemeś mię umiłował „przed założeniem świata. „ (b) Aby tak wszystko było poddane Bogu, aby sam Bóg z Jezusem Chrystusem i Świętymi iego krolował na wieki, abysam Bóg był wszystko we wszystkich.

Otoż właściwe rozumienie tych słow:

(a) Joan. 17. v. 9. (b) Joan. 17. v. 24.

Przyjdź królestwo twoie. Nie mamy rozumieć iż przez nie prosimy Boga, aby w fercach naszych krolował przez łaskę, ani, aby nam dał krolować z błogosławionemi w Niebie, bo tak, ta proźba sciążałaby się do nas samych nie do Boga, i o to sam Pan Jezus dla nas łprosi. Ale mamy prosić, aby przyszło to królestwo Boże, Kościoła Chrystusowego w pełni w chwale Niebieskiej umieszczenie z Jezusem Chrystusem, pod Bostwa samego krolowaniem, którego sam Pan Jezus żada, i o nie prosić nam Boga każe, abyśmy iednoey myśli z nim byli, i ieden z nim affekt Synowski ku Bogu Oycu naszymu mieli. I tak ta proźba stosuje się do prawdziwey chwały Boskiej, i iest życzeniem samemu Bogu.

LXVIII.

Coż to za proźba. Bądź wolą twoią?

Trzeci Affekt Synowskiej ku Oycu miłości iest, nie tylko wyraźney woli Oycy we wszystkim z miłą chęcią bydz posłusznym, ale też we wszystkich swoich postępach i zamysłach, iedynie do Oycow-

skiego upodobania stosować się, i cokolwiek Ojciec chce to za dobre, za najlepsze poczytać.

Z takim affektem był Pan Jezus ku Bogu Ojcu. Wola Boga Ojca była aby Syn Boży stał się człowiekiem i nas odkupił. Jezus Chrystus tej woli Ojca stał się posłusznym od momentu wcielenia swego aż do śmierci a śmierci krzyżowej, iako rzekł Paweł S. (a) Przez cały bieg życia swego na ziemi, we wszystkich postępkach i zamysłach swoich iedynie do woli i upodobania Ojca swego stosował się: „Mój pokarm iest (rzekł do Uczniów) abych czynił wolę tego który mnie posłał, abych wykonał sprawę jego. „ (b) IIndziej: „Nie szukam woli moiej, ale woli tego który mię posłał. „ (c) Chcąc dać żydom poznać że iest Bogiem Synem Boga rzekł im: „sam z siebie nic nie czynię ale iako mię nauczył Ojciec to mówię a który mię posłał ze mną iest i nie zostawił mnie samego bo iia co się mu podoba zawdy

(a) ad Philip. 2. v. 8. (b) Joan. 4. v. 34.
() Joan. 5. v. 38.

„ czynię. „ (a) To co Bóg Ojciec chciał, znajdował za najlepsze. Już za zbliżającą się męką modląc się w ogroycu, rzekł do Boga Ojca: „Ojczye ieżli chcesz „ przenieś odemnie ten kielich, a wszakże „ nie moia wola ale twoia niech się sta „ nie. „ (a) O toż iak się sam modlił tak i nas tu modlić się uczy, abyśmy tak piefzczonie i tak mocno iak on, Boga Ojca kochali.

Jeżeli w affektach naszych ku Bogu iedney myśli z Jezusem Chrystusem bydz mamy, w czymże aby się wola Boska stała prosić tu w pacierzu Boga Ojca mamy? Wola Boga Ojca którą Pan Jezus wypełnił, była odkupienie nas. Wola Boga Ojca którą my wypełnić mamy iest, abyśmy na osobach naszych to odkupienie grzesząc nie czynili prózne i nadaremne. „ Ta „ iest wola Boża (mowi Paweł S.) poświęcenie wafze. „ (c) Które poświęcenie czyli uświętobliwienie zasada na utrzymywaniu ciała w czystości i na niepokrzywdzaniu bliźniego: „ Zebyście (mowi) powściągali się od porubstwa aby

(a) Joan. 8. v. 28. (b) Luc. 22. v. 42.
(c) 1. Theß. 3. v. 4.

„ umiał każdy z was naczynie swe trzy-
 „ mać w świętobliwości i uczciwości nie-
 „ w namiętności żądze iako i Poganie któ-
 „ rzy nie znają Boga, ażeby kto nie pod-
 „ chodził ani oszukiwał w sprawie \$/Bra-
 „ ta swego, abowiem mścicielem iest Pan
 „ wŕzyskiego tego. „ (a) I słuŕznie Apo-
 „ stoł wyfzozególnia wołę Boską takowego
 „ poświęcenia czyli uświętobliwienia naŕze-
 „ go. Bo te dwa grzechy, cielesna lubież-
 „ ność i podstępny z bliźnim, są grzechy pra-
 „ wie codzienne i ustawiczne ludzi iednych
 „ proźniaków drugich starownych. Ktoreż
 „ grzechy zdaią się teraz naybardziej pano-
 „ wać na całym świecie, ieżeli nie cielesność
 „ i oszukanie? Tych się strzedz, a innych
 „ pewnie się ustrzeże.

Wola Boża iest poświęcenie czyli u-
 „ świętobliwienie naŕze. Wyrażnie rzekł
 „ Bóg: „ Bądźcie świętymi bom ja święty
 „ iest. „ (b) Nie można więc przestawać
 „ na iakimkolwiek nawroceniu się do Boga,
 „ na byle iakiey poprawie życia na byle i-
 „ kim odbywaniu obowiązkow stanu swego,
 „ i rozumieć się już godnym Nieba, byle
 „ bydź poczciwym; kiedy wyraźna wola Bc-

(a) 1. 4. (b) Levit. 11. 1. 44.

„ za iest, żebyśmy byli świętymi, to iest:
 „ żebyśmy zupełnie nawrocili się do Boga,
 „ i w tym nawroceniu statecznie trwali, tro-
 „ skliwie utrzymując się w stanie łaski; że-
 „ byśmy przez ćwiczenia pobożne uczyn-
 „ ki dobre, żywo i gorąco usiłowali bydź
 „ coraz lepszemi i zupełnie od grzeszenia
 „ dalecy; żebyśmy ile możności wierni byli
 „ i wytworni w zadość czynieniu obowią-
 „ zkom stanu naŕzego, przez co byśmy warci
 „ byli nazwani bydź od Boga słuŕgami wier-
 „ nemi, i policzenia nas w poczet wybra-
 „ nych. Ostrzegł nas w tym Pan Jezus kiedy
 „ owo rzekł: „ Nie każdy który mi mowi
 „ „ Panie, Panie wniydzie do krolestwa Nie-
 „ „ bieskiego ale który czyni wołę Oyca
 „ „ mego który iest w Niebiesiech! „ (a)
 „ Wola Oyca który iest w Niebiesiech ta
 „ iest, aby każdy człowiek obowiązkow sta-
 „ nu tego w którym iest zadość czynił. Bo
 „ w iakimkolwiek kto iest stanie, w nim nie
 „ ze swoiey woli iest, ale z woli Boskiey,
 „ z rozrządzenia Boskiey opatrności, cho-
 „ „ ciał sam niby sobie stan obierał. Tak i
 „ Apostołom rzekł Pan Jezus: „ Nie wyście
 „ „ mnie obrali alem ja was obrał. „ (b)

(a) Math. 7 1. 21 (b) Joan. 15. 1. 16.

Przeto Piotr S. upominał wiernych mówiąc: „Bracia starajcie się żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i „wybranie wasze, abowiem to czyniąc „nigdy nie zgrzeszycie.„ (a) Zaś obowiązki stanu najpierwsze są w rządzie dobrych uczynków, podług tego co rzekł Samuel do Saula: „Lepsze jest posłużyć szeństwo niżli offiary.„ (b) I ta to wola Boża uświętobliwienia naszego powinna nam najpierwey stawać na myśli ilekroć w pacierzu mowimy: *Bądź wola twoja.* Jakobyśmy mowili: Chcesz Panie abym grzeszyć poprzestał? chcesz abym życia poprawił? &c. i ja chcę i stanowią czynić na to moją możność, dodaj mi tylko do tego pomoc łaski twojej, aby się to stało czego pomnie chcesz. *Bądź wola twoja.*

Co znowu mowi Piotr S.: „Tak jest „wola Boża abyście dobrze czyniąc, „staż zatkali nie mądrych ludzi głupstwu: (c) To znaczy, że jako grzechami naszymi tych którzy się niemi gorszą otwieramy usta do bluźnienia imienia Boskiego,

(a) Psalm. 1. v. 10. b) Reg. 25. v. 22.

(c) 2. Petri 1. v. 10.

tak przez świętobliwe życie nasze zatykamy usta nie mądrych ludzi głupstwu, aby bluźnić przeciwko Bogu, i przeciwko wierze nie ważyli się. Są tacy (jak ich Apostoł zowie) nie mądrzy ludzie którzy śmiają bluźnić: że się Bóg tym światem nie zatrudnia: bo by to (mowią) wielkości jego nie przystało. Są drudzy, którzy przyznawając że bez woli Boskiej nic się stać nie może, tego złego co się na świecie dzieje i co zli ludzie broją, samegoż Boga Autorem czynią, utrzymując że zli ludzie nie mogą inaczej czynić, tylko podług tych złych skłonności które mają z natury danej sobie od Boga. Są inni którzy o mocy skutecznej łaski Boskiej człowiekowi do dobrego pomagającej, o przeznaczeniu Boskim każdej duszy na zbawienie lub potępienie, błędnie sądzą i nauczają. Takowych (podług wyrazu Apostoła) „niemądrych ludzi głupstwie „abyśmy świętobliwością życia naszego i pobożnymi naukami wiary, *usta zatykali,* wola Boska jest, i niech się stanie.

LXIX.

Bóg się tym światem nie zatrudnia.

Bóg który wszystko stworzył i wszędzie jest obecny, możesz że mieć jaką przeskodę wszystko widzieć? Bóg który wszystko to co stworzył utrzymuje, możesz że mieć jaką trudność zarządzać ie? Bóg który w stwarzaniu wszystkiego sam siebie miał za ostateczny koniec dla którego ie stwarzał, możesz że w utrzymywaniu i zarządzaniu tego wszystkiego, nie zmierzając do tegoż końca dla którego ie stworzył.

A więc nic nie jest przeciwnego wielkości Boskiej światem rządzić. „Zrozumieć głupi między ludzmi, a bezrozumni mieycie kiedy rozum! Który wszczepił ucho, nieusłyszeli? Abo który uformował oko nie ujrzy? który stworzył narody zaś nie będzie karał? który uczy człowieka mądrości, Pan zna myśli człowieka że są marne „ mowi Psalm. (a)

(a) Psalm. 94. v. 9.

LXX.

Bóg jest Autorem złego.

Nic się na świecie nie dzieie bez woli Boskiej ani się stać może. Ale Autorem złego Bóg nie jest. Złe fizyczne iako to niedostatek pierwszych życia potrzeb, bóleści ciała, śmierć; jest tylko złe w mniemaniu naszym, ale nie jest złe z istoty swoiey. I śmierć dobra temu, kto umierając idzie do Nieba. Złe moralne czyli obyczajowe, iakim jest grzech wszelki przeciw któremukolwiek przykazaniu Bóżemu, jest złe z istoty swoiey, złe ściśle wzięte; bo grzech jest przeciwienie się woli Boskiej z pogardą Boga. Tego złego Bóg czynić nie może, bo Bóg nie może przeciw woli swoiey czynić, ani sam sobą pogardzać. Człowiek tylko to złe czynić może używając złe tey wolney woli którą mu Bóg dał. Bóg człowiekowi dał wolną wolą do czynienia złe lub dobrze dla zasługi na nagrodę lub karę. Bóg jest samowładnym Panem tego wszystkiego co stworzył. Co więc Bóg chce samowładną wolą swoią aby się na świecie sta-

ło, nie może nie stać się. Ze zaś Bóg uczynił człowieka Panem tej woli którą mu dał, co więc Bóg chce po człowieku, już chce aby człowiek czynił, to jest, aby się za wolą człowieka stało, Jako zaś Bóg dał na wolą człowiekowi czynić źle lub dobrze, tak sam ma wolność albo człowieka odwieść od złego przez pomoc łaski swej skutecznej, albo nie. Daie Bóg złą naturę, daie złe skłonności, ale też w miarę do wstrzymywania onych, i zwyciężania się daie większe pomocy łaski, i większą gotnie nadgodę. A jeżeli pomocy łask skutecznych nie daie, snadź dla ukarania za poprzednie grzechy nie daie, ale iednak do dalszego grzeszenia nie niewoli, tak iako i do czynienia dobrze nie przymusza, wolą ludzką zawfze wolną zostawiając. Dla czego takowy człowiek który od Boga wziął złą naturę i złe skłonności, trzymać się ma w pokorze przed Bogiem na widok tak złego charakteru swego, a walczyć iak może z sobą, z nadzieją w Panu że ie z pomocą łaski Boskiej zwycięży i że nie dla łwych, cnót, ale dla zasług Jezusa Chrystusa zbawion będzie.

Alboż pomoc łaski skutecznej nie iest przemocą dla woli ludzkiej?

Bez pomocy łaski Boskiej nie możemy nic dobrego na zbawienie nasze uczynić, mairąc wszyscy z natury grzechem pierworodnym zepsutey tak wielką do złego skłonność, która nie tylko rozum naturalny ale nawet i wiarą oświecony przemaga. Jakim zaś sposobem łaska skuteczna przewycięza wolą ludzką opierającą się do dobrego i buntowniczą? to kościół Święty Rzymski Katolicki uważał zawfze iako Tajemnicę dla rozumu ludzkiego niedościgłą, to zawfze wierzył, że niepodobna iest dociec tych sprężyn których Bóg używa do nawrocenia grzeszników, i na to aby zachowali przykazania, w ten sam nawet czas, gdy są w zapędzie popelnienia zbrodni: „Niech czytają (mowi Augustyn „ S.) a niech rozumieją, niech się dobrze „ przypatrzą i wyznaią; że wewnętrzną „ i skrytą, dziwną i niewysławioną mocą, „ Bóg sprawuje w sercach ludzkich wolą

„dobrą.„ (a) Wszelkie zdanie które znosi tę Tajemnicę i tę nie dościgłość, inż nie iest zdaniem kościoła S. Rzymskiego.

LXXII.

Gdyby wola Boska była szczerą zbawić każdego łaski pomocy były by zawsze skuteczne, że zaś nie zawsze są ztąd wnosic że iest przeznaczenie Boskie. dla którego ieden musi czynić dobrze, drugi źle.

Bóg niechce żeby którykolwiek człowiek grzeszył, Bóg ani iednego człowieka nie stworzył na potępienie. Ale że człowiekowi dał wolną wolą czynienia źle lub dobrze dla zasługi na nadgodę lub karę, lubo szczerze: „chce aby wszyscy ludzie „byli zbawieni i przyzli ku uznaniu prawdy,„ to iest do znajomości Jezusa Chrystusa (b) lubo za wszystkich ludzi nie wylączając ani iednego umarł Chrystus (c) lubo z przyczyny tey szczeroy woli swoiey i odkupienia wypelnionego przez Je-

(a) Aug. lib. de Correp. & Grat. Cap. 14.

(b) 1. ad Timoth. 2. ̄. 4.

(c) 2. Cor. 5. ̄. 15.

zusa Chrystusa, wszystkim ludziom nie wylączając ani iednego, daie łaski czyli sposoby do zbawienia moiey lub więcey obfite, mniey lub więcey skuteczne, zawsze iednak wystarczające, aby każdy dobrze wierzył i dobrze czynił, nie niewoląc temi łaskami bynajmniey woli ludzkiej: ieżeli który człowiek przecię tey na złe życie, i na potępienie sobie zarobi, inż nie iest w tym wina Boga ale samego człowieka, potępienie zaś tego który się tak sam potępi, ku okazaniu sprawiedliwości Boskiej służyć będzie. Bo nikt pierwszy Boga nie obowiązał aby mu Bóg był winien łaskę uczynić. „Kto mu pierwey dał a „będzie mu oddano.„ (a)

Przeznaczenie Boskie tak się rozumieć powinno: że nie dla tego kto dobrze lub źle robi, że mu Bóg tak czynić przeznaczył, ale że Bóg przewidział kto dobrze lub źle czynić będzie, więc przeznaczył mu za to nadgodę albo karę. I z tąd iak przewidzenie Boskie, tak też i przeznaczenie iest nieomyłne. Zwazać co pisze Paweł S. do Rzymian: „Wiemy (mowi) „że tym którzy miłują Boga wszystko

X 2

(a) ad Rom. 11. ̄. 35

„ dopomaga ku dobremu, tym którzy są
„ wezwani, podług postanowienia święci,
„ abowiem które przeżył i przerna-
„ czył aby byli podobni obrazowi Syna
„ iego, żeby on był pierworodnym między
„ wielą Braciy, a które przernaczył, te
„ też wezwał a które wezwał te też uspra-
„ wiedliwił, a które usprawiedliwił one też
„ uwielbił, (a) których słów Apostoła
ten jest porządek. Nayprzod Bóg posta-
nowił aby ci byli Święci to jest zbawieni,
ktorzy będą podobni obrazowi Chrystusa,
to jest ktorzy obyczajami (swemi) cnotliwie-
mi i świętymi wyrażać będą w osobach
swoich Jezusa Chrystusa; potym Bóg
przeżył ktorzy będą miłujący Boga
ktorym do czynienia dobrego wżystko do-
pomozę; to przeżył przernaczył
ich aby byli podobni obrazowi Syna iego
Jezusa Chrystusa, aby Jezus Chrystus był
pierworodnym, z Synów ludzkich ktorych
Bratem został przez wcielenie swoje, i
uczynił ich Synami Boskimi przysoso-
bionemi. A gdy ich przernaczył wezwał
ich, to jest powołał ich, iuż to do wiary
Świętey, iuż to do takiego stanu w ktorym-

(a) ad Rom. 8. v. 28.

by zbawienie swoje sprawowali, a korre-
spondujących wezwaniu czyli powołaniu
usprawiedliwił to jest, zachował ich i dał
im przetrwać w łasce sprawiedliwości. A
usprawiedliwionym dał nadgodę to jest
uwielbił ich czyli świętymi ich poczynił.
Toż samo w tych słowach Apostoła uwa-
żał Theophylactus pisząc na nie, i wy-
tknął że pierwsze jest u Boga przeżyren-
nie niżeli przernaczenie, mówiąc: „ Wie
„ Bóg wżakże pierwey i przewiduje kto-
„ rzy są wezwania godni, dopiero ie prze-
„ zna. „ (a)

Dosyć więc nam ma bydź o tym:
„ abyśmy usta zatkali nie mądrych ludzi
„ głupstwu, tak się sprawować w życiu
naszym, aby widzieli, iż czyniemy wolę
tego „ ktorzy odda każdemu według u-
„ czynkow iego. „ (b) a tym samym opo-
wiadaliśmy im z Psalmistą: „ iż prawy
„ Pan Bóg nasz, a nieprawości w nim nie
„ masz. „ (c) I tak wola Boska stanie
się.

(a) Theophylactus in Epist. ad Rom. Cap. 8.

(b) Math. 16: v. 27.

(c) Psalm. 91. v. 16.

LXXIII.

*Nie może być wola Boska żeby się tak
wiele złego na tym świecie działo iak
się dzieje ludziom tak dobrym iak
i złym.*

Zaprawdę tak z przyczyny złego Fizycznego, co go tak wiele w tym życiu człowiek uciepieć musi, iako z przyczyny złego moralnego co źli ludzie na świecie broią, Bóg iako mówi Psalm: „Strażny w radach nad Syny człowieczymi.” (a) Ale czyliż rozum nasz naturalny nie przekonywa nas o tym, że Bóg jest sama mądrość nieskończona? a zatym wola jego nad nami nie może być nie rozumna, że Bóg jest nieskończenie dobry? a zatym wola jego nie może być złośliwa, że Bóg jest nieskończenie wszechmocny? a zatym wola jego nie może być nieskuteczna. Wszystko co się na świecie z woli Boskiej dzieje, do dobrego wiedzie i na lepsze zmierza.

Niepojęte są w prawdzie dla nas sądy Boskie, sądy twoje (rzekł Dawid w modłach swych Bogu) przepaść wielka. (b) Ale że się nam niezdają, nie możemy

(a) Psalm. 65. v. 5. (b) Psalm. 35. v. 7.

przeto posądzać Boga o niesprawiedliwość. Za co Bóg z jednym człowiekiem postępuje łaskawie a z drugim surowo? Za co jednym daje skłonności dobre drugim złe? Za co jednym daje łaski skuteczne na odwiedzenie ich od złego, drugim nie? Za co nad jednymi się lituje nad drugimi nie? Coż tedy rzecemy na to mowi Apostoł? „iżali niesprawiedliwość u Boga? Boże uchowaj!”, odpowiada. I daje tego racją, że tak Bóg Moyżeszowi powiedział: „Zmiłuję się nad tym koczującym jest miłościw, a miłosierdzie uczynię nad kim się zlituję.” a dopiero swoją przydaie uwagę. „A przeto, nie chcącego ani bieżącego ale litującego się Boga jest.” (a) Za co Bóg daje rodzić się na świat tym które przyrzekł że nie będą zbawieni? Za co nie wszyscy ludzie rodzą się w wierze Chrześcijańskiej? Na te i tyn podobne trudności, toż samo odpowiedzieć można co Paweł S. odpowiedział na to: „Za co zaślepienie w niepoznaniu Syna Bożego przydało się w Izraelu: Nayprzed rzekł (b) „Aby zupełność Poganów weszła do wiary Chrystu-

(a) ad Rom. 9. v. 14. (b) ad Rom. 11. v. 25.

„sowey. „daley rzekł: „Zamknął Bóg
„wzyskto w niedowiarstwie aby się zmi-
„łował nad wzyskciemi. „i zaraz zawo-
„łął: „Ogłębokości bogactw mądrości i wia-
„domości Bożey iako są nieogarnione są-
„dy iego i niedościgłe drogi iego bo ktoż
„poznał umysł Pański? abo kto był ray-
„cą iego? abo kto mu pierwey dał a bę-
„dzie mu oddano? „(a) Pierwey dopu-
„szczenie zaślepienia żydowskiego przypis-
„nie sprawiedliwości Boskiej w ukaraniu
„żydow za ich niedowiarstwa, dopiero sku-
„tek tego ukarania przypisnie dobroci Bos-
„kiej i mądrości iego w wywodzeniu do-
„brego ze złego. Aby prawi, zupełność
„Poganow weźła do wiary, i aby się zmi-
„łował nad wzyskciemi. A potym niedosci-
„głość sądow Boskich adornie wołaiąc: O
„głębokości bogactw. &c. Bo mądrość Bo-
„ga iak docieczona tak też naganiona by-
„dź nie może. Ale rownie sprawiedliwość, do-
„broć i mądrość Boska, we wzyskciach są-
„dach i wyrokach Boskich, rozumiane i
„adorowane bydź powinny. Ten sam Psal-
„mista który wyżey rzekł o Bogu iż jest
„strážny w radach nad Syny człowieczymi

(a) ad Rom. 11. v. 32.

w innym Psalmie przyznaie Bogu, że we
wzyskciem co dopuźcza i czyni, sprawie-
dliwy iest, i sąd iego iest prawy, mowiac:
„sprawiedliwyś iest Panie, i sąd twoy pra-
„wy. „(a) Bóg tylko sam umie ze złego
wywodzić dobre. I tak, grzech Adama po-
służył do wcielenia Syna Bożego. Grzech
Judasza posłużył do dzieła odkupienia na-
lżego. Grzech zaślepienia żydowskiego
posłużył do wezwania Poganow do wiary.

LXXIV.

*Jżaliz we wzyskciem co się na świecie
dzieie iest wola Boska? od czegoż
szczęście i trafunek?*

Wzyskto cō się na Niebie i na ziemi
dzieie iest wola Boska. Ze iest pogoda i
sucho gdy defczu potrzeba. Ze defcze
panią gdy susza zdałaby się. Ze mroz
śnieg gdy iuż by ciepło bydź powinno.
Ze w zimie żadney zimy nie masz gdy
sanna byłaby przygodna. Ze grad w polu
wybiie, piorun stodołę spali, lub kogo za-
biie, że wichry dachy zrywaią, lasy obala-
ią. Ze z nawalnic powodzie wśie zata-

(a) Psalm. 118. v. 137.

piąją. Wola Boska. Zaraza na bydło, powietrze na ludzi, trzęsienie ziemi, nieurodzaje, głód, wojna. Wola Boska. Upadki królestw, powstanie nowych Państw, nowe rządy, nowe podatki. Wola Boska. Grzechy ludzkie ściągają plagi Boskie na cały kraj, długo Bóg grozi, aż na koniec i karze. W tej myśli rzekł Prorok: „A za „będzie złe w mieście którego by Pan „nie uczynił. „(a)

Zysk i szkoda, dorobek i strata, są w ręku Boskich. Stanie się nam iak szkoda przez ogień, przez złodzieja, zginie co, nie darzy się nic w zabiegach przy wszelkim staraniu i pilności, nieudaje się praca, mamy przeciwności we wszystkich przemyślach naszych. Wola Boska. Preto pochwalony został Job, iż nie głupie nie wymówił przeciw Bogu, gdy straciwszy dzieci i wszystek majątek rzekł: „Pan „dał, Pan odjął. „(b) Opatrzność Boska rozdaie dobre mienie. Zaden człowiek drugiemu człowiekowi nic nie da, ieżli nie będzie wola Boska, o ktorej sam dający nie wie, i co się sukcesyją nabywa, często-kroć bierze ten ktoremu by odumierający

(a) Amos. 3. 7. 6. (b) Job 1. 7. 21.

pewnie nie dał, ale to Bóg daje iako rzekł Ekklesiastes: „Człowiekowi który iest „dobry przed oczyma iego dał Bóg mą- „drość i naukę i wesele: lecz grzelne- „mu dał frasunek i zbytnią pracą aby „przyczyniał i zbierał, a potym dał temu „ktory się Bogu upodobał. „(a)

Nie ludzie, nie Panowie przez swoje protekcyje dopomagają komu do dostąpienia urzędów i godności, ale w tym dzieie się wola Boska, ktory do tego z daleka okoliczności sporządził. O takim od Boga wybraniu Dawida na krola w Jzraelu mowi Psalm: „a obrał Dawida sługę „swego, i wziął go od trzod owiec, od „kotnych owiec wziął go aby pasł jako- „ba sługę iego, i Jzraela dziedzictwo ie- „go. „(b)

Zsyła Bóg na nas także i złych ludzi, i niemi w sposobie ktorym nam szkodzą iak kamieniem na nas rzuca. A my iako pes, nie zważając z czyiey ręki kamień nas razi, na ten kamień rzucamy się i on gryść chcemy. A oto i w tym iest wola Boska. Tak Dawid uznawał wolą Boską w złorzeczeniu Semeiego. Daycie mu

(a) Ekkli. 7. 16. (b) Psalm. 77. 7. 70.

„ pokoy (rzekł:) aby zlorzeczył, abo-
„ wiem Pan kazał mu zlorzeczyć Dawi-
„ dowi: A któż iest ktoby śmiał rzec
„ czemu tak uczynił? „ (a)

Kalectwa i choroby, lubo się zdają przy-
chodzić z przypadkow, albo z daney so-
bie do tego przyczyny, są iednak wołą
Boską. Oslep Tobiasz pocziwy starufzek.
Przyczynę tey ślepoty wyiawił mu Anioł:
„ A iżeś (prawi) był przyjemny Bogu
„ potrzeba było aby cię pokusa doświad-
„ czyła. „ (b)

A iako przykre losy, tak i pomysłne i
miłe od Boga przychodzą. Gdy sobie
sługa Abrahamow postanowił w myśli, iż
tę obierze za żonę dla Syna Pana swego
która wody z kubła da się iemu napić i
Wielbłądy iego napoi, iżaliż trefunkiem
Rebekka tę chęć miała? iżaliż nie Bóg dał
tak sładze do myśli, aby tę kondycyą u
siebie założył, iako też Rebekce do serca
aby pierwsza była z innych dziewcząt,
do tey sładze Abrahamowemu uczynienia
przysługi. (c)

Szczęście na łowach zwierza i ryby,

(a) 2. Reg. 16. v. 10 (b) Tob. 12. v. 13.
(c) Gen. 24. v. 14.

nie od myśliwskiej i rybackiej umiętności
i zręczności zawisto, ale właściwie od wo-
li Boskiej, który i owroblach ma stara-
nie. Przeto Jakob chociaż Ezawa udawał
potrawkę, z kozłat zamiast zwierzyny cie-
muemu Oycu podając, przecię na zapy-
tanie Oyca, iak mogli tak prędko zwierza
znaleść i zabić? rozumnie i pobożnie Oy-
cu odpowiedział. „ Wola Boża była, że
„ mi się prędko nagodziło czegom chciał,
(a) I Piotr z Janem którzy całą noc pra-
cuiąc nic nie złowili, gdy na słowo Jezu-
sowe zapuścili sieci w morze, zagarnęli
ryb mnostwo wielkie tak iż się sieć rwała.
(b) Ktoż w tych razach losow, nie uzna
woli Boskiej? Szczęście w karty i inne
gry, zdaie się nic do Boga nie należeć,
ale bydź iakimsiś trafem który od nikogo
nie zawisł. A przecię i tym Bóg zarzą-
dza. Wypadł los na Jonasza. (a) Wy-
padł los na Macieia. (d) Zgoła we wszyt-
kich przygodach złych i dobrych, we
wszystkim co się na świecie i co się z na-
mi dzieie, uważać należy wołą Bożą.

(a) Gen. 27. v. 20. (b) Lucæ 5. v. 5.
(c) Jonæ 1. v. 7. (d) Actor. 1. v. 26.

LXXV.

Coż znaczy. Jako w Niebie tak i na ziemi?

W Łacińskim języku niemasz tak i na ziemi *sic & in terra*, ale tylko i na ziemi *& in terra*. I lubo wszyscy Tłomacze pisma świętego te słowa Łacińskie: *Fiat voluntas tua sicut in caelo & in terra*: w tym sensie wykładają iak by się mówiło: Niech się tak dzieie wola twoja na ziemi iako się dzieie w Niebie: Jednak bez tego słowka tak, sens tych słów: Bądź wola twoja iako w Niebie i na ziemi, zda się bydź iefzcze więcey znaczący, iako by się mówiło. Niech się stanie wola twoja iako się dzieie w Niebie i na ziemi. Bo chociaż nam iest potrzeba prosić Boga o pomocy łaski abyśmy wola jego świętą, w przykazaniach nam danych zawartą, tak wytwornie pełnić mogli, iak wytwornie Aniołowie pełnią rozkazy Boskie, przecięż że i w Niebie i na ziemi oprócz przykazań Boskich i zleceń Aniołom, dzieie się we wszystkim wola Boża, zdaie się rzecz, iąsna, że Pan Jezus ucząc nas modlić się

chce, abyśmy w tym wszystkim co się tylko na Niebie i na ziemi dzieie, i co Bóg z nami czyni, wola Boską uznawali, i onę adorowali, z nią się zgadzali, i iako kochające Oyca dzieci, przez delikatność affektu naszego Synowskiego ku Bogu, cokolwiek Bóg chce i co z nami czyni, to za dobre i za naylepsze poczytowali, i z tym affektem poczytowania tego co Bóg chce i co z nami czyni za naylepsze, Bogu się oświadczały w te słowa: Bądź wola twoja iako w Niebie i na ziemi.

Wchodzić w roztrząsanie przyczyn dla czego Bóg co czyni nie iest rzecz nafsza. Ale w tym przekonaniu że Bóg iako nieskończenie mądry, nieskończenie dobry, nieskończenie wszechmocny, wszystko mądrze i sprawiedliwie rozrządza, i on iest sam ieden, ktory dobre ze złego wywodzi. Nafszą iest iako stworzenia powinnością, iako Synów delikatnością, pochwałać wola Boską, i życzyć aby się pełniła. I ieżliby do wykonania w czym woli Boskiej, nafszey znowu woli iakiego przyczynienia się potrzeba było, prosić, aby nam do tego, Bóg pomocy łaski swojej skuteczney dodał. I tak ta prózba stosuie się

do prawdziwey chwały Bożey, iest życzeniem samemu Bogu, a na własne dobro nasze wychodzi, i do ubłogosławienia naszego doczesnego i wiecznego ściąga się. A że codzien doznaiemy jakiey pomysłności albo przykrości, że codzien widzimy rozmaite rozrządzenia Boskie, których sama różnaitość dowodem iest głębokich sądow Boskich i nieskończoney iego mądrości, służnie co dzień, i iak najczęściej przez dzień, w te słowa Bogu modlić się mamy. Bądź wola twoia. Ie gdy z tey Jezusa Pana nauki modlenia się, domiarkować się możemy: że nie maż modlitwy nabożniey, iak we wszystkim adorować wolą Boską. Nie maż mocnieyżego Aktu wiary, iak uznanie woli Boskiej we wszystkim co się tylko na świecie dzieie. Gdyż się za tym uznaniem adornią razem wszystkie doskonałości Boskie, wszechmocność, mądrość, dobroć, sprawiedliwość, &c: Nie maż żadney pewnieyżey i krotzey drogi na doycie do doskonałości Chrześcianskiej, i do spokoyności umysłu, iak zgadzać się z wolą Boską i do niey się stosować. Naywyższy stopień miłości Synowskiej ku Bogu

Bogu iest, zupełnie spuścić się na wolą iego, iako na wolą nayukochańżzego Oycy. I naywiękży rozum człowieka w tym się ukazuje, gdy się cale zdaie na wolą stwórcy swego Boga i nią się kontentnie.

Następuią prożby stosowne do istotnych potrzeb naszych.

LXXVI.

O co się prosi przez Chleba naszego powszedniego day nam dziisay?

Dotąd Pan Jezus uczył nas modlić się tak, abyśmy się zważali naprzeciw Bogu iako dzieci, i z affektami kochających Synow ku Bogu, iako ku Oycu odzywali się, i oświaczali. Odtąd uczy nas, abyśmy Boga zważali naprzeciw nam iako Oycy, i podług affektow Oycu własnych o to go prosili czego dobre dzieci służnie od kochającego Oycy wymagać mają.

Pierwszy affekt Oycowski iest, troskliwość o wyżywienie dzieci. Miłość Boga ku nam który nas stworzył, przechodzi miłość własnych naszych i rodzicow którzy nas spłodzili. U Izaiasza rzekł Bóg do Syonu: „Jzali może zapomnieć nie-

„ wiaſta niemowlęcia ſwego, aby ſię nie-
„ zlitowała nad Synem żywota ſwego? a
„ choćby ona zapomniała, wſzakże ja nie
„ zapomnę ciebie. „ (a) Chce tedy Pan
Jezus abyśmy kochając Boga tak pieſzczo-
nie iako dzieci kochają Oycę, nayprzod
go iako dzieci proſili o chleb. Im młod-
ſze dzieci tym o mniej w tym życiu dba-
ją. Nie znają inney potrzeby iak głód, ten
gdy im dokuczy, nie do kogo innego ſię
uciekają tylko do Oycy lub Matki, i o nic
nie wołają tylko chleba. Chce także a-
byśmy przed Bogiem tak na ſumieniu
byli niewinnemi iak małe dzieci: to ieſt:
abyśmy żadnych złych żądź nie mieli.
Przeto rzekł indziej do Uczniow ſwoich:
„ Jeżeli ſię nie nawrócicie, i nie ſtaniecie
„ ſię iako dziatki, nie wnydziecie do kro-
„ leſtwa Niebieſkiego. „ (b) Względem
zaś potrzeb do utrzymowania ſię w tym
życiu abyśmy do Boga wołali i onych od
niego tylko czekali, zapewniając nas, o
dobrej woli Boga ku nam, iako rzekł był:
„ Jeżeli wy tedy będąc złymi umiecie dat-
„ ki dobre dawać synom waſzym, iakoż
„ więcey Oyciec waſz który ieſt w Nie-

(a) Iſaia 49. 7. 15. (b) Math. 18. 7. 3.

„ bieſiech da rzeczy dobre tym ktorzy
„ go proſzą. „ (a) Patrzmy teraz o co za
chleb, o co za nasz, o co za powſzedni, za
co aby go nam dał, za co dzisiaj, proſić Bo-
ga nam Pan Jezus każe?

Chleba. Kara grzechu pierworodnego
na wſzystkich ludzi ſciągająca ſię ieſt: aby
człowiek pożywał chleba w pocie czoła
ſwego. Więc proſić Boga o *chleb dzi-
siai*, ieſt to proſić, aby błogſławił pra-
com naſzym na ten dzień, przez które za-
rabiamy na chleb, to ieſt na wyżywienie
naſze. Jeſt to proſić Boga, aby nam dał
łaſkę żebyśmy nie byli próżniakami w tym
życiu, żebyśmy przecię, coſ *dzisiaj* zro-
bili za cobyśmy warci byli tego chleba co
go iemy.

Człowiek złożony ieſt z ciała i duſze,
aby żył na tym ſwiecie do czasu, a pō-
tym wiecznie w chwale Niebieſkiej. Pan
Jezus nauczył nas w początku tey mo-
dlitwy oſwiadczać życzenia naſze same-
mu Bogu, dalej w teyże modlitwie każe
nam przekładać mu życzenia nam samym.
Zaś człowiek nie może ſobie nic od Boga
życzyć naypierwey, iako tak ſię utrzymo-

(a) Math. 7. 7. 11.

wać w życiu doczesnym żeby nie utracił wiecznego. Nic stworzonego żyjącego na ziemi utrzymywać się przy życiu nie może bez karmnych posiłków. Dla człowieka te karmne posiłki idą pod nazwiskiem chleba. W sposobie mówienia Hebrajskiego, tu przez chleb, rozumieć się ma to wszystko co do pożywienia, odzienia, mieszkania, dla utrzymania się przy zdrowiu i życiu, istotnie jest potrzebne. „Najpierwsze życia ludzkiego potrzeby, (mowi Ekklezyastyk.) są: „Woda chleba odzienie i mieszkanie ku okryciu szpetności. „(a) A że Bóg stwórca wszystko stworzenie żywi: „Oczy wszystkich nadzieie mają w tobie Panie (rzekł Dawid do Boga) „ a ty daiesz pokarm ich czasu służnego, otwórasz ty rękę swoją ię a napelniasz wszelkie zwierze błogoslawniństwem. „ (b) Cała więc treść tej proźby jest, ze strony naszej wyznanie, wzywianie, i polecenie się codziennie opatrności Boskiej względem życia naszego na ziemi, w ten sposób aby nie utracić wiecznego.

(a) Eccli. 29. v. 28.

(b) Psalm. 144. v. 15.

Naszego. To słowo, jest słowo różnicy między chlebem i chlebem, które Pan Jezus nie darmo przydał. Wieloraki chleb jest w piśmie świętym wzmiankowany. Najprzód. Chleb prawdziwy zwyczajny, człowiekowi do iedzenia przyzwoity z „ Urodzaiow ziemi iako mowi Jzaiasz: „ (a) Powtore, Chleb prawdziwy ale poświęcony, iaki był *chleb pokładny*, który co tydzień leżał w przybytku Pańskim, i którego się niegodziło ięść, tylko Kapłanowi i Synowi iego. (b) Potrzebie, Chleb przez podobieństwo nazwany, iako to: „Chleb utrapienia. „ (c) „Chleb płaczu (d) Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy, gdy mi mówią co dzień „ kędyż jest Bóg twoy „ tak mowił Dawid modląc się Bogu, gdy był oddalony od przybytku Pańskiego. Znowu „ Chleb żywota i rozumienia „ iakim sprawiedliwość nakarmi tego kto się iey trzyma. „ (e) Chleb słowa Bożego. „ (f) „ Chleb Anielski „ (g) Chleb Synowski. „

(a) Isai. 30. v. 23. (b) Exodi 25. v. 30.

(c) Deut. 16. v. 3. (d) Psalm. 79. v. 6.

(e) Eccl. 5. v. 3. (f) Math. 4. v. 4.

(g) Psalm. 77. v. 25.

(a) Chleb Boży, który z Nieba zstąpił i dawa żywot światu, a ten jest sam Jezus Chrystus. Ciało i krew jego, iako rzekł u Jana S. „Jam jest chleb żywota.... kto „pożywa tego chleba żyć będzie na wieki „ki „(b) I te wszystkie chleby mają być nasze. Lecz znowu w piśmie świętym są drugie chleby także przez podobieństwo zowiąca^{sie} „iako to: „Chleb niezbożności „który iedzą niezbożnikowie i złośnicy „(c) „Chleb kłamstwa, to jest wyłgany „wyklamany „(d) Chleb o którym mówi Ekklezyastyk: „Człowiekowi nieczy- „ste^onu każdy chleb słodki „(e) A takie chleby nie są nasze, i nigdy być nie mają nasze.

Powszedniego. Tak napisano jest u Łukasza S. „Chleba naszego powszednie- „go day nam dzisiay „(f) zaś u Mateu- „sza S. napisano jest: „Chleba naszego „nad istotnego day nam dzisiay „(g) O- „bydwa te wyrazy do iednego zmierzają, „wšelki zbytek potępiając. Powzedni toż

- (a) Math. 15. v. 26. (b) Joan. 6. v. 58.
(c) Proverb. 4. v. 17. (d) Prov. 20. v. 17.
(e) Ecc. 23. v. 24. (f) Lucæ 11. v. 3.
(g) Math. 6. v. 11.

znaczy co i codzienny, iakoby się mówiło, po *wsze* czyli wżystkie dni, albo na codzien. A co się na codzien zażywa, nie zwykło nigdy być rzeczą zbyt kosztowną, ale tylko potrzebną. Tak suknia^{ktorej} się na codzien zażywa nie jest iako najdroższa, ale tylko iako istotnie potrzebna. Przez to też słowo *nad istotni* ma się rozumieć, że nad istotną potrzebę do zachowania się przy życiu, nie maż inney iak chleb i to, co się tu przez chleb rozumie.

Day nam. Bóg nam kazał pracować na chleb. Ale tu tym słowkiem uczy nas Pan Jezus, że poźczęszczenie tey naszey na chleb pracy zawisło od pomocy i od łaski Boskiej.

Dzisiay. Na dziś tylko prosić o chleb każe. Byśmy z nieokryśłonego czasu nie wnosili sobie, że łakomstwo, chciwość zbioru i dostatkow, pod pozorem opatrzenia się na długi czas, nie jest grzechem. Dla tego Pan Jezus gdzie indziej rzekł: „Nie samym chlebem żyje człowiek ale „wšelkim słowem Bożym „(a) Bo iako żyje ciało gdy jest utrzymowane przy- „zwoitym pokarmem który się przez chleb

- (a) Lucæ 4. v. 4.

rozumie, jako umiera ciało z głodu gdy nie ma pokarmu, tak życie dusza gdy jest utrzymowana w łasce Boskiej, przez zachowanie nauki Jezusowej która się przez słowo Boże rozumie. Umiera zaś dusza przez grzech śmiertelny, to jest przez wykroczenie w wielkiej rzeczy przeciw przykazaniom Boskim w nauce Jezusowej zawartym i objaśnionym. Aby więc człowiek jako złożony z ciała i duszy żył cały. Obojga tego pokarmu potrzebuje, a na jednym nie jest mu do życia dosyć. Zaczem człowiek mający stan i sam sobą rządząc, nie ma się przez cały przeciąg życia swego starać jedynie o chleb, to jest aby się miał dobrze, aby się z bogacił i substancją zrobił, choć by też i dla własnych dzieci, zapominając o zbawieniu duszy swojej; bo gdy człowiek trzecie dla Nieba stworzony niż dla ziemi na której ma krotko żyć, i od rozrządzenia Boskiego, tak iego jako i sukcesorow iego wszystek los zawisł, przy staraniu o dobre miejsce doczesne, którego pomiarkowanego i bez krzywdy bliźniego Bóg bynajmniej nie zakazuje, ma się starać tym bardziej o zbawienie swej duszy.

LXXVII.

I odpuść nam nasze winy.

Dруги Affekt Oycowskiej miłości ku dzieciom jest, litować się nad ich słabościami i niedoskonałościami. W owej przypowieści którą Pan Jezus przytoczył przed Faryzeuszami szemrzącymi na niego o to iż do siebie dopuszczał przystępować celnikom i grzeźnikom, i w owej o Oycu który marnotrawnego Syna z radością do domu swego całego przyjął do łaski, (a) odmawiał nam dokładnie wielkość affektu Oycowskiego Boga ku nam grzeźnym nawracającym się do niego, i za grzechy nasze szczerze żalującym. Tu na fundamencie teyże Oycowskiej miłości Boga ku nam, każe nam prosić Boga o odpuśczenie win naszych, jako tego odpuśczenia istotnie i także codziennie potrzebujemy. Dla czego też dodane jest to łączące te proźby słoweczko czyli litera *Iday nam dzisiay i odpuść nam &c.*

Człowiek nic na świecie przekładać nie powinien nad życie swoje procz Boga.

(a) Luc. 15. v. 22.

Bo nie człowiek jest Panem życia swego tylko Bóg. Ale dla nie zawsze myślenia iednakowo, gdy iako mówi Job: „ Człowiek... nigdy nie trwa w iednym stanie, „ nie, „ (a) dla codziennych grzechow swoich i bliźniego. „ W wielu bowiem „ upadamy wszyscy, „ (b) dla uciśnień od ciała na które narzekał Paweł S. mówiąc: „ Nieszczesny ja człowiek kto mię „ wybawi od ciała tey śmierci: „ (c) Ktoż życzący sobie życia doczesnego w ten sposób żeby nie utracił wiecznego, mieć nie będzie z Pawłem Świętym umrzeć za zysk. (d) Prawda, od złego sumnienia nie masz pokoiu bezbożnym mówić Pan u Jzaisafza. (e) Ale też radzi Ekklezyastyk, aby i za ten grzech za który się już Boga błagało nie bydź bez boiaźni. (f) W reszcie iako mówi Ekklezyastes: „ Są sprawiedliwi i mądrzy, a uczynki ich „ są w ręce Bożey, a przecię nie wie „ człowiek ieżli jest miłości, czyli nie „ nawiści godzien. „ (g) Zycząc więc so-

- (a) Job 14. v. 2. (b) Jacob. 3. v. 2.
(c) ad Rom. 7. v. 24. (d) ad Philip. 1. v. 23.
(e) Jsa. 48. v. 21. (f) Eccli. 5. v. 5.
(g) Eccli. 9. v. 1.

bie życia doczesnego w ten sposób aby nie utracić wiecznego, iakże nie ma bydź każdemu istotną potrzebą prosić Boga codziennie o odpulzczenie win?

I odpuść nam nasze winy. W Łacińskim u Mateusza S. iest. *Et dimitte nobis debita nostra.* (a) *I odpuść nam długi nasze.* Bo Łacińskie słowo *debitum* znaczy dług, powinność, od słowa *debeo* winieniem powiniennem. Zaś u Łukalza S. iest: *Et dimitte nobis peccata nostra.* (b) „ *I odpuść nam grzechy nasze.* „ Za coż w Polskim przełożeniu Świętego Mateusza iest: *I odpuść nam winy nasze?* Lubo dług, z tąd, że zaciągający go winien iest oddać, noże się nie iako winą nazwać od słowa *winien*; iednak dług winą nie iest. Bo *wina* od słowa *winuie* pochodzi, i po Łacińskie zowie się *culpa*. Położył tedy Tłumacz na Polskie, *winy*, w dwoiakim rozumieniu, to iest: biorąc grzech i za winę i za dług. Lecz grzech iest winą, bo grzesznika *winuie* o nieposłuszeństwo Bogu, ale nie iest długiem bo grzeszyć nikt nie powinien. Prędzey więc pod imieniem długow, mogą się rozumieć *wina* i kara, niż

- (a) Math. 6. v. 12. (b) Lucæ. 11. v. 4.

pod imieniem winy, grzech i kara zań. Jakim że teraz sposobem słowa samego Jezusa Chrystusa przez się różne u Mateusza S. *dlugi* u Łukasza S. *grzechy* iedno znaczyć mają? Oto, grzech iest przestępstwo rozkazu od Boga wydanego pod karą. Grzech więc koniecznie karę za sobą ciągnie, a przeto kara za grzech iest długiem grzechu. Rzekł Bóg do Adama: „ z drzewa wiadomości dobrego i złego nie iedz. „ (a) Oto rozkaz Boski: „ Bo którego dnia będziesz iadł z niego „ śmiercią umrzesz: „ (b) oto kara przywiązana do przestępstwa tego rozkazu. Adam iadł z drzewa zakazanego, oto grzech, oto wina. Czekala go za to kara śmierci, oto dług grzechu. Gdy więc kara za grzech iest długiem grzechu: z obojga tych słów Pana Jezusowych przez się różnych wnosić należy, że w tey proźbie, każe nam Pan Jezus prosić Boga o to o. bydwoie razem, to iest i o odpuszczenie grzechow, i o odpuszczenie kary za nie.

Te słowa: *i odpuść nam nasze winy* są Akt skruchy taki, iaki był owego wraz w Kościele modlącego się z Faryzeuszem

(a) Gen. 2. ̄. 17. (a) *ibid.*

Celnika, który nieśmiejąc oczu podnieść w Niebo, bił piersi swoje mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* I dla tego odszedł usprawiedliwiony. (a) Albo iaki był ow Dawida w iednym zawarty słowie: *Zgrzeszyłem.* Ale aby ten akt skruchy tymi słowy *i odpuść nam nasze winy* był tey skuteczności co ow Celnika lub Dawida, potrzeba aby rownym duchem żalu za grzechy był mowiony. Ani też wątpić o myśli nauczającego nas modlić się Zbawiciela, że tu temi słowy mamy czynić akt żalu, i niemi uprosić usprawiedliwienie. I co Augustyn S. pisząc na to miejsce mowi: że ilekroć się ta modlitwa mowi, tylekroć dostępuje się grzechow odpuszczenia. (b) zdaie się tylko o powziędnich to iest codziennych lekkich grzechach rozumieć, iżali nie iest przyczyna pomyśleć, iako się iuż wyżej rzekło: że lepiej Ten wie, iakich grzechow odpuszczenie tą modlitwą uprosić możemy, którzy iey nas nauczył.

(a) Lucæ 18. ̄. 13.

(b) Aug. Hom. 43.

LXXVIII.

Na coż ten przydatek: Jako i my odpuszczamy naszym winowaycom.

Tu Pan Jezus radzi nam iako nasz dobry Oyciec. Każdy dobry Oyciec chce tego żeby się dzieci jego wzajemnie szczerze i mocno kochały. Syn Boży iedneyże z Bogiem Oycem myśli, tu affekt swoy Oycowski Boski ku nam wyiawia. Upomina nas aby ktorzyśmy modlitwę naszą do Boga zaczęli od tego słowa Oycze nasz, mając go prosić o odpuszczenie grzechow naszych, stawili się iak Synowie jego, i okazali mu to, że Braci naszych a jego drugich Synow, dla niego i w nim serdecznie kochamy, i że tak sobie życzymy aby nam odpuścił, iak i my Braci naszej odpuszczamy. Bo też on chce nam, iako dobry Oyciec dzieciom darować nasze przestępstwa, i tylko od nas chce upokorzenia przed nim, a miłości wzajemney między nami dla jego miłości.

Mała zdaie się bydź ta kondycya którą tu Pan Jezus wyłczególnił, pod którą mamy prosić o grzechow odpuszczenie: *Ja-*

ko i my odpuszczamy, ale podobno dużo twarda. Jest ona w środku pacierza iak kosteczka w wiśni. Wielu tak pacierz mo- wi iak zwykł wiśnie iadać. Mięso przy- ciska językiem dla smaku, a kosteczkę wypłnwa. Tak i wielu w całym pacierzu smakują, tych tylko słow: iako i my odpuszczamy: iako kosteczki nie zważają i zgryść iey niechcą. A przecię ta kondycya iest ta, od której Bóg nieodstąpi. Obiasnił to Pan Jezus w owej przypowieści o słudze, któremu Pan jego pozostałe z rachunkow gdy nie miał z kąd oddać darował dziesięć tysięcy talentow. On zaś tylko co od Pana wyłzedłszy, napadł na kolegę który mu był winien sto denarow. Ze oddać nie mógł bo nie miał, dusił go i mordował wo- łając: odday coś winien. Na ostatek do więzienia zaprowadzić kazał. Co widząc drudzy słudzy Pańscy donieśli to zaraz Panu, a Pan kazał go zaraz zawołać, i wy- mowiwszy mu jego nad kolegą nieludz- kość, cofnął swoje słowo, przez które mu ow dług dziesięciu tysięcy Talentow da- rował. I rozgniewany dał go w ręce ka- tom, poki by się do szeląga nie wypłacił. Przydając Pan Jezus rzekł: „Tak ci i

„ Oyciec mój Niebieski uczyni wam ieźli
„ nie odpuścicie każdy Bratu swemu z
„ serc waznych. „ (a)

LXXIX.

*Czyż można tak być zbyt dobrym, że-
by każdemu odpuścić kto nas obrazi,
albo każdego obrażonego prze-
praszać?*

Przeciwno trudności darowania bliźnie-
mu uraz wcale pięknie pisze Augustyn
Święty. „ Kiedy nas (mowi iaka można
„ osoba skrzywdza, kiedy nas w oczy
„ lży i laie, nie tylko ią na wzajem lżyć,
„ ale nawet i co przykro iey odpowie-
„ dzieć nieważemy się. Czemu to? Bo
„ się boiemy żeby nam ta można osoba
„ większego iakiego złego nie zrobiła.
„ Co na nas wymaga boiaźń iednego czło-
„ wieka, powinna by w nas zyskać miłość
„ Boska! Gdy tedy można osoba na nas
„ się sroży w tedy milczemy. A kiedy
„ nas kto rowny nam, albo od nas niższy
„ choć lekko obrazi, iako dzikie bestyie
nie

(a) Math. 18. 7. 385

„ niecierpliwie porywamy się na niego, i
„ albo natychmiast mścimy się urazy na-
„ fzey, albo iakby się na nim więcej zem-
„ ścić układamy sobie w myśli. Coż to
„ iest? To kiedy można osoba nas skrzyw-
„ dza cierpliwi iesteśmy, a kiedy niższa
„ to się stralnym gniewem zapalamy? Bo
„ tam obawialismy się człowieka, tu się
„ zaś Boga bać niechcemy. „ (a) Wzglę-
dem przeprosin pisze znowu. „ Chciał-
„ byś podobno ty pogodzić się z Bratem
„ twoim, ale on niechce. O któżkolwiek
„ ty iesteś któryś rzekł Bratu: Daj mi
„ com przeciw tobie zgrzeszył. Jeźliś to
„ z serca wyrzekł, ieźli z prawdziwey po-
„ kory nie ze zmyśloney miłości, a on tyl-
„ ko niechciał tobie odpuścić, nie turbuy
„ się; słudzy obadway iesteście, iednego
„ Pana macie. Zawiniłeś koledze twe-
„ mu. Niechciał ci odpuścić. Odwołay
„ się do Pana obydwóch was; Co ci zaś
„ Pan odpuści, niechże się tego sługa do-
„ pomina od ciebie ieźeli potrafi? Bądź
„ beśpieczny przy twoim Panu. „

Daley pisze: „ Jednak zda się być
„ rzecz przykra, gdy naprzykład człowiek

Z

(a) Aug. Serm. de Sanct. Ser. 5.

„ Pan, przeciwko słudze swemu zgrzeszy
 „ niesłusznie go pośladowczy albo ude-
 „ rzywczy, żeby go prosił: Daruy mi, od-
 „ puść mi. Nieprzeto żeby tego Pan
 „ czynić nie był powinien, ale przeto że-
 „ by służącego na harde nie wsadził. Coż
 „ tedy ma czynić Pan? Niech przed Bo-
 „ giem za to żaluie, niech się przed Bo-
 „ giem sam za to karze. I lubo nie mo-
 „ że tego mówić do sługi swego: Daruy
 „ mi, Odpuść mi. Bo tego nie potrzeba.
 „ Niech łagodnie do niego przemowi.
 „ Łagodne bowiem przemowienie, prze-
 „ praszaniem iest. „

Dla urażonych także ułatwiającą zo-
 stawił tenże Święty naukę: „ Inny mowi:
 „ ia się chcę pogodzić, ale on mię obra-
 „ ził, nie ia iego, on naprzeciw mnie zgrze-
 „ szył, a przeprosić mnie nie chce. Coż
 „ mu na to powiem? Idź do niego i ty
 „ go przepraszay? bynajmniey! Niechcę
 „ ia tego żebyś kłamał. Ty tylko bądź
 „ gotow darować, pierwszym bądź dopo-
 „ iednania się z całego serca. Jeżeli go-
 „ tow iesteś odpuścić? inżes odpuścić,
 „ ale masz ieszcze o co modlić się. Modl
 „ się za niego, aby on ciebie o odpuszcze-

„ nie prosił, bo wiesz żeby mu to izko-
 „ dziło gdyby nie prosił. Rzekniy do
 „ Pana w modlitwie twoiey: Panie ty
 „ wiesz żem naprzeciw Bratu memu nie-
 „ zgrzeszył, ale raczey on zgrzeszył na-
 „ przeciw mnie, i że mu to zażkodzi ie-
 „ żliby mnie o odpuszczenie nie prosił, ia
 „ ciebie Panie izczerze proszę abyś jemu
 „ odpuścił. „ (a)

Kto na naymnieyszą czynioną sobie
 krzywdę boleie, żali się, i oney nadgrody
 żąda, nie iest proście zły, tylko nazbyt
 czuły. Bo takiemu iakąkolwiek uczynić
 satysfakcyą, choćby nawet w żadnym po-
 miarze do krzywdy niebyła, on iednak nią
 przez zbytnią czulość tak zaspokoiony zo-
 stanie, że chętnie wżystkę krzywdę da-
 ruie, i oney tak zapomni, że ieszcze za tę
 satysfakcyą, gotow nowego co dobrego
 temu który go pokrzywdził uczynić. Pro-
 scie zaś zły, lekką satysfakcyą nie tylko
 się nie zaspokoi, ale nawet i po odebra-
 ney zupełney, ieszcze chowa nie nawiść.

To zaś bardzo uważać należy, że Pan
 Jezus, aby iak naykrotzfzey nauczył modli-
 twy do żadney z proźb w niej zawartych

Z 2

(a) Aug. Homil. 40.

nie przydał pobudek. Lecz do tey proźby: *Odpuść nam nasze winy iako i my odpuszczamy naszym winowaycom: to* tylko skończył na tych słowach: *Ale nas zbaw odezłego Amen,* natychmiast w ciąż mówiąc iako rzecz nayważniejszą dodał: „Bo ieżli odpuscicie ludziom „ grzechy ich odpuści też ^{wam} Oyciec „ wafz Niebieski grzechy wafze. Lecz „ ieżli nieodpuszczacie ludziom, ani Oyciec „ wafz Niebieski odpuści wam grzechy „ wafze. „ (a) Niech że tedy do gniewu popędliwi, i prawie z natury mściwi ludzie serca katowskiego zważają to sobie dobrze.

LXXX.

Coż znaczy: I nie w wodź nas w pokuszenie?

Trzeci Affekt Oycowskiej miłości ku dzieciom iest, tak ie wychowywać żeby były cnotliwe. Tym affektem ku nam Bóg łzczerze chce zbawienia naszego, i co z iego strony iest, nic na to czynić nie uchybia, sam siebie nam nayprzed za przy-

(b) Math. 6: 7. 14.

kład dawfzy, iako rzekł Pan Jezus w kazaniu na Gorze do Rzeży: „Bądźcież wy „ tedy doskonali iako Oyciec wafz Nie- „ bieski doskonałym iest. „ (a)

Pokusy są wprawdzie ponętą do grzechu, ale dla doświadczenia cnoty człowieka sporządzone, któremu Bóg dał wolną wolą, aby sobie zasługował na dobre lub złe. Tak było drzewo w Raiu Adamowi zakazane: Jakim sądem Bóg przepuścił na Adama pokusę do zakuszenia zakazanego owocu, takim sądem i na nas dopuźcza pokusy.

Nie może nikt uprosić u Boga odpuszczenia grzechow, kto nie ma łzczerzy woli strzedź się więcey grzeszyć. Ale że na samey człowieka woli do ustrzeżenia się grzechu nie iest dosyć, bo do tego koniecznie potrzebna iest pomoc skuteczna łaski Boskiej, przeto Pan Jezus przez te słowa: *I nie w wodź nas w pokuszenie,* uczy nas, aby natychmiast po proźbie o odpuszczenie grzechow, prosić o łaskę więcey niegrzeszenia.

Użył zaś Pan Jezus tych słów *I nie w wodź nas w pokuszenie* nayprzed: a-

(a) Math. 5: 48. 48.

byśmy wiedzieli że procz skłonności do złego z natury skazoney, mamy ieszcze zazdrosnych zbawienia naszego złych duchów. I że ci ani mimo pozwolenia Boskiego, ani więcey nad pozwolenie Boskie nawodzić nas do grzechu nie mogą. Potwore: abyśmy nie rozumieli że się sami własną mocą, bez pomocy łaski Boskiej ustrzedź grzechu możemy. Potrzebie: abyśmy wcale na to baczni byli, że Bóg na jednych przepuścza pokusy aby im dał okazyją do więkzey na Niebo zasługi. Na drugich zaś, na ukaranie ich tym sroźsze.

Ze są zazdrośni zbawienia naszego Anielskie niegdyś duchy, a teraz diabły dla pychy z Nieba ztrącone, mamy z Listu Piotra S. gdzie mowi: „Czuycie bo przeciwnik wasz diabeł iako Lew ryjący, krąży szukając kogoby pożarł. „ (a) Zdaie się zaś, że tego wieku diabeł proźnuie w robocie kufzenia, osobliwie do grzechow ciała. Bo wiele teraz iest oboiey płci, którzy go z tey pracy wyręcają. A niektórzy sami sobie stają się diablami chcąc ieszcze grzeszyć, a dia-

(a) Petri 5. v. 8.

beł im pomagać nie chce, bo już nie mogą.

Ze diabeł ani mimo woli Boskiej, ani więcey nad pozwolenie Boskie nawodzić do grzechu nie może, piękna na to iest myśl S. Augustyna. „Przyzedł (mowi) „ Chrystus i przywiązał diabła, przywiązany iest, iak pies na lancuchu i nikt go ukąsić nie może, tylko tego który się do niego sam przez zbytne sobie zadufanie zbliży... szczekać może, łasić się może, ukąsić żadną miarą nie może tylko tego który sam tego chce że by go ukąsil. „ (a)

Są ieszcze pokusy nie nawodzzące do grzechu, ale odwodzące od czynienia dobrego. Wszyscy powszechnie mamy wolę skłonną do złego. Do czynienia dobrze mamy tylko życzenia rozumu. Zeby złego nie popełnić potrzeba walczyć ze skłonnością. Zeby dobrze czynić potrzeba walczyć z skłonnością do złego i z przeszkodami do dobrego. Bo rzadko mamy przeszkody do złego, a ledwie nie zawsze do czynienia dobrze, już to od własney naszej skłonności do złego, już to od

(a) Aug. Serm. de l'empere. 107.

świata zepsutego, już czasem i od niewy-
rozumiałych rządzców naszych.

LXXXI

*Od woli samego człowieka zawisto bydź
dobrym lub złym?*

Ze się sami własną mocą, bez Pomo-
cy łaski Boskiej ustrzedź grzechu nie
możemy, ani co dobrego czynić, przy-
znał to Paweł S. z okazyi wyliczania po-
żytkow z prac swych Apostolskich, mówiąc
o sobie: „ Nie izebyśmy byli dostateczną
„ mi sami z siebie co myśleć iako sami z
„ siebie, ale dostateczność nasza z Boga
„ iest: „ (a) I Pan Jezus iako odkupiciel
nasz i posrzednik między Bogiem i czło-
wiekiem, zapewnił, że bez pomocy łaski
iego Boskiej, nikt nic do zbawienia słu-
żącego uczynić nie może, mówiąc do U-
czniow: „ Kto mieszka we mnie a ja w
„ nim ten siła owocu przynosi. Bo beze-
„ mnie nic czynić nie możecie. „ (b) Kto
kolwiek więc chce bydź dobrym żyć po
Chrześcianańsku, bydź cnotliwym, niech się
nigdy nie spodziewa dokazać tego własną

(a) 2. Cor. 3. 5. (b) Joan. 15. 5.

mocą przez postanowienia swoje iak nay-
mocnieysze, przez przewycięzania się
iak nayusilnieysze. Dobre to wżystko iest,
ale bez Pomocy łaski Boskiej ani trwale
ani zbawie^{en}ne bydź może. To Bóg dopu-
szcza aby człowiek nie rozumiał że on sam
siebie zbawić może, albo sobie samemu
za swoje męztwo dziękować. Niech każ-
dy wie że iedynie tylko Pan Jezus da mu
co dobrego wykonać przez pomoc łaski
swoiey Boskiej, i że to wżystko dobre
co on kiedy uczyni, właśnie sam Pan Je-
zus w nim sprawi, i że samemu tylko Pa-
nu Jezusowi będzie winien wżystko to
dobre co uczyni, że się poprawi i że do-
brym będzie.

Łaski Boskiej utrata bardzo łatwo stać
się może. Bo dosvc raz tylko przylgnąć
sercem do złey myśli, i ukochać grzech;
ze wzgardą Boga zakazującego. Ale od-
zyskanie łaski Boskiej bardzo trudne, z
tey przyczyny, że nie od samey woli czło-
wieka zawisto, lecz łaską Boską iest, Bóg
sam nawraca grzesznika, Bóg go do łaski
przyimie, Bóg go w lasce konserwuje. Sam
tylko człowiek który łaskę znouu traci,
pierwży on Boga porzuca, nie Bóg iego,

tak iako w nawracaniu pierwszy był Bóg niżli człowiek. Przeto łaskę potrzeba szanować i nie wracać się do zamilowania grzechu, dla którego Pan Bóg mogłby więcej niechcieć dać łaski nawrocenia, a śmierć by tym czasem zapadła. Lepiej nie umieć malować żeby diabła nie zmalaować. Lepiej się smucić i nie bawić niżeli się zbawienia pozbawić.

Nie od samej woli człowieka zawisło nawrócenie się do Boga. Pozaie grzesznik niefortunliwą swoją w grzechowym nałogu, sytuacją, płacze na to iako ten nałóg czyni go niefortunliwym, a oprzeć mu się nie może, radłby Boga kochać, a serce ma iak kamień, i żadnego smaku w rzeczach Boskich nie czuje, ani serca do Boga podnieść, ani się modlić nie może, bo i myśleć duchownie nie umie. Oto grzesznik opuszczony od Boga! Gdy go zaś Bóg sam pierwszy do siebie nawroci przez oświecenie go na myśli że złe życie wie dzie, że się potrzeba bać sądów Boskich; przez skruśzenie go na sercu aby żałował że tak dobrego a tak wielkiego Boga obraża. Aż ow grzesznik iuż się grzechem brzydzi a Boga kocha, iuż w modli-

twie smakuie iuż się umie modlić, i rad się modlić, a grzech iuż go niebawi. I trwa to wszystko, poki człowiek chce pożytkować z tej łaski nawrocenia którą go Bóg uprzedził. Zostaje znowu człowiekowi bardzo, dbać o to żeby go Bóg w tej łasce konserwował, że bez pomocy Boskiej nic zbawiennego czynić nie może. Ale Bóg tak dobry iest: że nigdy on pierwszy człowieka od siebie od swej łaski nieodrzuca. byle człowiek pierwszy Boga nieodstąpił, tracąc smak w kochaniu Boga i w chwaleniu Boga. Dla czego jeżeli pierwey grzesznik wołał: „ Nawróć nas „ Boże Zbawicielu nasz a oddal gniew „ swoy od nas. „ (a) Jeżeli wołał: „ Nawróć mię a nawrócę się boś Ty Pan „ Bóg mój. „ (b) Niechże daley wołać nie przestaje: „ Nie opuszczay mię Panie „ Boże mój, nie odstępuy odemnie. „ (c) „ nieodrzucaj mię od oblicza twego i Duchu Świętego twego nie bierz ode „ mnie. „ (d)

(a) Psalm. 84. v. 5. (b) Jerem. 31. v. 10.
(c) Psalm. 37. v. 22. (d) Psalm. 50. v. 13.

LXXXII.

Jak że Bóg w wodzi nas w pokuszenie?

Jeżeli; i mimo woli Boskiej, i nad pozwolenie Boskie, diabeł, i wszelki kto inny, nas na złe kusić nie może? więc z woli Boskiej w wodzeni bywamy w pokuszenie, tak, iako z woli Boskiej w wodzeni bywamy w okazye do czynienia dobrego. Ale iako do czynienia dobrego, Bóg chociaż nam na to abyśmy ie wykonali daie pomoc łaski skuteczney, przecię nas nie przymusza, tak też do złego, umykając nam nawet łaski skuteczney do ustrzeżenia się go, bynajmniey nas nie niewoli. Przeto nic się nie sprzeciwia co Jakób S. mowi: „Zaden kto bywa kufzon niech „ nie mowi że od Boga bywa kufzon, abo „ wiem Bóg nie iest kusiciel złych, a sam „ nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kufzooony od własney pożądlivosti pociąg „ gniony i przynęcony. „ (a) W wodzi tedy Pan Bóg w pokuszenie, gdy przepuszcza aby pożądlivosc własna człowieka kusila go. Przepuszcza na iednego aby

(a) Jacob. 1. 7. 13.

mu dał okkazyą do więkzfey na niebo zasługi. A w ten czas Bóg nieodstępnie człowieka, ale mu daie pomoc łaski swoiey którey mu dać nie iest winien, że owę pokusę zwycięża. Przepuszcza na drugiego, niedając mu iuż łaski którey mu dać nie iest winien do zwycięzenia iey, zostawiając go iemu samemu, na ukaranie go tym sroźsze, gdy zwycięzony od niey wpadając z grzechu w grzech, dopelni miary nieprawosci swoiey za którą karany będzie. W obydwóch tych raziech wolney woli ludzkiey nie gwałcąc, któś człowiekowi na to dał aby sobie do czynienia obierał dobre lub złe. Tak karał Bóg oowych Filozofow Pogańskich, o których mowi Paweł Święty do Rzymian: „ Gniew „ Boży obiawia się z Nieba na wszelką „ niepobożność i niesprawiedliwosc ludzi „ tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwosci zatrzymywaią; ponieważ co „ iest wiadomo o Bogu iest im iawno. „ Abowiem Bóg im obiawił. Bo rzeczy „ iego niewidzialne od stworzenia świata, „ przez te rzeczy które są uczynione, „ zrozumiane bywaią poznane, wieczna „ też moc iego i Bostwo, tak iż nie mogą

„ bydź wymowieni. Gdyż poznawszy Bo-
„ ga nie iako Boga chwalili, ani dzięko-
„ wali, ale znikczemneli w myślach swo-
„ ich, i zaćmione iest bezrozumne serce
„ ich. Abowiem powiadając się bydź mą-
„ dremi, głupieci się stali... Dla czego
„ podał ie Bóg pożądliwościom serca ich
„ ku nieczystości... Dla tego podał ie
„ Bóg w namiętności sromoty... Bóg po-
„ dał ich w umysł bezrozumny, aby czy-
„ nili to co nieprzystoi, napelnionych wże
„ lakiey niesprawiedliwości, złości, po-
„ rubstwa, lakomstwa, zloczynstwa; peł-
„ nych zazdrości, mężeboystwa, swaru,
„ zdrady, złościwości: zaufzniki, obmow-
„ ce, Bogu przemierzli, potwarce, py-
„ szne, chlubne, wynalazce złości, rodzi-
„ com nieposłufzne, bez rozumne, nie to-
„ warzyskie, bez miłości przyrodzoney,
„ nieprzeiednani, nie miłosierni, ktorzy
„ sprawiedliwość Bożą poznawszy nie wy-
„ rozumieci iż co takowe rzeczy czynią
„ godni są śmierci. A nie tylko ktorzy
„ ie czynią, ale też ktorzy czyniącym ze-
„ zwalają. „ (a) Niech się w tym opisa-

(a) ad Rom. i. 18. &c.

niu widzą teraznieyszych czasow Filozo-
fowie i ci ktorzy im zezwalają.

Otoż to tak Bóg w wodzi w pokufze-
nie! Dla tego gdy Pan Jezus użył tych
słow, mamy rozumieć iż nas uczy abyś-
my temi słowy i nie w wodź nas w poku-
szenie prosili Boga abyśmy więcey nie-
grzeszyli, z pomocą łaski iego grzechow
się strzegąc. Aby nas wspierał łaską
swoią w pokufach, iako wfszystkie z woli
i dopufczenia iego stają się, byśmy ie
zwyciężyli. Aby na ukaranie nas nie do-
pufczal takich w ktorzych byśmy zwycię-
żeni zostali. Aby nas nie porzucił iakoś
my go pierwi porzucili, podając nas za
to pożądliwościom serc našych, w namię-
tności sromoty, w umysł bezrozumny. A-
by niezatwardzał serc našych iak Farao-
na lub Antyocha. Aby nas nie postawił w
takim stanie w ktorzymbyśmy opufczeni
od niego, rady sobie dać przeciw poku-
som nie mogli, i w nich bez pomocy łaski
iego Boskiey nam samym zostawieni nie
gubili się wiecznie.

LXXXIII.

Ale nas zbaw odezłego.

Ostateczny Affekt Oycowski ku dzieciom jest, życzenie im wszęgo dobrego. Złe, od którego, aby nas Bóg zbawił prosić mamy, jest potępienie wieczne. Niechciał tu Pan Jezus wymienić go, aby więcęcy miłością niż boiaźnią wiodł nas do Boga, sam będąc nieskończoną łagodnością. Oraz abyśmy nie przez boiaźń piekła, ale przez miłość synowską Boga kochali, iemu służyli, i modlili się. Ktorzy przez to złe, rozumieją. Grzech, nic nie mowią przeciwnego, bo skutek nieodzielny grzechu śmiertelnego pokutą niezglądzonego jest potępienie wieczne. Tylko, że proźba zachowania nas od grzechu, iuż się w poprzedzającej proźbie zawiera.

LXXXIV.

Należyż do pacierza Amen?

Słowo Hebrayskie używane do potwierdzenia tego co się mowilo. Jako jest w Deutoronomiu: „ I rzecze wszystkim lud

„ lud, Amen. „ (a) W Polskim ięzyku Amen znaczy *zaprawdę* albo *prawda*. Siedmdziesiąt Tłumaczow wyłożyli to słowo Amen na *stań się*. A żyd [Aquila wyłożył na *wiernie*.

Przydał to słowo do końca tey modlitwy Pan Jezus, aby nas zapewnił o Prawdzie i wierności tych proźb które czynić Bogu mamy odmawiając ją. Oraz aby nas nauczył, że szczerze życzyć sobie mamy aby nas Bóg w tych proźbach wysłuchał.

Otoż to ta tak krótka modlitwa w której każde prawie słowo iak wiele znaczy widzimy. Ta modlitwa Pańska jest krótki zbiór całej Ewangelii zawierając w sobie nauki i rady Chrystusowe których nam w życiu zachowanie naysposobniejsze. Proźby w niej ułożone stosują się do przykazań Boskich, tak iż iakoby przez te proźby prosimy Boga o łaskę do zachowania każdego przykazania w szczególności. I tak sama przemowa do Boga: Oycze nasz któryś jest w Niebiesiech stosuje się do pierwszego przykazania: Nie będziesz miał obcych Bogów przedemną.

Aa

(a) Deut. 27. v. 26.

Proźba: święć się imię twoie, stosuje się do drugiego przykazania: Nie będziesz brał nadaremnie imienia Pana Boga twego. Proźba: przyjdź królestwo twoie, stosuje się do trzeciego przykazania: Pamiętaj abyś dzień święty święcił, w królestwie bowiem Bożym które przyjdzie po dniu sądnym, Kościół wolny już będzie od pracy. Proźba bądź wola twoja iako w Niebie i na ziemi, stosuje się do czwartego przykazania: Czciy Ojca twego i Matkę twoję. Którym przykazaniem zalecona jest subordynacya i posłuszeństwo starszym, które naywięcey przelamują, wolą naszą, ale my czyniąc wolą starszych, czynimy wolą Boską. Proźba: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiay, stosuje się do piątego przykazania: Nie zabijay. Bo z żądź ludzkich w staraniu się o majątek pochodzą wżystkie grzechy przeciw miłości bliźniego. Proźba: i odpuść nam nasze winy iako i my odpuszczamy naszym winowaycom stosuje się do szóstego. Nie cudzoloż. Bo zdaie się że przeniewierzenie w miłości małżeńskiej jest naytrudniaysze do odpuszczenia. Proźba: I nie w wodź nas w pokufzenie. Sto-

suj się do siódmego: Nie kradnij i do osmego: Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu: Bo pokusą wielką są pieniądze, i tymi do fałszywego świadectwa przekupują. Proźba: ale nas zbaw ode złego, stosuje się do dziewiątego i dziesiątego przykazania: Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego &c: ani żadney rzeczy które jego są: Bo grzech jest złe. A pożądanie samo przypuśczone do serca jest grzechem.

LXXXV.

Życ podług wiary Chrześcijańskiej a mianowicie Katolickiej Rzymskiej jest to prowadzić życie zawsze w smutku i w niepokoju z samym sobą.

Zyc podług nauki Chrystusowej i karności Kościoła Rzymskiego Katolickiego, smutne życie zdaie się: Tym, którzy nie dbają być wyuczonymi w tym, iak się mają wiarą rządzić i iak z wiary żyć. Tym którzy nie wystawniają sobie Boga, tylko iako zbyt w sądach surowego, mściwego i do dania pomocy łask niechętnego

lubo pismo święte przestrzega: „Rozum-
 „ miycie o Panu w dobroci a^w prostosci
 „ serca szukajcie go.„ (a) Tym którzy
 nigdy ielzcie nie doświadczyli iak dobry
 i słodki iest Bóg, iak błogosławiony iest
 ten który ma w nim nadzieję. (b) Ale-
 szcze smutniejszye zdaie się: Tym którzy
 nie mają odwagi zwyciężać najmniejszye
 trudności lub przeszkody do czynienia do-
 brze, i każda trudność zdaie się im iak
 Lew na drodze. Tym którzy stali się
 niewolnikami swych żądź bądź ciała, bądź
 łakomstwa bądź Ambicyi. Tym którzy
 wiarę przez grzechy przeciw wierze zu-
 pełnie utracili, i mają sumnienie cechą nie-
 dowiarstwa wypiętnowane według tego co
 mowi Apostoł. „W ostateczne czasy od-
 „ stąpią niektórzy od wiary przystawiając
 „ do duchow obłądliwych i nauk czartow-
 „ skich, w pokrytości kłamstwo mowią-
 „ cych, i piątnowane mających sumnie-
 „ nie swoje.„ (c) Co właśnie tymi cza-
 sy się sprawdza. Ci to ostatni, mówią:
 wżak sam Chrystus w tym tylko zasadał
 wiernych błogosławieństwo na ziemi co

(a) Sap. 1. 1. (b) Psalm. 33. 9.
 (c) 1. Timoth. 4. 2.

sinuci i w niespokoyności człowieka trzy-
 ma. Owe ośm Błogosławieństw które na
 Gorze do ludu przepowiadał iakież są?
 Oto: Ubostwo, boiaźliwość, płacz, głód,
 słabość umysłu, nieczułość, nieczynność,
 i prześladowanie od drugich, a na ostatku
 przydał i samym Apostołom złorzeczenie.
 A coż za błogosławieństwo iest ubostwo, i
 tam dali. Procz tego Kościół Rzymski
 tyrannizuje wiernych karnością swoją o-
 bowięzując do postow, spowiedzi, kommu-
 niy i wielości różnych innych postano-
 wień. Jakże tedy ma człowiek szczerze i
 mocno wierzyć, i żyć podług wiary? Le-
 piej się tą duchownością w tym życiu nie
 trapić, lepiej się o grzechy nie gryść w
 sobie, lepiej żyć dobrze, używać świata,
 a śmierć iak przyidzie wżystko skończy,
 bo po śmierci nic i sama śmierć nic: tak
 nauczał Seneka, (a) i koniec.

I nie zawołać że tu slyząc takie mo-
 wy? Kalumnia! Kalumnia na Chrystusa i na
 Kościół iego! reszta rozpacz! Ale odp-
 wiedz iednym słowkiem nie iest zupełna.

(a) Senec. Tragæd. Troas. 401.

W Y G A D Y W A N I A
PRZECIW WIERZE.

CZĘŚC TRZECIA

LXXXVI.

*Coż za błogosławieństwo iest bydź
ubogim?*

Zawsze niewierni niewiernie pismo **S.** przywodzą, a przewrotni przewrotnie je tłumaczą. Jezus Chrystus w owym kazaniu na Gorze do ludu mówił: „Błogosławieni ubodzy duchem. Błogosławieni cizy. Błogosławieni którzy płaczą. Błogosławieni którzy łakną i pragną (sprawiedliwości. Błogosławieni miłosierni. Błogosławieni czystego serca. Błogosławieni pokoy czyniący. Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. A potym rzekł do samychże Apostołów: „Błogosławieni iesteście gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą, i mówić wżystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie: radujcie się, i weselcie się, abo-

„wiem zapłata wafza obfita iest w Nie-
„biesiach.„ (a) Inſze tedy cale są te
Błogosławieństwa Chrystusowe od tych kto-
re niedowiarkowie wyliczają.

Uboſtvo fizyczne: niemiec nic, cier-
pieć niedostatek rzeczy nawet do zacho-
wania zdrowia i życia potrzebnych, nie
iest błogosławieństwem w tym życiu, ale
dopuszczeniem Boskim, na doświadczenie
cnoty naszey, dla więkſzey nam zato nad-
grody w Niebie. Owiżem w starym Te-
ſtamencie, obfitość wſzystkiego na ziemi
była błogosławieństwem Boskim docze-
snym człowiekowi, w nadgrody za zacho-
wanie prawa Moyżeszowego ktore też by-
ło doczesne. Dla tego Pań Jezus nie rzekł
proście Błogosławieni ubodzy, ale dodał
ubodzy duchem. Bo bydź ubogim duchem
można, przy iak naywiękſzym małatku.
Bydź ubogim duchem iest to nie miec
chciwoſci nabywać niesprawiedliwie, a-
ni niesprawiedliwie nabytego posiadać.
Jest to, nie nieprzywięzywać serca do te-
go co się ma. Umiec zażyć tego co Bóg
dał na dobre, na wspomozienie bliźniego,
na chwałę Boską. To więc ubostvo du-

(a) Math. 5. 7. 3. &c.

chem iest cnotą która człowieka czyni u-
szczęśliwionym w tym życiu. To ubo-
ſtvo duchem iest tym błogosławieństwem
ktore daie prawo do krolestwa Niebieskie-
go. „Błogosławieni ubodzy duchem al-
„bowiem ich iest krolestwo Niebie-
„skie.„ (a)

Uboſtvo fizyczne bezubostwa duchem
iest prawdziwym istnym nieszczęściem
Nie mają się iednak proście to iest fizy-
cznie ubodzy miec za cale nieszczęśli-
wych, i iako by za przeklętych na ziemi,
byle tylko ubostvo ſwoie fizyczne łączy-
li z ubostwem duchem. Albowiem z rozpo-
rządzenia Boskiego stan ten życia na zie-
mi daie więkſzą sposobność do zasłuże-
nia ſobie przed Bogiem na Niebo przez
cierpliwość. Trudniey iest nie rownie Bo-
gaczom duszę zbawić aniżeli ubogim i-
ako sam Pań Jezus powiedział. Oni są w
więkſzym politowaniu u Boga. Więcey
ich Bóg kocha co do ich dusze, dla tego,
że ich mniej obdarzył co do ciał i do-
czesnego mienia. A że ubogich proście
iest więkſza nierownie liczba na ſwiecie,
prawie dla nich iednych mowi Syn Boski że

(a) Math. 5. 7. 3.

go Oyciec na świat przysłał: „ Abym i o-
 „ powiadał Ewangelią ubogim, Posłał
 „ mię abym uzdrowił skruszone na ser-
 „ cu „ (a) I aby dla tego ubostwa ferca
 nietracili i nie mieli się za przeklętych,
 sam obrał sobie bydź na świecie w stanie
 ubostwa fizycznego iako o sobie rzekł: „ A
 „ Syn człowieczy nie ma gdzieby głowę
 „ skłonił. „ (b) I dla tego kiedy fizyczne
 ubostwo złączone jest z ubostwem du-
 chem, iuż nie jest niezczęściem ani prze-
 klęctwem żadnym, ale w ten czas nierow-
 nie iesć większą cnotą a zatym nie rownie
 większym błogosławieństwem nad ubostwo
 duchem przy majątku.

LXXXVII.

*Coż za błogosławieństwo jest bydź
 cichym?*

Cichość nie jest bojaźliwość. Cifzy nie
 ci są którzy nie mają w sobie mocy roz-
 gwiewać się dla zimney krwi ktdrey są,
 albo że obelgi lub krzywdy sobie uczynio-
 ney nie poymną. Cifzy ci są którzy po-
 siadać się umięją w sprawiedliwym nawet

(a) Luc. 4. v. 18. (b) Math. 8. v. 20.

gniewie, że urażeni albo pokrzywdzeni,
 swarow, krzykow, chałasow nie robią, ale
 bronią się od krzywd z zachowaniem do-
 brego swego sumnienia i o zemście nie
 myślą. Cierpliwie wżystko znoszą, ani
 przeciw Bogu szemrzą gdy co na nich
 przykrego dopuści, lecz zważając we
 wżystkim rozrządzenie Boskie, z jego
 świętą wolą zgadzają się, przez co stają
 się miłemi Bogu i ludziom. Takowym ci-
 chym obiecuie Pan Jezus, że oni posiędą
 ziemię: „ Błogosławieni cifzy abowiem
 „ oni posiędą ziemię. „ (a) Bo kto cicho
 i spokojnie w tym życiu żyje, z drugimi
 się nie kłoci, i woli krzywdę ponieść ni-
 żeli ją komu uczynić, taki się na każdym
 mieyscu tey ziemi osiedzi. A nie jest że
 to szczęśliwość? Owszem dwoiaka szczę-
 śliwość. Bo po śmierci takowy cichy, po-
 siędzie znowu dziedzictwem Niebo które
 jest ziemią żyjących, podług tego co jest
 w Psalmie. „ Wierzę iż oglądam dobra
 „ Pańskie w ziemi żyjących. „ (b) zaś ta
 ziemia jest ziemia umierających.

Zły humor mającemu człowiekowi, i
 większą żywość pałsy, niżeli bystrość ro-

(a) Math. 5. v. 4. (b) Psalm. 26. v. 13.

zumu, nie może być tylko zawsze fatalny. Może być człowiek nieszczęśliwszy nad tego który nigdzie się osieść nie może, który gdziekolwiek jest, wszędzie od nikogo nie jest kochany? Bo chociaż albo dla niektórych talentów swoich, albo przez podleganie drugim, zacznie sobie robić przyiaciół, zły jego humor, przyprawivszy o urazę którego ze współżyjących, w momencie wszystko zepłunie. Zniewaga na znieważającego spadając wszczętą est, macją z serca poczynających być przyiaciół roganie. Zły humor zwykł niewolić do oburzenia się na bliźniego, i do nieprzebaczenia iemu, pod pretextem koniecznej potrzeby potłumienia niesprawiedliwości. Ale mu nigdy wierzyć nie potrzeba. Jest bowiem wzbudzieli pałsyi gniewu, i od teyże utrzymowany, i wzmacniany. Pałsya zaś ślepi. A doświadczenie nie iednego nauczyło, że się nigdy zmiłczenia nie żałowało, a niezmiłczenie zawsze iaką zgrzyotę i biedę przyniosło procz utraty miłości i poważenia, że za tę gorę którą się nad drugim przez zły humor wzięło, upokorzenie tym głębsze nastąpiło, a sumnienie zawsze o grzech przycięższy strofowało.

Złączył Pan Jezus cichość z pokorą gdy indziej rzekł: „Uczcie się odemnie, że ja jestem cichy i pokornego serca.” (a) Lecz ta cichość i pokora których się Pan Jezus uczyć od niego kazał, nie są takowe przez któreby człowiek miał się spodłać w społeczności ludzkiej na przeciw każdemu bliźniemu. Bo przez upodlającą siebie cichość i pokorę, nieśmiały nic wielkiego, począć chociaż by miał na to talenta, ale by był niepożytecznym społeczności, i sobie samemu szkodliwym przez nieczynność. Nie każe w prawdzie Pan Jezus wynosić się nad innych, drugimi pogardzać i pokrzywdzać ich przez miłość siebie samego. Ale też nie przykazuje wszystkim się zewnątrznie poniżać i dać się niesłusznie skrzywdzać. Każe tylko w sercu każdego wiele poważać a nawet i nad siebie przekładać i krzywdę odniesioną cierpliwie znosić. Gdy poymanemu i stawionemu przed najwyższym kapłanem Panu Jezusowi ieden z służebników tam stojący dał policzek mówiąc: „Tak od-” „powiadałz najwyższemu kapłanowi!” Pan Jezus owemu służebnikowi nie rzekł

(b) Math. 11: 7. 29.

żadnego zelżywego słowa, lecz z wszelką łagodnością i cichością rzekł przecię: „Jeżlim rzekł źle, day świadectwo o złym, a ieżliż dobrze, czemu mię biiesz?„ (a) Otoż cichość nie iest boiażliwością.

LXXXVIII.

Jakże błogosławieni są ktorzy płaczą?

Los człowieka naziemi iest całe życie płakać, bo przez całe życie musi cierpieć. Przyście na świat od płaczu zaczyna, młodość dla poddaństwa starzym przepędza w ucisku, doyrzalszy wiek w zmartwieniach i przeciwnościach, a im daley zachodzi w lata, przy większym osłabieniu ciała mając wzmocniony rozum, iaśniej postrzega iak wiele iest do cierpienia naziemi, która z tąd słufnie padołem płaczu nazwana. Ten los żyć ze smutkiem iest grzechu pierworodnego skutkiem. Grzech pierworodny iest szczególnym i zupełnym rozwiązaniem tey trudności: Za co iest źle na świecie? i za co

(a) Joan. 18. 7. 23.

pod Bogiem dobrym i niewinne zwierzęta cierpią? Dla grzechu pierworodnego który śmierć wprowadził na świat, a tę śmierć musi poprzedzać zepsucie, każdy człowiek choćby naybardziej usilował ustrzedź się i miał na to naywiększe dostatki, musi przecię coś cierpieć ieżeli nie od ludzi, to od złey chwili, to na cieie od chorób, to na umyśle od powinnych starań, to na duszy od gryzącego go sumnienia o grzech za samo szukanie niecierpienia. Niech szukają światowi w dostatkach opływający iak naywiększe ni wygodami, iak naymilszemi zabawami, iak nayroskosznieyszemi uciechami, słodzić sobie ten mus cierpienia, i nie iako go zatłumić, przecięż zawize doświadczą że: „Koniec wesela smutek posiada.„ (a) Ktoryż iest człowiek na świecie któryby czegoś nie cierpiał? Każdy za tym płacze ale nie każdy błogosławiony, bo nie każdy co płacze będzie pocieszony. Z płaczących ci tylko błogosławieni ktorzy będą pocieszeni. Kto tego płacze że Boga nieskończenie dobrego obrazil, przestępując iego święte przykazania, ten błogosławio-

(a) Prov. 14. 7. 13.

ny bo będzie pocieszony iak usłyży że mu rzekną: „Odpuszczaią się tobie grzechy: „ (a) Kto płacze czyniąc sobie gwałt żeby się utrzymał od grzechu, żeby się z nałogu złego poprawił, wstrzymując się od wielu rzeczy aby w cnocie postąpić, usiłując przyiść do doskonałości Chrześciańskiej, według tego co mowi Apostoł: „Każdy który się potyka na „placu od wszystkiego się powściąga „ten błogosławiony, bo będzie pocieszony gdy odbierze „wieniec nieskażytelny. „ (b) Kto płacze dzwigając swoy krzyż za Jezusem, cierpiąc co nań Bóg zesła przez zgadzanie się pokorne z wolą Boską, ten błogosławiony bo będzie pocieszony, gdy się tam dostanie gdzie iest Jezus Chrystus (c) Jezus Chrystus po krzyżu szedł do Nieba, idący za nim infzą drogą tam nie trafi. Kto płacze podejmując trudy i cierpiąc wiele w opowiadaniu Ewangeliey, w nawracaniu dusz do Boga, tak iak Apostołowie, ten błogosławiony bo będzie pocieszony, gdy ten płacz iego zamieniony będzie w wesele, iako Apostołom przepo-
wie-

(a) Luc. 7. v. 48. (b) 1. Cor. 9. v. 15.
(c) Joan. 22. v. 26.

wiedział Pan Jezus mówiąc: „świat się „będzie weselił a wy się smucić będzie- „cie, ale smutek waż w radość się o „broci. „ (a) Kto płacze iako wygnaniec z Raju, wzdychając do niego, cierpiąc powszechne wszystkim ludziom dla grzechu pierwородnego mizeryie życia tego na świecie, przez poddanie się sprawiedliwości Boskiej, w duchu pokuty, ten błogosławiony, bo będzie pocieszony gdy przy śmierci odsędziego Jezusa usłyży: „Dziś ze mną będziez w Raju. „ (b) Chrystus zmartwychwstawszy najpierwey się Magdalenie pokazał w postaci ogrodnika. (c) Za coż w postaci ogrodnika? bo z Raju iako obiecał był dobremu Łotrowi: „Dziś ze mną będziez w Raju. „ Przyczy- „na zaś że nie w infzym stroiu, bom i- „szcze (rzekł) nie wstąpił do Oycy me- „go „gdzie Chwałę Niebieską po Ray- „skiej otoczony został. A iako przez grzech pierwородny, pierwłzy człowiek był z Raju wygnany, tak Chrystus Odkupiciel nie za- „raz po śmierci swey wstąpił do Nieba, ale najpierwey do Raju.)

Bb

(a) Joan. 16. v. 20. (b) Luc. 23. 4. 43.
(c) Joan. 20. v. 15.

Lecz kto płacze na uciski tego życia iako tylko przeciwiące się iego miłości własney, iego chuci do roskolz; ten nie iest błogosławiony, bo nie będzie pocieszony, iego płacz marny, bo nadgrody zań nie weźmie ale iefzcze karę: „żało-
„soy płacz iest i będzie żalonym pla-
„czem. „ (a) Lepiey tedy płakać z zasługą aniżeli musieć płakać a bez zasługi i iefzcze stać się winnym. Roskosz umierać bez przykrości, warta przykrości żyć bez roskolzy.

LXXXIX.

To podług Ewangieliey nie wolno iest w tym życiu cieszyć się i być wesolym?

Cieszenie się i wesolość zawisły od używania tego w czym sobie kto podoba. Jeżeli sobie podoba wrzeczach dobrych i chwalebnych które sumnienie w stanie łaski u Boga utrzymią i pomnażają? cieszenie się z nich iest sprawiedliwe i nie tylko każdemu do polzukiwania go wolne, ale owszem ma być od każdego żądane.

(a) Ezech. 19. v. 14.

Jeżeli sobie kto podoba wrzeczach złych i nagannych sumnieniowi szkodliwych? z takowych rzeczy cieszenie się, onych polzukiwanie i ubiegwanie się za nimi, nie iest wolne, bo iest niegodziwe.

Cieszenie się i wesolość zawisły mowie od używania tego w czym sobie kto podoba, bo i te rzeczy które w liczbie światowych roskolz są rachowane, nie wfzystkie rownie się każdemu podobają. Jedni lubią muzykę i tańce, drudzy nie, iedni lubią kompanie i gry, drudzy nie, i tak daley. Ale mieć sumnienie zawsze czyste i od grzechu śmiertelnego wolne, byź w stanie łaski u Boga, cnotę praktykować, czynić dobre uczynki, nabywać oświecenia tak w rzeczach Boskich, iako i tych które do pełnienia powinności stanu tego w którym kto iest należą; tudzież które nas wiadomszemi dzieiow ziemskich czynią, i rozum ubogacają aby mieć we wfzystkim zdanie dobre, i byź nietylko sobie dobrym ale i bliźniemu pożytecznym. To się wfzystkim rownie podoba. Nie maż tego człowieka któryby idąc za rozumem naturalnym, tych rzeczy nie szacował. Wolno tedy nayswiątobliwżemu człowiekowi

tych rzeczy żądać i z używania ich cieszyć się i być wesółym. Po uciechach światowych, i innych zmysłnych zadość sobie czynieniach, człowiek albo choruje, albo szkodzi, albo przynajmniej za przestaniem używania ich, zostaje smutny, potakich ducha nigdy, i owszem co raz to wesele. Sami dzisiejsi Filozofowie mędracy świata, naśladowując starych Pogańskich Filozofów, bądź Epikura, bądź Stoików, naucają że cnota wielkie sprawuje w sercu nkontentowanie. Nadto chcą że ona sama jest całą nadgodą tego co człowiek czyni. Ale w tym błędzą. Bo ta nadgroda nie innego nie jest, tylko podobanie się w samym sobie, miłość własna, i pycha. A może to być nadgodą co ielcze występkiem jest? Bo wszelkie serca głupstwo jest występkiem, a podobanie się w sobie samym miłość własna, i pycha, coż jest jeżeli nie głupstwo serca? Człowiek wiarą rządzący się, co uczyni dobrego nie sobie, ale łasce Boskiej przypisuje, cieszy się nie z siebie samego, ale z dobroci Boskiej nad nim, Bogu za to dziękuje nie sobie, i od Boga nadgrody czeka sam sobie iey nie dając.

A nie tylko mającemu dobre sumnienie, z tego dobrego co mu Bóg czynić daie, cieszyć się wolno, ale dla niewinności iego, wolno mu i tego nawet co świat ma za rozkosz, a stanowi iego jest przyzwolite i nie zakazane, jeżeliby chciał, zażywać. Tak nauczał S. Grzegorz Papież. „Ktokolwiek (mowi) nic zakazanego nie popelnił, temu z prawa pozwolone jest aby tego co nie jest zakazane używał, i niech się tak w swoich pobożności zabawach urządza, żeby także jeżeliby chciał, i owych które są świata, nie opuszczal. „(a) Niech Xiądz i Zakonnik nie tańcuje, bo to stanowi ich nieprzystoi, ale Panny niech tańcują, bo to im przystoi, i wszystkim świeckim wolno jest, bo nie taniec zakazany, tylko aby w tańcu nieprzystoyności iakich nieczynić.

Przy zachowywaniu się zawsze w stanie łaski u Boga każe się cieszyć i być wesółym Paweł Święty pisząc do Filipensow: „Weselcie się zawsze w Panu, „powtore mówię welelcie się, skromność „wasza niech będzie wiadoma wszystkim

(a) Greg. Papa. Hom. 20.

„ludziom.„ (a) Na coż się przyda to pokazowanie się wszystkim ludziom wesolo ze skromnością? Oto nato, żeby przez zbytne lub więcej niż przystoi wylanie się na uciechę, nie dać komu z siebie zgorżenia, a przez niewczesny smutek na twarzy choćby pochodził ze skruchy i przez nieobcowanie z ludźmi; od życia cnotliwego i pobożnego nieodrażać. By snadź kto nie sądził że cnota i pobożność są na przeszkodzie do niewinnej wesolności. Skrupulaci tak są i sobie, i Bogu, i ludziom przykrzy i nie mili, tak w społeczności nieznośni, iak i melancholicy. A częstokroć są to ludzie nie najlepsi i nie nacyotliwsi. Potrzeba cnotliwemu i pobożnemu być wesolym, aby drudzy mniej do cnoty i pobożności ochoty mający, widząc cnotliwego, pobożnego a wesolego, przez życzenie sobie podobnej sumnienia spokojności, iakoby przez świętą zazdrość, pragnęli być lepszemi.

Prawda, obowiązek każdego Chrześcianina iest naśladować Jezusa Chrystusa, i we wszystkich obyczajach swoich, osobę prawie iego prezentować. Aleć nie tyl-

(a) ad Philip. 4. v. 4.

ko cierpiącego, zbolalego, na krzyżu wiążącego być wyobrażeniem, lecz i dobroć iego na twarzy iasniejącą w przedstawianiu z ludźmi, łagodność iego wczynieniu dobrze każdemu proszącemu go, poważność w nauczaniu Ewangelii, skromność z wszelką ludzkością na obiadach u Faryzeusza, u Marthy, u Zacheusza, na weselu w Kanie Galilejskiej i w innych tym podobnych okkazyach zachowującego, reprezentować można.

Kochającemu Boga, i pokładającemu w Bogu swą ufność, nie należy poddawać się smutkowi o żadną rzecz. Płacze wielu na złe swe przygody, ale niech tylko człowiek wszystkie te przygody i niefortunności które się mu w przeciagu życia iego trafiły, w kilka lat potym iak inż minęły na uwagę weźmie, obaczy, że każda z nich, na większe mu dobro wyszła, iżeli nie na większe dobro doczesne, to na większe dobro duszne. A tak przyznać musi, że to wszystko co cierpiał, co mu się zdawało na tym świecie złe, nie mogło z kąd inąd przyjść tylko z rozrządzenia Opatrzności Boskiej na iego większe dobro. Musi więc przyznać że Bóg swia-

tem rządzi, i że jeżeli jest co złe na świecie, to pod rządem Boskim nie maź tego złego co by na dobre nie wyszło. Szczęśliwy więc ten jest który wyperswadowany, że wszystko co się człowiekowi zdaje złe na świecie, zrządzone od Boga przychodzi, cierpliwie je znosi. Abowiem i maiey przykrości w znoszeniu złego mieć będzie, i nadgodę za poddanie się pod wolę Boską, w przyszłym życiu odbierze.

XC.

Kiedy Bóg jest dobry za coż tak wiele złego dzieie się na świecie? za co i niewinne zwierzęta cierpieć i boleieć muszą?

Już się mowiło, że tey trudności, za co złe jest na świecie? szczególnym i zupełnym rozwiązaniem jest grzech pierworodny. Przez ten grzech, zepsowana jest w Adamie i Ewie natura ludzka która w stanie niewinności ich obostronna była tak do dobrego iako do złego, a rozumowi posłuszna. Grzech zaś uczynił ją zupełnie skłoną do złego i rozumowi nieposłuszną. I lubo Syn Boży przez wcielenie swoje

naprawił naturę ludzką, to nie w ten sposób żeby ją bez naszey woli, bez naszego przyłożenia się wrocil do tego stanu niewinności, w jakim była w pierwszych Rodzicach przed ich grzechem, ale w ten sposób, że przez te posilki łaski które nam wcieleniem i męką swoją wysłużył, gdy o nie prosimy i one otrzymamy stawfzy się uczestnikami zasług iego, możemy tę wielką do złego skłonność wstrzymać i zostawać w stanie łaski, w stanie usprawiedliwienia który jest stanem niewinności, czego bez tych posilkow łask od Jezusa Chrystusa wysłużonych dokazać byśmy nie mogli. Przeto zostawiając nas przy wolney woli czynienia dobrze lub źle dla zasługi naszey, zostawił i tę skłonność do złego skutek grzechu pierworodnego. Z tey to skłonności pochodzi wszystko złe co ludzie czynią i cierpią na świecie. Bo że wielu nie pożytknie z zasług Jezusowych, wielu też za tą do złego skłonnością idzie, a zatym wiele dzieie się złego na świecie, z tąd wszystkie niechęci, zwady, krzywdy, niesprawiedliwości, zaboystwa, gwałty, i tam daley. „Z każde walki i „zwady między wami (mowi Jakób S.

„ Apostoł) iżali nie ztąd? z pożądlwo-
 „ ści walzycz, które wojują w członkach
 „ walzycz &c., (a) A iako Bóg wszyst-
 „ ko stworzył dla człowieka (b) pryncypal-
 „ nie wprawdzie dla człowieka Boga Jezu-
 „ sa Chrystusa, ale poślednie dla człowieka
 „ czym my iesteśmy, tak też we wszystkim
 „ za grzech pierworodny człowieka ukarał.
 „ Przeklął Bóg ziemię aby bez pracy około
 „ niej człowieka nie rodziła tylko ciernie i
 „ osty (c) Nie żeby ziemia ukarana zosta-
 „ ła nieplodnością, ale żeby-człowiek pracą
 „ około niej ukarany był. Aby ziemia była
 „ nieplodną potrzebne są zatym przeciwne
 „ czasow chwile aby te i urodzaiom ziemie
 „ szkodziły, i człowiekowi dokuczaly, z tą
 „ upały, grady, powodzie, zarazy, powie-
 „ trza, szkody, głody, choroby i tam daley.
 „ A nakoniec śmierć. Cierpią i zwierzęta
 „ niemające dusze nieśmiertelney ani po-
 „ znania Boga, niewinne, aby w nich winny
 „ człowiek cierpiał. Postanowiony był czło-
 „ wiek od Boga przełożonym nad wzs-
 „ kym zwierzem ptastwem i rybami, aby im
 „ panował (d) podał ie człowiekowi za po-

(a) Jacobi 4. v. 1. (b) Psalm 8. v. 5.

(c) Gen. 3. v. 18. (d) Gen. 1. v. 24.

„ karm iako iakie iarzyny. (a) Gdy czło-
 „ wiek stał się nieposłuzym Bogu, stały się
 „ i te stworzenia nie posłuzne człowieko-
 „ wi. A co się miały bać człowieka (b)
 „ teraz więcey się człowiek zwierza dzikie-
 „ go i gadu iadowitego boi, niżeli zwierz
 „ albo gad człowieka. Gdy więc grzech
 „ człowieka, wprowadził śmierć na świat,
 „ dla człowieka wprowadził śmierć i na
 „ zwierzęta, aby człowiek we wszystkim wi-
 „ dział fatalny skutek grzechu pierworodne-
 „ go. Ze zaś śmierć następnie po zepsu-
 „ cin ciała, a boleści nic innego nie są tyl-
 „ ko początki psucia się ciała, więc zwie-
 „ rzęta że zchodźć z tego świata muszą za-
 „ tym cierpieć dla grzechu człowieka mu-
 „ szą. Gdyby pierwłzy człowiek nie był
 „ zgrzeszył, byłby szczęśliwy w tym życiu
 „ na ziemi a potym by się przenosił do Nie-
 „ ba do szczęśliwości wieczney, do której
 „ stworzony jest. I wszelkie też zwierze
 „ które dla człowieka stworzone by z wido-
 „ ku rozmaitości ich chwalił moc Boską, ma-
 „ iące za koniec szczęśliwość tylko docze-
 „ sną karmy i wolności, równie by nie cier-
 „ piało, bo by ie był człowiek nawet na ie-

(a) Gen. 9. v. 3. (b) Gen. 9. v. 2.

dzenie nie zabił, i tak dopiero aż po potopie Bóg dał pozwolenie człowiekowi iść mięso, ale że człowiek na ukaranie zasłużył, musiało i zwierzę podpaść boleieniu i cierpieniu aby i tym człowiek był ukarany. Konia na wojnie, pod całym w zbroi iężdżcem, żołnierz zabija, nie przeto żeby koni był jego nieprzyjacielem, ale żeby konia zwaliwszy siedzącego na nim w zbroi nieprzyjaciela pokonał.

Wiele tedy złego jest na świecie, ale gdyby go było mniej było by pewnie gorzej, bo jeżeli teraz gdy obfitymi a prawie przywaleni jesteśmy rozmaitemi biedami, a przecię grzeszymy, przecię nam świat i życie miłe, przecię się za roskoszami i dostatkami świata tego ubiegamy. Coż by dopiero było gdybyśmy albo nic, albo mało co cierpieli? Zaś przez to wszystko złe co się na świecie dzieje, chce Bóg abyśmy doznając złego i bolejąc na nie, poznawali marność świata, i wszystkich rzeczy które nam się, i pod słońcem się dzieją. Chce, abyśmy na ukaraniu doczesnym poznawali surowość ukarania wiecznego. Chce abyśmy za nasze uczynkowe grzechy tu natym świecie pokutę i czyszcienie odprawili, by

nas na tamtym świecie nie karał. Chce aby nam za większe zasługi dał większą nagrodę. Chce aby się nam to życie doczesne ukazało jasnie że jest jedynym z Raju wygnaniem, abyśmy do Nieba jako do oyczyzny wdychali, i tam się dostać nade wszystko starali się. Chce, aby nam śmierć niezdawała się tak gorzka w rozdzielaniu nas od rzeczy ziemskich, dla tego odrywając powoli serca nasze od przywiązania do nich, ciągnie nas do siebie.

XCI.

Jakże błogosławieni są którzy łakną i pragną sprawiedliwości?

Przez tę sprawiedliwość której którzy łakną i pragną są błogosławieni, ma się rozumieć stan łaski u Boga, usprawiedliwienie się z grzechów przed Bogiem, nabycie cnot życie święte. Nie próżno Pan Jezus użył tych słów *którzy łakną i pragną*. Głód bowiem i pragnienie są chęci żywe i wielkie. Chce Bóg tego aby człowiek chciał być dobrym; bo na to dał człowiekowi wolną wolą, aby dobrego chciał, bo

nikogo przeciwko jego woli Bóg gwałtem dobrym nie zrobi, iako nie chcącemu iść trudno pchać w gardło. Chce Bóg aby człowiek chciał być dobrym żywo i bardzo, aby każdy tak żywo pragnął usprawiedliwienia swego przed Bogiem iak żywo iaknie chleba głodny, iak pragnie napoiu ten ktoremu się pić bardzo chce. Gdyż podług miary chcenia jego, Bóg mu doda pomocy i nasyci chęć jego. Chcieć być dobrym, to samo iuż jest błogosławieństwem lubo ieszcze nie zupełnym ale przeciw początkowym, bo jest łaską Boską którą Bóg uprzedza grzesznika. Lecz gdy się iey grzesznik szczerze iymie, i z nią wespół około poprawy siebie mocno robi ma z tey pierwfzey łaski chcenia być dobrym, iuż iakoby prawo, prosić Boga o pomoc dalszych do tego łask potrzebnych, według tego iako się modlił Dawid mówiąc do Boga. „Prowadź mnie „szciefzką przykazań twoich, bom iey „pragnął. „ (a) A Bóg, który nie chce śmierci grzesznika ale aby się nawrócił od drogi swey zley a żył, (b) doda mu posiłkow łaski skuteczney że dostąpi sprawie-

(a) Psalm. 118. v. 35. (b) Ezech. 33. v. 11.

dliwości. „ Abowiem Bóg jest który sprawa „wuię w nas i chcieć i wykonać, wedle „dobrej woli. „ (a) tedy grzesznik dostąpiwszy usprawiedliwienia iuż zupełnie zostanie błogosławiony, według tego co rzekł Pan Jezus „błogosławieni którzy „iakną i pragną sprawiedliwości, abo „wiem oni będą nasyceni. „ (b) Im żywiey kto czego pragnie, tym żywiey na to aby ie dostąpił pracnie, tym żywfzją gdy dostąpi karmi się i nasycy dusza jego roskofzją. „ Leniwiec chce i nie chce, „ (c) to też dusza jego tak iak chcącego, i pracniącego, nie utyie. Żywość pafsyi iak służy do złego, tak i do dobrego, ta bowiem czyni i modlitwy gorętsze. Nastarość gdy pafsyie są słabe, i serce też jest ozięble. Kto zaś gorąco będzie pragnął Nieba? ieżeli pafsyi żądania czyli pragnienia mieć w sobie nie będzie tak żywey, z iaką Nieba pragnąć przystoi.

(a) ad Philip. 2. v. 13.

(b) Math. 5. v. 6.

(c) Prov. 13. v. 4.

XCII.

Jakże błogostawieni są miłosierni?

Milosierdzie nad bliźnim dwoiako się wykonywa. Raz, odpuszczając mu winę i nie karząc go za nią. Drugi raz, ratując go w potrzebie. Każdy człowiek tak siebie nadewszystko kocha, że im gorzej jest z ludzi, im większy zbrodzeń, tym więcej ma się za centrum świata, chcąc aby do niego wszystko dobre się ściągało, nie o to nie stojąc choćby to było z drugich nie tylko srogim pokrzywdzeniem, ale i zgubą, nie cznie ran cudzych, niech świat ginie o to nie dba, hyle iemu było dobrze. Każdy więc który się znajduje w złym razie za grube jakie przewinienie, przez tę miłość siebie, niezmiernie ujęty zostaje dobrocią tego który się nad nim lituje, winę mu przebacza, i karę należącą darmo. Każdy przez tę miłość siebie, ma wielką trudność do darowania temu, który mu chciał szkodzić. Wielką tedy rzeczą jest miłosierdzie między ludźmi, i w sercu tego który je wykonywa, i w oczach tego który je odbiera. Aleć lubo człowiek

wiek doznawający miłosierdzia poznaie iak wielką wdzięczność winien zostac swemu Dobrodzieiowi; rzadki przecię jest, któryby miłosierdzia sobie wyświadczonego prędko nie zapomniał! częścicy się trafi taki, który się dobrodzieiowi swemu ieficze niewdzięcznością odplaci, a naryzadszy, któryby przyšzedł do tey okoliczności aby wzajemność oddał. Nie ma się więc nikt od człowieka spodziewać na wzajem miłosierdzia. Ale za miłosierdzie nad bliźnim okazane, ma się spodziewać miłosierdzia nad sobą od Boga, ieli miłosierdzie nad bliźnim uczyni dla tego, że Bóg rozkazał. „ Wy tedy tak się modlicie „ będziecie Oycze nasz któryś jest w „ Niebiesiech... I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winom, nowaycom... Bo iezli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Oyciec wasz Niebieski grzechy wasze. „ Lecz iezli nie odpuścicie ludziom, ani „ Oyciec wasz nie odpuści wam grzechow „ waszych. „ (a) Nie jest tedy żadna słabość umysłu takowe miłosierdzie, które się wykonywa przez darowanie urazy i

Cc

(a) Math. 6. 7. 9.

Howe

winy bliźniemu, owzem iest prawdziwe umysłu męztwo, i wielka wspaniałość serca, ktorey Religia dodaje mocy i szacunku. Do tego rodzaju miłosierdzia należy także, cudzych niedoskonałości nie uważać, one chociaż nam szkodzą przebaczać, i na źle czyniących się nie gniewać, aby się miało pokoy i z Bogiem i z ludźmi, i z samym sobą. A że Bóg iest w swoich obietnicach wierny, każdy zaś człowiek przed Bogiem iest grzeszny, więc takowy który iest naprzeciw bliźniemu na rozkaz Boski miłosierny, iest szczęśliwy, bo niezawodnie Bóg też z nim uczyni miłosierdzie. To miłosierdzie w odpuszczeniu bliźniemu winy, każdy wykonać może. Bo nie maż na świecie człowieka, któryby w życiu swoim od drugiego kiedy urażonym lub pokrzywdzonym niezostał. A tak, każdy może tym pierwszym sposobem czynienia miłosierdzia zostać błogosławiony.

Jest znowu miłosierdzie czynić bliźniemu dobrze w potrzebie iego. I za te także sam Bóg nadgradza. „ Zaprawdę po-
„ wiadam wam, pokieście uczynili iedne-
„ mu z tych braci moiey najmnieyfzych,

„ mnieście uczynili. „ (a) W sposobności czynienia tego miłosierdzia są maiećci. To radził Daniel Nabuchodonozorowi: „ Król-
„ lu niech ci się podoba rada moia, a
„ grzechy twoie ialmużnami odkupny, a
„ nieprawości twe, miłosierdziem nad u-
„ bogiem, podobno odpuści (naywyszy)
„ grzechy twoie. „ (b) Oby każdy maieć-
„ tny tę radę do siebie obrocil, i sam sobie
rzekł: wieleś zgrzeszył, czyń ialmużny ob-
fite. Obraziłeś Boga bardzo, obraz sam
siebie czyniąc bliźniemu ialmużną znaczną.
Pożytkowałeś z sposobności do obrażenia
Boga, pożytkuy ze sposobności do czy-
nienia bliźniemu miłosierdzia, ktore nie
zawsze się nawija. Zarządź domem two-
im albowiem umrzysz. (c) rób sobie przy-
iacioli z mammony. (d) Gdy nas kto prosi
o wspomozienie, stawić się tylko myślą w
stanie tego który prosi, a zaraz przyidzie
ochota dać mu ialmużną większą niżeliby
się dało gdyby się tey uwagi nie uczyni-
ło. Lecz i nie maiećci mogą wykonywać
to miłosierdzie nad ubogiem. Paweł S.
Apostol zachęcając Koryntczykow do czy-

Cc 2

(a) Math. 25. v. 40. (b) Daniel. 4. v. 24.
(c) Jsaia 58. v. 1. (d) Luc. 16. v. 9.

nienia i almużny składki, mowi: „Abo-
„ wiem usługowanie urzędu tego, nie
„ tylko wypełnia to, czego niedostawa
„ Świętym ale też obfitnie przez wiele
„ dziękowania w Pann. „ (a) Którymi sło-
wy daie dorozumienia że czyli kto daie i al-
mużnę ze swego, czyli uzbieraną od dru-
gich roznosi nietylko w tym dobry uczy-
nek czyni że potrzebom ubogich dogadza,
ale też i tym swoim dobrym uczynkiem
sprawnie to, że ci ubodzy chwałą Boga,
czyniąc dzięki za Boską iego Opatrzność.
Dwoiaka jest więc zasługa, tak tego któ-
ry sam ze swego daie, iako i tego który
na ubogich żebrze, i żebraną i almużnę,
onym roznosi lub rozdaie, że nietylko do-
bry uczynek czyni świadcząc ubogim mi-
łosierdzie, ale też że tych ubogich do
chwalenia Boga przyprowadza. Tak są bło-
gostawieni miłosierni.

XCIII

*Coż za błogostawieństwo iest czy-
stość?*

Czystość serca insza wcale iest od czy-

(a) 2. Cor. 9. 7. 12.

stości ciała. Czystość ciała bez czystości
serca przed Bogiem nie iest cnotą. Za-
dze ciała odzywające się w kwitjącym
wieku młodości gdy się nic przeciw przy-
kazaniom Boskim czynić dla nich nie ży-
czy, zostawiają w całości czystość serca i
niewinność Panieńską. Przy nienaruszo-
nym Panieństwie można bytć nieczyste-
go serca dla życzeń złych. W małżeń-
stwie zas przez czystość serca, zachowu-
ie się zupełnie cnota czystości ciała. Gwałt
nawet uczyniony ciału osoby czystego
serca, czystości ciała nie znosi ani gubi.
„ Jeżeli mię wzbraniającą się zgwałcić ka-
„ żeż, wedwoynasob czystości zasługę
„ mieć będę do korony „ mowiła S. Lu-
cya do Tyranna gdy ją strzyl że ją
zgwałcić każe. Sama czystość ciała nie-
przywiedzie do widzenia Boga. Przed
pięcią Pannami głupiami zamknięto drzwi
i nie były puszczone do widzenia obłobień-
ca. (a) gdzie się przecię wniść dostało-
Świętey Magdalenie i innym iey podo-
bnym.

Czystości ciała cnota nie iest nieczu-
łość, ale czułości poskromienie. Pożądli-

(a) Math. 25. 4. 10.

wości, ciała są naturalne, skutek grzechu pierworodnego, prawo grzechu w członkach. (a) Musiemy je mieć. „I ktoż jest „ (mowi Augustyn S.) na tylo mądry, „ żeby z porządliwością ciała żadney ni- „ gdy nie miał walki? „ (b) Czułość tych poządliwości jest żywa. Gdy grzech pierworodny, śmierć i tak wiele złego dla człowieka na ziemi żyjącego sciągnął że mu uczynił życie krotkie pracowite i nie mile, postanowione od Boga zaludnienie ziemie potrzebowało tego, aby Bóg zastrzył • 7 naturze żądze rozmnażania się życia. Przeto Bóg Stworca, przywiązał do żądry rozmnażania się czułość miłości naytkliwszą, zaś do żądry żyć, boiażń śmierci nayprzerażliwszą, żeby człowiek przy doznawaniu mizeryi życia tego, i chęć miał do dania życia drugiemu, i wstręt do odbierania go sobie samemu. Bez tych poządliwości odżywających się żywo, nie miałby nikt do stanu małżeńskiego ochoty, a ta ochota ieżli kto sam sobie do tego drogi, niezagrodził, nie jest grzechem, bo lepiej jest w małżeństwo

(a) ad Rom. 7. v. 23.

(b) De Civitt. Dei lib. 19. Cap. 4.

wstąpić niezeli się palić. (a) Poskramianie przez boiażń Boską tey żywey czulości poządliwości ciała jest cnotą i fzczeńciem, bo im kto niewinnieyły tym iey mniej czuie. Natężenie zaś i gwałtowność iey nie wymawia od grzechu, bo pochodzi z winy tego który się iey nawykł poddawać, i jest prawdziwym niezfczeńciem, bo zbytowanie w tey chęci rozmnażania się i zaludnienia się sprzeciwia, i procz wiele ionych niemłych przypadków zdrowiu fzkodząc, prędzey i więcej niż co innego, czyni nieszczęśliwym. •

XCIV.

Coż jest serce czyste?

Przez serce rozumieią się powłzechnie wszystkie duszy wolą dążenia i przylegania do tego, co dobrem swoim uszczęśliwiającyym ią bydź sądzi. Od woli zawisły wszystkie chęci, skłonności, żądze, przylegania affektem, i odwrocenia. Czyste, zowie się to, co jest naturalne, swoje tylko mające własność, i nie zmieszane z

(a) 1. Cor, 7. v. 9.

czym obcym. Tak mówi się: czysta woda która niczym nie trąci, i nie jest mętna od cząstek jakiej ziemi lub mineralu; czysta pszenica, w której nie masz kłkolu; czyste pole, gdzie nie masz zaroślin; czysta izba, gdzie śmieci ani kurzu nie masz. Człowiek złożony jest z dusze i ciała. Dusza ludzka stworzona jest od Boga ze względu i do Boga i do ciała. Do Boga aby go znała kochała, chwaliła i potem w Niebie oglądała. Do ciała, aby je ożywiała przez czas życia na ziemi. Wola duszy ludzkiej nic innego nie jest, tylko naturalna żądza od stwórcy Boga iey nadana, która ją zawsze ciągnie i wiedzie do scigania istotnego dobra, i łączenia się z nim, dla dostąpienia uszczęśliwienia. Tym zaś istotnym dobrem jest sam Bóg bo Bóg nie może nic czynić tylko dla siebie. Nie mógł duszy ludzkiej stwarzać tylko na ten koniec aby go znała, kochała i chwaliła, i nadgrodeż za znanie, kochanie, chwalenie, oglądała. Nie może Bóg w duszy ludzkiej oświecać rozumu, ani w niey wzbudzać jakiej żądzy, któraby nie była ku niemu, i nie ciągnęła do niego. Nie może nawet myśleć, aby Bóg rozumną du-

szę mógł stworzyć na ten szczególnie koniec aby ożywiała ciało. Zaś łatwo poymie się że dusza ludzka rozumna, stworzona raczey jest ze względu do łączenia się z Bogiem dla znania i kochania Boga, aniżeli ze względu do łączenia się z ciałem dla ożywiania ciała. Są Duchy anielskie nieśmiertelne stworzone bez względu do ciała. Równie dusza ludzka z daru stwórcy nieśmiertelna po rozłączeniu się z ciałem trwa osobno. Oczywiście więc jest, że duszy ludzkiej względ do łączenia się z ciałem dla ożywienia go, nie tak jest istotny i konieczny, jak względ do łączenia się iey z Bogiem, i że żądza duszy do Boga kochania i posiadania go, jest naturalna, konieczna, i od której dusza uwolniona byź nie może. Ze zaś Bóg zostawił duszy ludzkiej wolą wolną, dusza tę naturalną swoją żądzę do Boga jako dobra istotnego, może obrocić ku jakiemu dobru stworzonemu sobie przywidzianemu, i uczynić, że ta iey żądza naturalna do dobra istotnego którym jest sam Bóg, oprze się na dobru przywidzianym stworzonym, i one, za cel dążeń swoich weźmie. Kiedy więc dusza ożywiając ciało, nie ma inney

żądzy procz tey naturalney sobie właściwey do dobra istotnego którym jest sam Bóg, aby go znała, kochała, chwaliła i oglądała, w ten czas jest serce czyste, kiedy zaś dusza ożywiając ciało, obraca się wolą, i przylega affektem do iakiego dobra stworzonego, i na nim przestaje, w ten czas iakoby cudzołoży z obcym dobrem i dla tych żądź nie naturalnych, niewłaściwych dusz, serce jest nieczyste. I tak o czystym sercu mówił Pan Jezus gdy rzekł: „Będiesz miłował Pana Boga twe-
 „ go we wszystkiego serca twego, i ze
 „ wszystkiey dusze twoiey, i ze wszyst-
 „ kiej myśli twoiey.” (a) Zaś znowu o sercu nieczystym mówił: gdy rzekł: „Z
 „ serca wychodzą złe myśli, mężoboy-
 „ stwa, cudzołóstwa, porubstwa, kra-
 „ dzierstwa, fałszywe świadectwa, blu-
 „ żnierstwa.” (b)

XCV.

*Jakże zatym są błogosławieni ci któ-
 rzy są czystego serca?*

Oto, oni będą oglądać Boga, iak Pan

(a) Math. 22. v. 37. (b) Math. 15. v. 19.

Jezus powiedział. „Błogosławieni czy-
 „ stego serca, abowiem oni Boga oglą-
 „ dają.” (a) Serce ludzkie stworzone będąc do żądania i ścigania dobra istotnego którym jest sam Bóg, żadnym dobrem stworzonym nasycone byź nigdy nie może, tylko samym widzeniem Boga, które jest dopełnieniem żądania czystego serca. „Stworzyłeś nas do Ciebie (mówił „ do Boga Augustyn Święty) i niespo-
 „ kojne jest serce nasze, póki nieodpo-
 „ cznie w Tobie.” (b) Ale to błogosła-
 wienstwo czyli szczęście widzenia Boga czyliż dopiero po śmierci człowieka nastąpić ma? Prawda że w tym życiu nikt Boga oczyma ciała niewidział. „Boga ża-
 „ den nie widział.” (c) Sercem iednak i rozumem można widzieć Boga. Laktancusz serce bierze za stolicę mądrości. (d) Theophylactus przez to tu serce czyste rozumieć każe duszę czystą od grzechu. „Jako (mowi) zwierciadło gdy „ jest czyste przyjmuie w się obrazy, tak

(a) Math. 5. v. 8.

(a) Aug. Confes. lib. 1 Cap. 1.

(c) Joan. 1. v. 18.

(d) Lactan. Lib. de Ira. Dei Cap. 10.

„duſza czysta twarz Boſką.„ (a) Duſza tak widzi iak ſię ruſza. A że iako mowi Auguſtyn S. „Nie ruſza ſię duſza noga-„ mi ale. affektami.„ (b) Więc tak widzi iak ſię ruſza. Widzi więc rozumem, widzi i affektem. Na widzenie Boga ſamym rozumem i Pogańſcy zgadzają ſię Filozofowie. Nayſtarſzy z nich i iednegoż prawie wieku z Moyſeſzem Toth Hermes Mercurius Trismegistes, w książce ſwoiey pod tytułem *Pimander* o wſzechmocności i mądrości Boga, w rozmowie ſwey z myślą Boſką czyni pytanie. „wſzakże „ Bóg iest nie widzialny.„ Na co mu myśl Boſka odpowiada: „Z większą gaday „ Religiją Trismegiscie, bo któż nad Boga „ ſwiętlejſzy? On bowiem wſzystko z tey „ przyczyny udziałal abyś go w kaźdey „ rzeczy baczył.„ (c) Affektem zaś widzieć Boga w tym życiu, przywilejem i nadgrodą iest tylko ſerc czystych do Boga miłością przyłgnionych, i prawdziwym błogoſławieństwem zaczętych, bo takowi lubo teraz Boga widzą przez wiarę, iako

(a) Theophyl. in Math. Cap. 5.

(b) Aug. Tra. 48. in Joan.

(c) Dialog. II.

mowi Apostoł: „przez zwierciadło przez „ podobieństwo.„ (a) lepiej iednak rozumieją i sądzą o Bogu, mniej mają trudności do wierzenia w Tajemnice wiary, lepiej przewidują sądy Boſkie, lepiej poznawają wyroki i przykazania Boſkie, a zatym więcęcy i doskonałey widzą Boga, niżeli owi Filozofowie Pogańſcy, lub dziſieysi im podobni Deiſci, iako i ci ktorzy mając nieczyste ſerca, cielesnością zaślepieni, niedowiarkami są, i Bogom iest nieznaomi. Po śmierci zaś w nadgrode ostateczną oglądać będą Boga: „Twarzą „ w Twarz.„ (b) ponieważ, widzenie Boga w Niebie, zupełnym będzie ſerca nasyeniem. „A iako (rzekł Dawid) w ſprawiedliwości pokażę ſię przed Obliczem „ twoim. Nasycon będę gdy ſię okaże „ chwała twoia.„ (c) Nie może nic bydź mocniejſzym i iaśniejſzym dowodem nasyecenia, dobrami stworzonymi ſerca ludzkiego, iako to wyznanie Dawida: „Nasycony będę gdy ſię okaże chwała twoja.„ Pasąc trzode owiec Oyca ſwego, czegoż mógł bardziey żądać, iako onę

(a) 1. Cor. 13. v. 12.

(b) 1. Cor. 13. v. 12. (c) Psalm. 16. v. 15.

trzodę od lwow i niedzwiedzi bronic? i miał to szczęście od Boga iemu dane, że barany wyrwał z paszczeki ich, i gdy się nań rzucali, uduszał je i zabijał bo lwa i niedzwiedzia on zabił. (a) Tą siłą zaufany życzył sobie pokonać Olbrzymą Goliata, którego ktoby zabił, temu król Saul obiecał dać corkę swoją za żonę. (b) I w tym dopomógł mu Bóg, że zabił Goliata, i w czasie wziął Michal corkę Saula za żonę. A gdy w podeyżnienie wpadł u Saula, i śmierć jego była postanowiona, chybił go włócznią Saul, i ostrzeżony od Jonathy Syna Saulowego uciekł z życiem. Daley, wstąpił po Saulu na tron, zwyciężał okolicznych nieprzyjaciół, zgrzeszył ciężko cudzołozstwem z Bersabęą i zaboystwem męża iey Uryafza, za to karał go Bóg, ale mu pokutującemu grzechy odpuścił. Zbuntował się przeciw niemu własny Syn iego Absalom, ale ten zginął marnie. Uzbierał Dawid niezmiernie skarby złota i srebra, które, zostawił na zbudowanie kościoła Bogu, postanowił za życia swego sukcesorem Tronu Syna swego Salomona, panował lat czterdzieści.

(a) 1. Reg. 17. ̣. 34. (b) 1. Reg. 17. ̣. 25.

(a) Widział się więc iż stanął na naywyższym stopniu szczęścia iakie tylko naywiększe na tym świecie bydź może. A przecię iako nie mający na tym dosyć rzekł: „Nasycon będę gdy się okaże chwala „twoja.,,

XCVI.

Jakże błogostawieni pokoy czyniący?

W Łacińskim ięzyku słowo *Pacifici* dokładnie zachowuje wyraz słowa Greckiego przez które nie znaczą się spokoyini, nieczynni, ale pokoy czyniący. Inſza cale jest bydź spokoynym, a inſza bydź pokoy czyniącym. W społeczności ludzkiej spokoyni są wygodni, ale potrzebnieysi pokoy czyniący. Spokoynym może kto bydź, nie dla tego że dobry ale dla tego że nie czynny. Pokoy zaś czyniący musi bydź czynny, boby inaczey pokoju nie zrobił. A iako rowny diabłu, i rownie godzien bydź przeklęty kto się staie przyczyną niezgody między Bracią, kłotni między małżeństwem, iwarow między sąsiady,

(a) 3. Reg. 2. ̣. 11.

poróżnienia między przyjaciół, nie nawisłości między wraz służącemi, podwodzenia u Rodziców na dzieci; u Panów na sługi, buntu dzieci, przeciw Ojcu i Matce, poddanych i sług przeciw zwierzchności, kto się obnowiskami bawi, plotki sieie, szkalowania roznosi, zgoła kto jakimkolwiek sposobem pokoy między ludźmi żyjącemi miesza, rwie, i psuie. Także też kto pierwszy drugiego po krzywdza przez ofszukanie, podeyście, urwanie, zdarcie, przez kradzierz, gwałtem wzięcie rozboj, przez zafszkodzenie na majątku, sławie zdrowiu i życiu. Bo iak Pan Jezus powiedział: „A nieprzyjaciel (który kękol „nasiał) iest diabeł. „ (a) Tak Aniołem się staje, i tysiãc wart błogosławienstw, kto między poróżnionemi pokoy czyni, a sam nikogo nie krzywdzi nikomu nie szkodzi.

Aleć Pan Jezus, pokoy czyniących więcej szacunie, i przyrownywa ich iuż nie do Aniołów ale do siebie samego iako iest Synem Bożym. Gdy mowi że: oni, „Na, „ zwani będą Synami Bożymi. „ A to dla tego, że on sam był ieden z pokoy czyniących.

(a) Math. 13. v. 39.

cych. On przyszedł na ten świat pojednać Boga z człowiekiem, i opowiedzieć naukę którą gdyby ludzie ściśle zachowywali wieczny by tu, ^{na}ziemi pokoy mieli, i zrobili by sobie Ray z ziemie. Bo gdyby każdy bliźniego tak kochał iak siebie samego. Gdyby tego nie czynił drugiemu coby niechciał aby iemu czynione było, a to czynił coby chciał aby iemu czynione było. Gdyby ieden drugiemu ułomności ludzkie przebaczał, nieprzyjacielowi odpuszczal, i nienawidzącym się dobrze czynił. Gdyby żaden cudzego nie pragnął; nie byłoby wojen między królmi o kraie; nie byłoby prawa po Trybunałach o sukcesyie, o pokrzywdzenia, o długi. Niebyłoby sądow kryminalnych ani innych. Bo gdzieby nie było przewinienia tamby i potrzeby nie było wznaczania kary. Niebyłoby owego zimnego słowka moje i twoie, czemu? Bo przez tę miłość bliźniego, ieden drugiemu żyćzyłby dobrze rownie iak sobie, i uprzedzałby go ielcze z swey strony pomocą. A tak powfszechny na świecie Rayski właśnie panowałby pokoy, a ludzie wfzyscy byli by na ziemi iako dzieci w domu iednego Ojca Boga. Ray mowie ludzie mie-

liby na ziemi. Bo co się tycze biedy ze śmiertelności, tę przez zachowanie pierwszego przykazania: „Będiesz miłował Pana Boga twego ze wżystkiego serca „ twego. „ zgadziąc się z wolą Boską, bez izkodzenia ieden drugiemu, znosiliby z łagodną cierpliwością. I tać to szczególneyza nauka Jezusowa o kochaniu Boga nadewżystko, o kochaniu bliźniego iak siebie samego, o kochaniu nieprzyjaciół i czynienia dobrze tym co nas nienawidzą, iest iednym z najmocneyszych dowodem przekonywaiącym o Bostwie iego. Ktoryż kiedy Filozof tak gruntowną a powszechnie wżystkich razem na świecie żyjących ludzi interesującą, i na wżystkie wieki do wykonania służącą dał radę?

XCVII.

Jestże to błogosławieństwo bydź prześladowanym?

Prześladowanie znaczy długie trapienie sposoby rozmaitemi, to przykreimi, to pochiebnemi, aby wymodź na kim żeby to uczynił czego się od niego żąda, albo po-

ki się z niego nie weźmie zemsty za iego wzbranianie się.

Nie wżystcy prześladowani są błogosławieni, ale tylko ci którzy dla tego są prześladowani że są sprawiedliwi, że są cnotliwi. Bo wyraźnie Pan Jezus powiedział. „Błogosławieni którzy cierpią „ prześladowanie dla sprawiedliwości. „ (a) Przez sprawiedliwość rozumie się tu wżelka cnota Chrześcianańska i życia świętobliwość.

Cierpieć prześladowanie dla sprawiedliwości, iest to cierpieć dla tego, że kto tak czyni i to czyni co Bóg przykazał, co rozum zdrowy, co sumnienie dobre, co podziwość Chrześcianańska każe. Albo że tego nie czyni co Bóg zakazał, czego rozum zdrowy, sumnienie dobre i podziwość Chrześcianańska czynić bronii. Jest to cierpieć za to że kto iest cnotliwym i tey cnoty odstąpić nie chce. Jest to cierpieć za to że się kto grzechu dopuścić nie chce, ani drugiemu do grzeszenia pomagać. A zatym do tego błogosławieństwa należą ci wżystcy, którzy czystości swojej bronią, którzy fałszywego świadectwa

Od 2

(a) Math. 5. 7. 10.

dać niechęcią, którzy na pokrzywdzenie lub zgubę kogo trzeciego zezwolić niechęcią, i za to prześladowanie cierpią.

Zwykli nie którzy gdy co od kogo niewinnie cierpią, narzekać i mówić: Gdybym co był winien, znosiłbyś za mi było, ale mi to nieznośna że cierpię niewinnie! Tak narzekający nie wiedzą co mówią i sami sobie krzywdę czynią. Niewinnie bowiem cierpiący własnego sumienia świadectwem cierzyć się powinni, a ból i żal swoy z tym większym znosić męztwem, że dla sprawiedliwości cierpią. Bo za sprawiedliwość cierpi, kto niesprawiedliwie cierpi. Pod Bogiem zaś dobrym i sprawiedliwym, żadna boleść, żadne pokrzywdzenie bezpłatne nie zostanie. A ta zapłata jest Niebo. „Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Abowiem ich jest królestwo Niebieskie.” (a)

Stosnie się w prawdzie to błogosławieństwo do tych którzy prześladowanie cierpią za wiarę świętą. Aleć minęły wieki w których prześladowania hywały od Pogan o wiarę Chrześcijańską. W każdym

(a) Math. 5. 7. 10.

zaś wieku, w każdym kraju prześladowanie dla sprawiedliwości praktykuje się. A co żalosięysza! że podobno więcej między samemi prawowiernemi Chrześcijanami aniżeli gdzie indziej!

Nie za samą wiarę świętą można sobie na Męczeńską założyć koronę, ale i za wszelką inną cnotę Chrześcijańską. Bo wszystkie cnoty Chrześcijańskie, pobudek nadnaturalnych sprawy, ile się do Boga ściągają, są jakoby protestacją wiary. I kto woli raczy umrzeć niżeli cnoty odstąpić, tym samym uczynkiem daje świadectwo że Boga nadewszystkie rzeczy stworzone czcić i przekładać należy. Nie za wiarę, ale dla sprawiedliwości Abel był od Kaima zabity, Bo dla tego, że ofiary Ablowe bardziej się Bogu podobały. Nie za wiarę ale dla sprawiedliwości Jan Chrzcziciel w więzieniu był ścięty, bo za zbawienne upominanie o cudzołóstwo Heroda. Podobnie zginął Stanisław Święty, i wielu innych, którzy od Tyrannów Chrześcijan prześladowani i umęczeni zostali. Wiele Świętych Panien Kościoł S. za Męczenniczki poczytał przeto że śmierć odniosły za obronę swej czystości. Wyr-

żnie wspomniona jest w Martyrologium Rzymskim Baroniusza, Święta Dula, służebna jednego żołnierza, która dla zachowania czystości zabita była, czym Męczennką sobie wysłużyła koronę. (a) Święta Helena wdowa Patronka szwedzka, za Męczenniczkę uznana, że posądzona o zaborstwo zięcia, od Strony przeciwney zabita. Nawet Kościół S. między męczennikami liczy i tych którzy od zboycow i rabusiow dla pieniędzy pomęczeni i porabiani byli. Tak Jędrzey Zoerard albo Suirad Benedykt Polacy, których święto między Patronami Polskiej obchodzi się dnia 16. Lipca. Podobnież pięciu Braci Polakow, Benedykt, Jan, Mateusz, Jzaak, i Christinus, których święto obchodzi się 12. Listopada, dla wielkiej ich życia świętobliwości za świętych uznani, a dla pokornego i cichego z teyże świętobliwości poniesienia wielkich mąk i tyrańskiej śmierci o pieniądze od rabusiow, za Męczennikow deklarowani.

(a) Mart. Rom. Die 25. Aprilis.

XCVIII.

Jakże? To i bronić się złym ludziom nie należy?

Te słowa Jezusa Chrystusa: „Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości”, nie obowiązują nas abyśmy od żadnego prześladowania nie uciekali, abyśmy nikomu chcącemu nam szkodzić bądź na honorze, bądź na majątku, niebronili się, i nie na uniknienie niesław, albo szkody, a nawet i śmierci nieczynili, ale tylko jako ciche baranki milcząc odzierać się i zabijać dawali. Nie wyciąga tu tego Pan Jezus proście i bez wyjęcia. Ale jako doskonałości w cnocie nadnaturalney winisznie tym co dla sprawiedliwości cierpią, deklarując ich błogosławionemi.

Uciekać od wszelkiego niewinnie cierpienia, bronić sławy, majątku, i życia swego, prawem natury każdemu jest wolno. I tego Pan Jezus nie zakazuje, gdy się to dźiać może bez grzechu z umiarkowaniem bezwinney obrony siebie, i kiedy się wyraźney woli Boskiej nie widzi, aby

dla chwały jego, cierpieć lub umierać. Tak, wysyłając Apostoły swoje do opowiadania żydom Ewangelii, i przepowiadając im jakie do tego będą mieli przezkody, i jakie za to prześladowania cierpieć, rzekł im: „A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. „ (a) I sam, gdy w Kościele żydzi porwali się na niego do kamieni, i chcieli go kamieniami zabić. „ Zataił się, i wyszedł z kościoła. „ (b)

Co się tycze rabusiów. Jest do podobieństwa że nazwisko rabus. pochodzi z Łacińskiego albo od słowa *Rapio*, porywam, albo od słowa *Rabies* wściekłość. Są zaś Autorowie jako pisze Perotti w swojej języka Łacińskiego Cornucopii, którzy od tegoż słowa *Rapio*, porywam, wściekłość *Rabies* nazwaną byź sądzą. I słusznie. Bo porywać i wydzierać gwałtem majątek komu, jest czynność równająca się wściekłości. Wściekłość jest choroeba psia. Kiedy pies jakoby ofzalawczy, z zaiadłością tu i owdzie biegając, kogo napadnie kąsa, i szarpie. Każdy rabus tyło jest dla społeczności ludzkiej co pies,

(a) Math. 10. v. 23. (a) Joan. 8. v. 59.

co wilk wściekły; z ludzkości wyzuty, iako z rozumu obrany, samym prawie tchnie okrucieństwem nie ma uwagi na przykrość i biedę którą robi temu ktorego chce zrabować, ani na jego zdrowie, ani na jego życie, a przy nim i na drugich niewinnych, bez najmniejszego miłosierdzia, rani, kaleczy, zabija; zabiera pieniądze, fanty, nie z żadney potrzeby, ale szczególnie na hulajstwo, z ostatney rozpusty. Można więc rabusiów uważać iako ludzi wściekłych, i tak od nich uciekać, tak się im bronić i tak bliźniego od nich bronić, iak się zwykło siebie i drugich bronić od psów wściekłych. Ale zawsze z umiarkowaniem bezwinnego bronienia się, przeto że śmierć bliźniego, w grzechu śmiertelnym jest wielką rzeczą. Gdyby zaś prawem krajowym, wolno było doświadczonego rabusia, gdzieby się tylko pokazał, tak traktować iak psa wściekłego i tak zabić iak psa wściekłego, żaden by się hulaj byź rabusiem, nieodważył.

XCIX.

*To też złorzeczyć przedtym Apostołom
a teraz Xiędzom, iest błogosławień-
stwo?*

Słowa owe które Pan Jezus rzekł do Apostołow: „Błogosławieni iesteście gdy „wam złorzeczyć będą, i prześladować „was będą, i mówić wszystko złe prze- „ciwko wam, kłamiąc dla mnie: radujcie „się i weselcie się, abowiem zapłata wa- „sza obfita iest w Niebiesiech. „(a) nie- „są dziewiąte błogosławieństwo. Ale po wyliczeniu ośmiu, Pan Jezus obrócił mowę swoją do Apostołow, stosując natychmiast osme błogosławieństwo o prześladowaniu, do ich osób; przepowiadając im na ow czas co dla imienia iego cierpieć będą; i że za to, tak są równie błogosławieni, iako ci co prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości.

Dziś te słowa Pana Jezusa, są słowa pociechy dla następcow po Apostołach Xięży, a nawet i dla świeckich tych wszystkich, którzy nie wstydzą się na świecie iaw-

(a) Math. 5. 7. 11.

nie żyć pobożnie o co ich świat złorzecze- niem, zlemi o nich mowami i kłamstwami prześladować. Według tego co rzekł S. Paweł Apostoł. „Wszyscy którzy chcą po- „bożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prze- „śladać będą cierpieć, „(a) Wiedzieć w jakim teraz poważem u Deistow iest Duchowienstwo i świeccy Religiją się rządzący! Jakiż nie są celem nienawiści, wzgardy, i pośmiewiska? kapłani, nie za co innego są miani, tylko zagatunek ludzi których profesją iest Hipokryzya. A świeckie osoby pobożne, uważane są iako od kapłanow zwiedzione, iako ludzie małego dowcipu, i nieczemnego serca dusze!

Jest inny rodzaj prześladowania Duchownych od świeckich nawet przy wierze stojących. Chcą świeccy aby Xięża żyli iako Aniołowie. Jeżeli od nich wyciągają życia złaczonego z Bogiem, życia w czystości, życia podług obowiązkow ich stanu, żeby byli w naukach wiary światli, w nauce gruntowni, żeby nie byli zbiorow pieniędzy chciwi, żeby nie zdzierali od Chrztow ślubow i pogrzebow, ale się kontentowali Taxą ustanowioną, żeby byli

(a) 2. 1. moth. 3. 7. 12.

względni i miłosierni na uboższych których i na zapłacenie Taxy nie stać. Nie sprawniejszego. Lecz oni nie tego wyciągają. Ale chcą żeby Xiędzu nigdy nic nie dać, a to co ma, wziąć mu. Co Xiędzu po pieniądzach² (mowią) on nie ma żony ani dzieci. A ta mowa jest powszechna tak między zacnie, szemi iako i u prostaków. W ten tedy sposób chcą, żeby każdy Xiędz żył iak Anioł, to jest, żeby nic nie mając, niczego nie potrzebował, żeby nie jadł, nie pił, i chodził bez odzienia. I o gdy się Xiędzu żadnych nie da dziesięcin, żadnych pieniędzy, a to się mu iefzcze weźmie co z kąd inąd własnego mieć może, pewnie musi zostać czystym gołym duchem. Nie ma Xiędz żony ani dzieci. Ale jest żyjącym w społeczności ludzkiej człowiekiem, mającym ciało które odziewać przystoynie i przy życiu pokarmem utrzymować musi. A przy tych własnych potrzebach ma z urzędu i stanu swego zawsze okazyją i obowiązek czynienia dobrych uczynków dla bliźniego. I ten jest szczególny koniec dochodów które są nadane Duchownym.

Rozciąga się to prześladowanie Du.

chownych i do książek naukę Ewangeliyczną zawierających. Wzyskie książki duchowne i pisma za Religiją, osądzone są od Deistów i światowych, za książki nudne, w których tylko same są przywidzenia, bajki, głupstwa, małość rozumu i podłość. Romanse, Sielanki, komedye, Satyry, pisma przeciwko Religiji, to są książki ciekawe. Niech zaś będzie książka nayrozumniejsza, ieżli pilze za Religiją, ieżli zachęca do cnot Chrześciańskich, i prowadzi do Boga, taka iuż nie bawi. Sam nawet tytuł książki stosowny do Duchowności, iuż od niey odstręcza. To coś duchownego? mowią z pogardą, a naymniey z zimną obostronnością. I iuż się takiey książki, ani dotykać chcą. Czytają się z wielkim smakiem książki przeciwko wierze. Przyimują się chętnie zdania błacho zbiające naukę Kościoła. A nie czytają się książki dobre, gruntownie odpowiadające na wszelkie pozorne zarzuty przeciwników. Jak że się ma prawdę, i ^{wiedzieć} iuż się w wierze i w dobrym utwierdzić? A przecię nie masz prawdy iak w Ewangeliy. Przez książki duchowne dobre, tak się zły człowiek naprawić może, iak przez

światowe złe, najlepszy zepsuć się. Chcą ludzie świeccy aby ich książki bawiły. I przeto wolą czytać złe takowe które rozum ludzki, a dobrych nie, bo mówią że ich nudzą. Za coż mają się bardziej podobać nauki moralne zawarte w kamedyach niżeli Ewangeliczne? Za co wyroki Filozofów tak starych jako i dzisiejszych mają się zdawać większej powagi, niż wyroki Apostołów? Chyba, że nauka moralna Ewangelii i Apostołów sprzeciwia się występkom, ta zaś Filozofów podchlebia im. Owa człowieka pokornym czyni, ta go zaś na harde wsadza. Wysławia świat cnoty swoje: ludzkość, podziw, rozum, i tym podobne. Ale te cnoty światowe, imiona tylko są cnot, w istocie zaś lichere są czynności człowiecze, i to przypadkowe. Bo nie są czynione z powodu miłości Boskiej, ale z powodu własnej miłości, i tylko w ten czas kiedy takowa przypadnie fantazya żeby się w tym razie pokazać. Nikczemny więc, a prawie żaden nie jest pożytek z czytania książek światowych moralnych. Z zaś z czytania dobrych książek duchownych, jak to Oyców Kościoła Świętego, Tłumaczów

pisma Świętego, i Autorów którzy zbijają błędy w wierze się różniących, człowiek nabiera dostatecznego oświecenia na wszystkie trudności w piśmie Świętym, poznaie obowiązki swoje ku Bogu i bliźniemu, doskonaley niż przez Filozofowanie, nabywa większej wiadomości sposobow do zbawienia się, uznaje słabość ludzką i marność wszystkiego, a z tąd daleko ma więcej światła do rozumnego obcowania ze wszystkimi ludźmi i tym mocniej przywiązuie się sercem swoim do nauki i rządów Kościoła Świętego. •

C.

Kościół tyrannizuje wiernych wielością obowiązkow, postanowień.

Kościół jest Pasterzem, jest matką wiernych. Do Pasterza należy kierować owieczki drogą prostą do pałzy dobrej. Wyznaczać im tę pałzę. Uważać na co chorują i leczyć je. Leczenie zawisło, to na wstrzymaniu od karmy, to na zadaniu lekarstw, które że za zwyczaj są nieprzyjemne, czasem je głupiey owieczce ledwo nie lać w gardło potrzeba. Nie co innego

czyni kościół. Deklarowaniem co jest Artykułem wiary, i potępieniem błędów, kieruje wiernych do brania nauki zdrowey słowa Bożego które jest pokarmem i życiem duszy. Tę naukę przez wyznaczone Katechizmy i Kazania wiernym podaje. Znając ulomność ludzką, zadaje post czterdziestodniowy i szychedniowy, iako dyetę. Nakazuje spowiedź i komunią wielkanocną iako lekarstwo które jest na uzdrowienie duszy, na zachowanie iey od śmierci wieczney, nakazuje w dzień święty słuchać Mszy Świętey i słowa Bożego iako prezerwatywę od chorob duszy dla utrzymowania iey w stanie łaski Boskiey. Ale Kościół Święty iako matka nie macocha, jeżeli nakazuje post scisły, to zdrowym, tym którzy postać mogą bez szwankowania na zdrowiu i mają do tego łatwość. Jeżeli nakazuje w dzień święty słuchać Mszy Świętey i słowa Bożego, to zdrowym i tym którzy mają sposobność przyść do kościoła. Jeżeli nakazuje spowiedź i komunią Świętą przynajmniej raz w Rok około wielkiej nocy, to dla zabezpieczenia każdemu iego, własnego zbawienia aby w grzechach nie gnił, i niebłogo-

gosławieństw Boskich na siebie i na drugich nie ściągał. Toż się ma rozumieć o wszystkich innych Kościoła Świętego postanowieniach. Bo cokolwiek nakazuje, to dla dobra dusznego, i tym którzy to wykonać mogą, a z tymi którzy tego wykonać nie mogą chętnie dyspensuje. Więc nie tyrannizuje. Dla czego, ci którzy mruczą przeciw zarządzeniom Kościoła Świętego, podobni są do owych złych synów, którzy rady, upomnienia i przykazy Rodzicielskie kochającej Matki odrzucają, niemi wzgardzają, biorą je za nierozumne, a sami przez kłębność i rozpustę po swojej woli żyć chcą. Na coż im to wychodzi? oto na to co w przypowieściach jest napisano. „Syn głupi świętkiem jest „ Matki swojej.,, (a)

Ma w prawdzie Kościół Święty moc od Jezusa Chrystusa sobie dać, procz wszelkiej w przod nżycia łagodności, pasterską łaską naganiać i napędzać wiernych do dobrego iako nagania pasterz owce. Według tego co w przypowieści rzekł „ o niektórym człowieku, który „ sprawił wieczerzą wielką, i posłał sługę

He

(a) Prov. 10. 1.

„ swego w godzinę wieczerzy, aby powie
„ dział zaproszonym żeby przyszli bo już
„ wszystko gotowo. A gdy się kilku wy-
„ mowilo, tedy się Gospodarz rozgniewa-
„ wszy rzekł słudze swemu aby szedł na
„ ulicę i uliczki Miasta, a ubogie i uto-
„ me, i ślepe, i chrome wprowadził, a gdy
„ sługa tak zrobiwszy rzekł że iefzcze iest
„ miejsce, rzekł Gospodarz słudze, wy-
„ nidź na drogi i oplotki a *przymuś*
„ wnieść, aby był Dom mój napelniony. „
(a) I Paweł S. pisząc do Timotheusza tę
mu radę daie. „Przepowiaday słowo,
„ nalegay, w czas, nie wczas, karz, pros,
„ lay, z wszelką cierpliwością i nanką, a-
„ bowiem będzie czas gdy zdrowey nauki
„ nie zcierpią ale według swoich pożądli-
„ wości nagromadzą sobie uczytelow ma-
„ iąc swierzbiące uszy, a od prawdyć słu-
„ chanie odwrocą a ku basniom się obro-
„ cą. „(b) (Zdaie się że właśnie teraz
ten czas przyszedł w którym zdrowey nauki
nie cierpią, ale według swoich pożądli-
wości czytają Rousseau, Woltera, Wolneya
(który gdy inni przestali starych heretyc-
kich błędow trucizny odgrzewać, on gwiaz-

(a) Luc. 14. 7. 23: (b) 2. 1. im. 4. 7. 1.

darską naukę już przed wiekiem wyswie-
coną, i wraz z Gwiazdarzami na stosach
smolnych wypaloną przedsięwziął znowu
wzkrzeszać.) i innych im podobnych u-
czycielow, i z takowych Autorow formu-
sobie Biblioteki, mając swierzbiące uszy
do sluchania nowin szkalujących wiare i
cnotę. Przypada też aby Kapłani podług
tey rady Apostoła czynili, z wszelką cier-
pliwością i nauką starając się gorliwie od-
wieść ich od zlego: (Jednakże ieżli kiedy
z tey gorliwości którzy z rządcow dusz nie
z *wszelką cierpliwością i nauką* naprze-
ciw wiernym postąpili, Kościół, tego ich
w gorliwosci zbytowania i tey uciążliwej
karności winien nie iest. Bo w tym róż-
nicę trzeba umieć czynić co iest intencją
i nauką powszechnego Kościoła Świętego, a
co iest nauką i postękiem niektórych w par-
tykularności dusz rządcow. Abowiem bądź
nie uczoność ich, bądź niedyskrecya i dzi-
waństwo, na Kościół Święty zlewać się
nie ma.

CI.

Lepiej się tą duchowością w tym życiu nie trapić.

Ani błogosławieństwa Ewangeliczne, ani karność Kościoła Świętego, mogą być racyą, żeby kto dla nich w smutku się zatapiał; a dla uniknięcia tego smutku, i pomyśleć nawet o tym nie chciał, żeby dobrze wierzyli podług wiary żył.

W tym życiu tylko, ma człowiek czas starania się o duszy swojej zbawienie. Na ten jedynie koniec jest na ziemi. To mu najważniejszego do czynienia poki żyje. Lata młode zbiegną jako cień. Zdrowie się ztarga jak pańczyna. Honory i powaga uludzi znikną prędzej niżeli dym. Sława z głosem dzwonów ustanie, majątek się zostanie. Nie weźmie człowiek nic na tamten świat z sobą. A po śmierci nie będzie już czasu więcej. Więc w tym życiu tą duchowością, to jest tą myślą, żeby dobrze wierząc i podług wiary żyjąc duszę swoją zbawić, nie trapić się, nie jest lepiej.

Aleć nie na tym dobra wiara i życie

podług wiary zawisło, żeby zawsze sąd Boski stał przed oczyma, żeby tylko o śmierci myśleć, męki piekielne rozważać, skrupilami się męczyć, i przez boiaźń o popelnione grzechy nie dufając miłosierdziu Boskiemu w smutku się pograżać i czynić się do niczego niesposobnym. Bo smuć się do niczego o grzechy. Bać się śmierci, bać się sądów Boskich, bać się piekła, a nie nie czynić na to żeby się wrócić do stanu łaski u Boga, i w niej się utrzymować: na nic się nie zda. Dobra jest żywa pamięć na rzeczy ostateczne, bo ta od grzechu wstrzymuje, ale lepsza jest miłość dobrego Boga, bo ta i po grzechach przez żal za nie i pokutę z Bogiem jedną i własce jego utrzymuje.

Zapomnienie myśleć o Bogu i o zbawieniu duszy swojej wprawia w ten stan oziębłości w którym strach bierze wspomnieć sobie jak się jest przed Bogiem. Ci którzy w takowy stan oziębłości wpadają przez starość o rzeczy doczesne lub nie dosyć pilne baczenie na siebie by z łaski Boskiej nie wypaść, postrzegłszy się trapią się wprawdzie, zostają nie co zasmuceni; ale ten ich smutek podoba się

Bogu, tak iako pełnemu Duchu Boskiego Apostołowi podobalo się zasmucenie Koryntczyków którym napisał: „ Teraz raduję się, nie iżście się zasmucili ale iżście się zasmucili ku pokucie. „ (a) Bo ci natychmiast myślą o pojednaniu się z Bogiem, o spowiedzi. Ci zaś którzy w ten stan oziębłości zapomnienia o Bogu i o duszy swej wpadają, przez zupełne pufczenie się na zadość czynienie żądom swoim i przez niedowiarstwo; tym strachem sumnienia przerażać się nie chcą. Bo własna jest bezbożnym i niedowiarcom zabrznąwły głęboko w grzechy, wszelką myślą duchowną wzgardzać. „ Niezbożnik gdy przyidzie w głębokość grzechów, zanic sobie nie ma. „ (b) Na tę ich serca zakamiałość nie jest lekarstwo, niechcieć żadney myśli duchowney do serca przypuścić. Jeżeli to czynią żeby mieli w sobie pokoy? nie będą go mieli. „ Nie masz pokoiu niezbożnym, mowi Pan. „ (c) Mimo woli niedowiarcy, wśrząd naywiększey roskoszy lub rozpusty odezwie mu się częstokroć ten strach w sercu, i robak sumnienia za-

(a) 2. Cor. 7. v. 9. (b) Prov. 18. v. 3.
(c) Jsai. 48. v. 21.

gryźnie. Nawrocenie się do Boga jest więc iedynym lekarstwem na przywrocenie pokoiu sumnienia, na oddalenie strachu i smutku z boiaźni rzeczy ostatecznych. „ Nawroćcie się przestępnicy do serca, wołał Jzaiasz. „ (a) iakoby rzekł: Myślcie iak Boga przebłagać, a nabierzcie serca z nadziei w dobrym Bogu i nie będziecie się smucić. „ Jeżeli niezbożny będzie pokutował ze wśzech grzechów swoich które czynił, a będzie stręgił wśzech przykazań moich (mowi Bóg u Ezechiela Proroka) a będzie czynił sąd i sprawiedliwość. Zywołem żyć będzie a nie umrze. Wśzystkich nieprawości iego które czynił pamiętać nie będę. „ (b) I znowu temuż Prorokowi Bóg mowić do ludu kazał. „ Rzec do nich: żyję ja, mowi Pan Bóg, niechcę śmierci niezbożnego, ale, żeby się nawrocil niezbożny od drogi swej, a żył. Nawroćcie się, nawroćcie się od drog waszych bardzo złych. „ (c) Lecz nawrocenie się do Boga wyciąga wprzod wiary. Gdy Pan Jezus wyszedł

(a) Jsai 46. v. 8. (b) Ezech. 18, v. 21.
(c) Ezech. 33. v. 12.

sprawować zbawienie ludzkie przez naukę pro to z pulcezy gdzie czterdzieści dni i czterdzieści nocy pościł najpierwże słowa jego, podług Marka S. te były. „Iż się wypełnił czas i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangeliiy.„ (a) Do upomnienia aby czynić pokutę, przyłączył Pan Jezus upomnienie aby wierzyć Ewangeliiy. Bo pokutne życie prędko by się sprzykrzyło bez nadziei zyskow pokutującym w Ewangeliiy obiecanych. Nadzieia zaś ani się powziąć, ani powzięta trwać może bez żywey i mocney wiary.

CII

Lepiej się o grzechy nie gryść w sobie.

Zeby się o grzechy nie gryść w sobie, nie to sposob mieć ie sobie za nic, ale to sposob dobry i iedyny, pozbyć się ich przez spowiedź świętą otrzymawłzy rozgrzeszenie od kapłana.

Spowiedź świętą zowiemy Sakrament Pokuty od Chrystusa Pana na zgladzenie grzechow śmiertelnych po Chrzcie świę-

(a) Marci. 1. Ƴ. 15.

tym pop łnionych postanowiony. Który się wykonywa, gdy człowiek porachowałszy się dobrze z swoim sumnieniem, skradzony na sercu żalem że Boga obraził, wszystkie swoje grzechy śmiertelne których się dopuścił, przed kapłanem pozwolenie słuchania spowiedzi i rozgrzeszania mającym, dokładnie wyznawa, z mocnym postanowieniem więcej nie grzeszyć, a za wyznane, Boskiey sprawiedliwości uczynić zadość, i od kapłana rozgrzeszenie odbiera. Ten Sakrament pokuty święty Jezus Chrystus postanowił naywyraźniey w ten czas, kiedy tegoż dnia którego zmartwychwstał, stanąłszy w pośrzedku Uczniow gdzie byli zgromadzeni, a drzwi były zamknięte, rzekł im: „Pokoy wam! Ja, ko mię posłał Oyciec, i ia was posyłam. „ To powiedziawłzy, tchnął na nie, i „ rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego, „ których odpuścicie grzechy są im odpułzczone, a których zatrzymacie są „ zatrzymane.„ (a) Dawniey gdy Piotr S. tak za siebie iako i za wszystkich drugich Apostolow odpowiadając, wyznał Jezusa Chrystusa bydź Synem Bożym. Jezus

a) Ioan. 20. Ƴ. 21.

Chrystus i Piotrowi i w nim wszystkim drugim Apostołom, i następcom ich w kapłaństwie obiecał dać klucze do Nieba, mówiąc: „ I tobie dam klucze królestwa „ Niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na „ ziemi będzie związane i w Niebiesiech, „ a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie „ rozwiązano i w Niebiesiech. „ (a) Tę obietnicę oną razą w dzień zmartwychwstania uścił, dając im władzę grzechow odpuszczania lub zatrzymania. Te bowiem oboje miejsca Świętej Ewangelii jednoznaczają. Bo coż nam zamyka drzwi do Nieba jeżeli nie grzechy śmiertelne? „ Nie wniydzie do niego nic nieczystego „ (b) Coż te drzwi otworzyć może jeżeli nie odpuszczenie grzechow? Więc przez klucze do Nieba, naturalnie rozumie się władza odpuszczania i zatrzymywania grzechow.

Z tych jasnych słow Jezusa Chrystusa, Kościół Święty Rzymski Katolicki od początku zawsze rozumiał, że Chrystus Pan dał Apostołom i ich w Kapłaństwie następcom władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechow, i podług tego, przez wszystkie

(a) Math. 16. ̄. 19 (b) Apocal. 21. ̄. 27.

wieki rządził się gdy pokutującym wyznającym grzechy swoje wprzod prywatnie przed kapłanem na to wysadzonym, a potym, kiedy to przystało, i publicznie; Biskupi i Kapłani dawali rozgrzeszenia. Fałszywe więc i wymyślone jest tłumaczenie tych którzy przez te słowa. „ Których odpuscicie grzechy są im odpuszczone &c. „ rozumieć każą władzę przepowiadania słowa Bożego i Ewangelii Chrystusowej. Bo te władze są od siebie różne. Co innego jest czynić co na to, żeby za tym odpuszczenie grzechow nastąpiło, a co innego grzechy odpuszczać. Władza przepowiadania słowa Bożego i Ewangelii Chrystusowej, jest władza sposobienia dusz aby się nawrocily do Boga. Władza odpuszczania grzechow jest sam Akt pojednania Dusz z Bogiem. Władza przepowiadania słowa Bożego i Ewangelii Chrystusowej jest upoważenie osoby aby iey co mowi wierzono. Tę władzę oznaczają owe Chrystusa słowa: „ Kto was słucha, mnie słucha, kto wami „ gardzi mną gardzi. „ (a) Władza odpuszczania grzechow jest upoważenie osoby

(a) Luc. 10. ̄. 16.

na sędzię sumnienia pokutujących, którą władzę oznaczają te słowa. „Których, „ odpuscicie grzechy są im odpuszczone, „ a których zatrzymacie są zatrzymać, „ ne... Nawet rozność tych władz może się miarkować i z samey rozności czasu kiedy były dawane. Po władzę odpuszczania grzechów dał Chrystus Pan Apostołom tegoż dnia którego zmartwychwstał za piątym razem pokazania się im (a) zaś władzę opowiadania Ewangelii dał pokazawszy się im po swym zmartwychwstaniu po dziewięć i ostatni raz na Górze Oliwnej, z kąd też tegoż dnia i do Nieba wstąpił. (b)

Dobroć zaiste wielka Jezusa Chrystusa, ku nam, że ten Sakrament pokuty świętej postanowił, i dał go jako cechę prawdziwej Religii. Coż warta Religia bez sposobu prześlania Boga, i ubezpieczenia się o odpuszczeniu grzechów u Boga? pięknie niżeto iefzcze w wieku ponarodzenia Chrystusa Pana trzecim, do Nowacyanów którzy przeczyli władzy kapła

(a) Joan. 20. v. 21.

(b) Marci. 16. v. 14. Rondet Bible. § Avignon. Harmonie des S. Evangiles.

nom odpuszczania grzechów stosując mowę Laktancyusz, napisał: „ Sam więc „ Kościół Katolicki ten jest, w którym „ cześć Boga prawdziwa zachowuje się. „ W nim jest źródło prawdy. On jest „ mieszkanie wiary. On Kościół Boży, „ do którego kto nie wchodzi albo kto z „ niego wynidzie, oddalony jest od nadziei życia i zbawienia wiecznego. Nie „ chaj się nikt uporczywym sprzecznym nie ludzi, idzie bowiem o życie i „ zbawienie! o które ieżli się przezornie i „ pilno nie zaradzi, utraci się i ogaśnie. „ Ale że każda sekta złe wierzących, prawie się Chrześcianami, i Kościół swoy „ katolickim bydź mniema. Wiedzieć „ potrzeba, że ten jest prawdziwy Kościół „ katolicki, w którym jest religia, spowiedź „ i pokuta która grzechy i rany duszy którym podlega jest ulomność ludzka, „ zbawiennie leczy. „ (a)

Nie wątpliwa tedy rzecz jest że Jezus Chrystus dał władzę odpuszczania i zatrzymania grzechów sam i tylko Apostołom i ich w kapłaństwie następcom. To te słowa: „ jako mię posłał O ciec i ja

(a) Lañaci. institt, lib. 4. Cap. ult.

„ was posyłam ... Weźmiycie Ducha Świę-
„ tego, których odpuścicie grzechy są im
„ odpuszczone, „&c: do nich tylko mówił
w zamkniętym pokoiu, gdzie innego ludu
nie było. Ze im dał władzę odpuszczania
wszelkich grzechow bynajcięższych, za-
dnego nie wyłączając. Bo obiecując im
tę władzę mówił terminami generalnemi.
„ Zaprawdę powiadam wam co byście kol-
„ wiek związali na ziemi, będzie związa-
„ no i na Niebie, a co byściekolwiek roz-
„ wiazali na ziemi będzie rozwiązano i w
„ Niebie. „ (a) Ze im dał władzę namie-
stniczą postanawiając ich na miejscu sie-
bie. Bo iako samego Boga rzecz iest
grzechy odpuszczać. (b) tak Chrystus ma-
jący wszelką władzę od Boga Oycy sobie
daną, iako Bóg Syn Boży, Ducha Świę-
tego który od Oycy i Syna pochodzi dając
oną razą Apostołom, co do mocy opu-
szczania grzechow, dał im też samą wła-
dzą, swoją Boską, posyłając ich tak iak
sam był od Oycy posłany, aby iako namie-
stnicy jego i szafarze Tajemnic Boskich.
(c) Według tego iako w Bogu potrzebę

(a) Math. 18. ̄. 18. (b) Marci. 2. ̄. 7.
(c) 1. Cor. 4. ̄. 1.

osądzą tą jego mocą Boską odpuszczając
lub zatrzymując grzechy, szafowali. Ze
przeto tym samym poczynił ich sędziami
pokutujących. A że sędzia bez poznania
winy, wyroku dawać nie może, oczywi-
sta iest, że z postanowienia Chrystusowe-
go pokutujący mają obowiązek wyznawa-
nia grzechow śmiertelnych wszystkich i z
ich okolicznościami różność grzechu i
ciężkości jego czyniacemi, ze skruczą za
nie i postanowieniem więcey niegrzeszyć,
a za popełnione, Boskiey sprawiedliwości
zadość czynić, aby kapłan na fundamencie
tey wiadomości, czyli im ma ich grzechy
odpuścić, czyli ie zatrzymać, mógł dobrze
osądzić. A iako ta władza odpuszczania grze-
chow iest dar dany dla drugich, nie dla
tego który go ma, bo kapłan sam sobie
grzechow odpuszczać nie może. Tak wszel-
ki kapłan tą mocą Ducha Świętego przy
poswięceniu na kapłanstwo wziętą, choć-
by sam w grzechu śmiertelnym zostawał,
gdy urząd spowiednika iako sługa Chry-
stusow przyzwolicie sprawuje, pokutujące-
go iak się należy, zawsze ważnie roz-
grzesza.

Bez odpuszczenia grzechow nikt zba-

wiony bydz nie może. Bo iako Bóg iest nieskończenie dobry, tak też nieskończenie sprawiedliwy, z ktorey sprawiedliwości, grzechu bezkarnie zostawiać nie może. Bo gdyby posłuszeństwa w zachowaniu przykazań, nie nadgradał, nie byłby dobry. Gdyby nieposłuszeństwa nie karał, nie byłby sprawiedliwy. Sposób szczególny przeblagania Boga za grzechy, iest pokuta.

„ Jeżeli pokutować nie będziecie wszyscy „ także zginiecie: „ słowa są samego Jezusa Chrystusa. „ (a) Bóg grzechow nie odpuszcza tylko dla zasług męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Ten iest tego Sakramentu pokuty Świętey, moc i skutek, że Jezusa Chrystusa krew, na nas ściekając, grzechy nasze po Chrście Świętym popelnione zupełnie obmywa. To iest Boskie postanowienie, abyśmy dobrodzieystwo odkupienia i zbawienia naszego, nie komu innemu przypisowali, iak samemu Jezusowi Chrystusowi Zbawicielowi naszemu. Dla tak wielkiey więc skuteczności tego Sakramentu pokuty świętey żeby się o grzechy w sobie nie gryść, nie to lepiej iest onich nie myśleć; ale iest lepiej się ich

300-

(c) Luca 1. 7. 5.

spowiadać i przez dobrą świętą spowiedź pozbyć się ich otrzymawszy od Kapłana rozgrzeszenie.

CIII.

Przed przyściem Jezusa Chrystusa nie było Sakramentu pokuty, a Bóg grzechy odpuszczał.

P przed przyściem Jezusa Chrystusa odpuszczał Bóg grzechy skrucę doskonałą mającym i pokutującym, dla wiary którą mieli w mającego przyść Mesyafza Jezusa Chrystusa Syna Bożego i dla zasług męki iego. Ani bydz mogą, ani były kiedy grzechy komu odpuszczone, tylko z łaski litującego się Boga, dla Chrystusa. „ Dla „ czego (mowi Augustyn Święty) i owi „ starzy święci przed wcieleniem słowa „ w tey wierze Chrystusa i w tey prawdziwey sprawiedliwości co nam iest „ Chrystus usprawiedliwieni są wierząc „ to przyzłe co my wierzymy iako co się „ już stało. I oni z łaski zbawieni są przez „ wiarę, nie z siebie samych, ale darem „ Bożym, nie z uczynkow by się snadź nie

Ff

„ wynosili. „ (a) I Jezus Chrystus z litości nad grzesznikami odpuszczał im grzechy bez tego Sakramentu, lubo nie bez wewnętrzney ich skruchy i pokuty. Tak odpuszczył niewieście na cudzołóstwie poymaney, którą Doktorowie i Faryzeuszowie przed nim aby ją sądził stawili. (a) Tak odpuszczył Magdalenie będąc na obiedzie u iednego Faryzeusza, gdy łzami nogi iego oblewała a włosami głowy swey ocierała. (c) Tak odpuszczył powietrzem naruszonemu, którego na łożku leżącego przeden przynieśli aby go uzdrowił. (d) Tak odpuszczył i innym wielu, uzdrawiając ich wprzod na duszy niż na ciełe. Bo postanowieniem Sakramentu pokuty, Boska moc i miłosierdzie nie iest skępowane. Nie Chrystus władzę swoię postanowieniem tego Sakramentu związał, ale nas do poddania się iego postanowieniu obowiązał.

Był iednak i w starym zakonie procz nieodbitey potrzeby skruchy doskonałey i wewnętrzney pokuty, obowiązek czynie-

(a) Aug. lib: de Pœnit. Cap. 21.

(b) Joan. 8. 7. 3. (c) Luc. 7. 7. 38.

(d) Math. 9. 7. 2.

nia za grzechy offiar błagalnych i oczyszciałnych prawem Moyżeszowym przepisanym, które wyznaczało iaką czynić offiarę; za iaki grzech. Jako to widzieć w księgach, (a) i na innych wielu mieyscach. Ci którzy te offiary czynić musieli, tym samym wydawali się iakie grzechy popełnili, i nieiako przypadało im wyznawać grzechy swoje, przed kapłanmi offiary ich przyjmującymi.

Skrucha doskonała która zawisła na żalu za grzechy szczegolnie z miłości Boga nadewszystko z odrzeczeniem się onych i postanowieniem mocnym więcey nie grzeźzyć. i teraz usprawiedliwia wprzod Sakramentu pokuty, gdy się w niey zamyka szczera wola i postanowienie spowiadania się iak się należy, gdy tego będzie sposobność. Bo niechęć czynienia co Jezus Chrystus postanowił, przeciwiła by się miłości Boga nadewszystko, i iuż tym samym niebyłaby skrucha doskonałą.

Nie zrobił nam więc Jezus Chrystus gorzey, ale lepiej, gdy na mieysce niezliczonych offiar błagalnych i oczyszciałnych, ten

Ff 2

(a) Levit. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 12. 15. & 16. i Num. 5. 6. 7. 8. 9. 12. 14. 15.

Sakrament pokuty, to iest spowiedź świętą postanowił. Do którego przystępując kto za grzechy popełnione żaluie z przyczyn które wiara objawiona podaje, iako to: z przyczyny powagi Boga przykazującego; Dobroci Boga niechającego potępienia grzesznika; Boleśni sądów Boskich, i tym podobnych; i stanowi sobie mocno więcey nie grzeszyć za pomocą łaski Boskiej w której wszystkie ufność pokłada, a ile możności iego, szczerze i dokładnie przed kapłanem grzechy swoje wyznaie, i ma wolą czynić sprawiedliwości Boskiej za te grzechy zadosyć, takowy choćby też takiej skruchy nie miał iaka w mocy iest usprawiedliwić każdego wprzod Sakramentu, przecieź samą mocą rozgrzeszenia kapłańskiego, wszystkich grzechow i zbrodni swoich odpuszczenia dostępuie. Nie każdy bowiem tak iest szczęśliwy, żeby kiedy chce taką się miłością Boga nade wszystko zapalił, żeby z tey samey szczerze miłości Boga, bez żadnego względu na siebie, znając się bydź niczym względem Boga stworcy włzech rzeczy, taki że Boga obraził miał żal, któryby natężeniem swoim wyrownywał cięż-

kości grzechow iego, i o jakim większym pomyśleć nie można. I choćby usiłował mieć żal taki, przecieź nie mogłby sobie podchlebiać że ze wszystkim taki ^{a zaty} ma, o odpuszczeniu przezeń grzechow procz Sakramentu spowiedzi nie mogłby się zabezpieczyć. A człowiek grzeszny maż że sobie czego bardziej życzyć, iako aby mógł bydź pewny że przebłagał Boga, że mu Bóg grzechy odpuścił, że go za nie wieczne nie będzie karał, ani nawet one pamiętał? Więc nam Chrystus w Testamencie swoim łaski, prawdziwą i wielką łaskę iakiej w starym Testamencie nie było wyświadczył, gdy ten Sakrament pokuty świętey postanowił, w którym nas do zasługi męki i śmierci swojey przypuszcza, abyśmy o odpuszczeniu grzechow które Bóg każdemu pokutującemu obiecał pewni byli, abyśmy dla niedufania naszej doskonałej skruchy sobą się nietrwożyli, abyśmy po kapłańskim rozgrzeszeniu o odpuszczeniu grzechow naszych nie wątpili, i żeby sumnienia nasze, przez wiarę o mocy Sakramentu uspokojone były.

Ze zaś ten Sakrament pokuty świętey z miłości Jezusa Chrystusa ku nam znają-

cego ułomność naszą, iest na zgładzenie grzechow po Chrzcie świętym popełnionych postanowiony, tedy tym którzy niewinność na Chrzcie świętym wziętą utracili, tak iest do zbawienia potrzebny, iak iest Chrzest potrzebny tym którzy ielzcze nie są chrzczeni. I powtarzać się tylo razy powinien, ile kroć się na nowo z łaski u Boga wypada śmiertelnie grzesząc.

CIV.

Spowiedź przed Xiędzem u nas Katolickow katownią iest.

Katownią spowiedź świętą nazwali ci którzy Sakrament pokuty świętey odrzucili. (a) Ale chcieć żeby pokuta prawdziwa bez żadney była przykrości, iest tylo co chcieć żeby pieprz był pieprzem prawdziwym dobrym, a przecię nic nie gorzkiem. Pokuta sama, iako tylo cnota, nie Sakrament nie może bydź bez przykrości. Bo coż iest żal za grzechy z miłości Boga, tylo boleść na umyśle, frasunek

(a) Calvin. Institt. Christ. Relig. Lib. 3. Cap. 4. N. 17.

ciężki że się Boga obraziło, gniew srogi na się, i odrzekanie się grzechu? Coż iest zadość czynienie za grzechy, tylo uczynki trapiące ciało i ducha przez płacze w zdychania posty i modlitwy. A to wlıystko serce i myśl dręczy sama pamięć grzechu okrutnie przykra. Tak się trapił Dawid chociaź Sakramentu pokuty nie było: „Zmiluy się (mowił) nademną „Boże według wielkiego miłosierdzia twe „go... Grzech mój iest zawzdy przeciw „ko mnie. „(a) Nie może tedy bydź, żeby i Sakrament pokuty świętey żadnoy nie zadał przykrości, lubo te łaską Jezusa Chrystusa bardzo są zmniejszyone. Patrzmyź iednak czyli dla tych przykrości spowiedź świętą prywatna przed kapłanem, iest katownią?

Jest w prawdzie cokolwiek przykrości nayprzed w samym przygotowaniu się do spowiedzi. A naypierwża, aby wszelkie urazy bliźniemu odpuścić, nienawiści i gniewu poprzestać. Abowiem ostrzegł nas Pan Jezus. „Jeźli nie odpuścicie ludziom, ani Oyciec wasz nie odpuści „wam grzechow waszych. „(b) Druga

(a) Psalm. 50. (b) Math. 6. 7. 9.

przykrość rachunku sumnienia, na przypomnienie sobie grzechów: co do rodzaju ich, co do liczby ich, co do okoliczności ich powiększających lub zmniejszających złość grzechów. Jest nieco przykrości w staraniu się aby mieć skruchę. W pracowaniu nad sobą aby się grzechów ulubionych i z nałogu popełnianych szczerze odrzeć, one nienawidzić i mieć rzetelnie mocne postanowienie więcej nie grzeszyć. Jest cokolwiek przykrości w samej spowiedzi. Wyznawać grzechy podczas wydyliwe, lub zły charakter serca okazujące. Gdy kapłan nauki daje. Gdy co więcej niż kilka pacierzy za pokutę naznaczy. Gdy prócz Sakramentalney pokuty zostaje obowiązek, z własney woli czynienia zadość Bogu. Ale te wszystkie przykrości są katownią?

Darować bliźniemu urazy, i niepotrzebujący spowiedzi winien jest, aby nie chcąc darować, za to samo spowiedzi nie potrzebował. Oniesposobności dobrze zrobienia rachunku sumnienia nie potrzeba się turbować, tylko chcieć szczerze iść z Bogiem. Serce samo bojące się Boga i poczynające go kochać przypomni to wszyst-

ko, o co się człowiek sprawiedliwie po-
tępienia bać może. Obowiązek zaś jest
tamych się tylko grzechów śmiertelnych
spowiadać wszystkim, bo powźednich grze-
chow inną drogą prócz Sakramentu odpu-
szczenia dostąpić można. Tak z Bogiem
szczerze postępując ieźliby, nie przez
niedbalstwo pełnego rachunku sumnienia,
ale przez samą słabość pamięci, dla któ-
rey niepodobna jest czasem wszystko so-
bie dokładać przypomnieć, grzechy ie-
szcze iakie śmiertelne lub ich okoliczno-
ści do wyznania potrzebne na pamięć nie
przyśły, lub podczas samej spowiedzi z
pamięci wypadły, już się w spowiedzi
świętey ogólnie pomieszczone być rozu-
mieją, i Bóg je odpuszcza iak by były
wyznane. Bo ani Bóg, ani Kościół Świę-
ty, do rzeczy niepodobnych nie obowiąz-
uje. Ani potrzeba, gdy na myśl przyjdą,
na innej spowiedzi znowu powtarzać owe
grzechy które się już wyznały, ale tylko
to wyznać będzie należało co się nie do-
browolnie przepomniało. Taż sama chęć
iscia szczerze z Bogiem i zabezpieczenia
sobie zbawienia, czyniąc co Pan Jezus
postanowił troski o skruchę iak naywię-

kszą, zastępie. Boiaźń Boga i początkowa miłość iego, obrzydzenie przeto grzechu złęczone z nadzieją znalezienia miłosierdzia u Boga, w tym Sakramencie pokuty świętey, do otrzymania grzechow odpuszczenia za rozgrzeszeniem kapłańskim, wystarcza. I ta skrucza zawisła raczey na rozumie i woli, niżeli na czuciu w cieple. To iest: że lepiej iest rozumem i sercem płakać za grzechy, niżeli żeby łzy z oczu płynęły. Od rozumu bowiem i od woli zawisło mocne postanowienie więcey nie grzeszyć, bez którego i żal byłby fałszywy bądź procz Sakramentu bądź w Sakramencie: i to wżystko co się w świętey spowiedzi powierzchownie dzieie, na nic by się nie przydało. Rozstawanie się to z ulubionemi grzechami i nałogami kółtuje wiele serca, ale też to iest ta błagalna i oczyszczalna offiara która się przy względzie na zasługi męki Jezusowej, tak Bogu podoba że nią nigdy nie gardzi. „ Offiara Bogu duchstrapiony „ serca skruszonego i upokorzonego Boże „ nie wzgardzisz: „ rzekł w modlitwie swoiey pokutujący Dawid. (a) W czym że tu dotąd iest katownia?

(a) Psalm. 50. v. 19.

CV.

A wyznawać na siebie grzechy ciężkie przed Xiędzem nie wstyǳ że to?

Wyznawanie grzechow wstydliwych i zły charakter, serca okazujących rownie wiele kosztuie, i rownie też iest offiarą Bogu miłą. Dla tego Dawid złęczył skruczę z upokorzeniem mowiąc: „ Serca „ skruszonego i upokorzonego Boże nie „ wzgardzisz. „ Ale w tym należy też nasładować chorego skarżącego się przed Lekarzem. A chory, im prędzey i doskonaley chce bydź uzdrowionym, tym dokładniey chorobę swoię opowiada, i mieysca chore ukazuje. I lepiej za krotki i potajemny wstyǳ bydź zbawionym, iak ze wstyǳem poysć do Piekła. Obmyślił też Pan Jezus, że na słuchanie nas spowiedzi nie wyznaczył Aniolow, ale kaplanow ludzi, podobnie iak i my grzeszeniu podleglych, by znaiąc po sobie samych ułomność ludzką, wiadomi z piłma świętego iak bardzo natura nasza grzechem pierworodnym zepsuta do złego iest skłonna, na grzechy nasze nie zadziwiali się. Pierwszy ka-

plan w starym Testamencie Aaron, zgrzeszył ulaniem cielca dla Izraelitów. (a) Pierwszy kapłan w nowym Testamencie Piotr Święty, zgrzeszył zaprzemieniem się po trzykroć Pana Jezusa. (b) Z czego ukazanie się że i grzesznych Bóg używa do tego, żeby przez nich drugich grzeszników do siebie nawrócił. A iak mówił Święty Optat Milewitański. „Obmyślono „ jest aby grzesznik otwierał (Niebo) „ niewinym, by niewinni nie zamykali go „ przed grzesznikami „ (c) Na kapłana też gdyby się który ważył grzech na spowiedzi mu powiedziany wydać, jest kara wyznaczona na Concilium Laterańskim, złożenia go z urzędu kapłańskiego, i wtrącenia na całe życie do ścisłego klasztoru. (d) Wstyd tedy przy wyznawaniu grzechów wstydlivych i zły charakter serca okazujących mógł by być zaiste za ciężką przykrość poczytany, gdyby nie był dużo ulżony, i cichym mowieniem do ucha spowiednikowi, i ścisłym

- (a) Exod. 32. v. 4. (b) Math. 26. v. 74.
 (c) Milevit, Lib. 7. de Schism. Donatist.
 (d) Concil. Lateran. sub. Innocentio. III.
 Cap. 21.

sekretem spowiedzi, do którego spowiednik obowiązany. Lecz więcey ieszcze zmniejszyła tę przykrość szczerze idącemu z Bogiem, chęć ukarania się tym siebie samego poniżeniem, na zamiar uczynionej Bogu zniewagi przez niezważanie na przykazanie jego. To takowe na spowiedzi poniżenie siebie samego, wnet się przemienia w usny sumnienia pokoy i wy pogodzenie jego, a po rozgrzeszeniu kapłańskim niewymowne ducha wesele sprawia; iako tego doświadczać zawsze zwykli godnie do tego Sakramentu przystępujący. Ta gorliwa chęć ukarania się poniżeniem w nadgodę zniewagi Boga, dodawała serca wielu w pierwiastkach Kościoła, że po uczynionej spowiedzi prywatnej która zawsze poprzedzała, za radą spowiednika, dla zbudowania, publicznie się z niektórych grzechów oskarzano, publiczną za nie czyniono pokutę: Ale ponieważ, wyznawać grzechy publicznie lub sekretnie, sposob temu Sakramentowi jest przypadkowy, to publiczne grzechów wyznawanie i publiczne zanie pokutowanie, dla następnej oziębłości wiernych i zda-

rzonych zgorzelenia, dawno, z ważnych przyczyn, w Kościele Bożym ustalo.

Ci którzy odrzucają ten Sakrament pokuty, i spowiedź prywatną nazywają katownią, przecież przyznając to że pismo święte spowiedź prywatną dowodzi, i dzieląc ją najedną, czyniącą się dla własnego pożytku, ^{na} drugą dla pożytku bliźniego, co do tey, dla własnego pożytku, dla wzięcia rady i pociechy, radzą i bardzo zalecają, aby, koby się w sobie tak grzechami swoimi trapił, iż by sobie rady dać nie mógł, dla ulżenia sobie przez sekretną spowiedź, do swego się własnego pasterza udał. (a) Ten iego pasterz, aby mu dał radę dobrą dla ulgi sumnienia iego, iżaliż nie musi tego wyciągać od niego żeby mu grzechy swe iak najczczyey wyznał? Gdy więc idzie o wyznanie grzechow dokładne z okolicznościami i zawstyżeniem się. Czyliż inż nie lepsza i bezpiecznieysza iest, poysć spowiadać się sekretnie przed takowym pasterzem, za którym Kościół powszechny Katolicki od początku wiary, ręczy, że ma

(a) Calvin. Institt. Christ. Reliq. lib. 3. Cap. 4. N. 12.

władzą grzechy odpuścić, i którego także powinnością iest dać radę dobrą spowiadającemu się, aniżeli spowiadać się, przed takim, co tey władzy odpuszczania grzechow nie ma, co wyznanie iego wiary uczy że iey nie ma, co sam w naukach do ludu, opowiada, że iey nie ma?

CVI

Ale nasi Xięża na spowiedzi bardzo łaią, i pokuty przykre lub śmieszne zadawaią.

Pomagać do skruchy, do odrzeczenia się grzechu, aby spowiadający się zamiętował Boga i powziął chęć mocną żyć podług wiary; nie iest łaiać. Ganić złe czyny, złe zamysły, strofować o złe nałogi, odradzać bliskie okkazye do grzechu, nalegać o powrocenie wziętku, o nadgrozdzenie krzywdy i szkod, o darowanie bliźniemu, zachęcać do pełnienia obowiązkow stanu swego; nie iest łaiać, gdy to iest czynione w duchu prawdziwey miłości dułz w Bogu, podług gruntowney nauki z należytą rostopnością i łagodnością,

żeby tym spowiadającego się nie zmieszać, niezawstydić nie zmartwić. Przeto umiarkowanie gorliwości w spowiednikach, Ambroży Święty „ze wszystkich cnot naysię- „ knieyszą, zowie. „ To umiarkowanie „ (mowi) tych nawet nieobraża, których „ sędzi za winnych kary, a osadzonych za „ winnych kary, godnemi rozgrzeszenia „ czynić zwykło. One same iest które Ko- „ ściol krwią Pańską nabyty rozmnoży- „ ło. „ (a) Łaianie które się czyni ostre- „ mi, przykre mi, znieważającemi słowy, iuż by był karaniem, a Jezus Chrystus dał władzę kapłanom odpuszczając grzechy lub ie zatrzymować, przeco ich uczynił tym samym sędziami, więc im dał władzę sądzić tylko ale niekarać. Bo do sędziego należy wyrok wydać i karę wyznaczyć, ale samemu nie należy karać. Z tąd infzy iest całe urząd sędziego, a infzy karę na winnym uskuteczniającego. Ani też Jezus Chrystus dał kiedy przykład z siebie kapłanom do łaiania pokutujących, i tych którzy się do niego udawali łukając łaski i miłosierdzia. Nie czytamy tego nigdzie żeby tych łaiał których uzdrowiał

(a) Ambros. de Pœnit. lib. 1. Cap. 1.

i którym grzechy odpuszczał. Coż rzekł Niewieście którą na cudzołoztwie poyma- ną Faryzeuszowie przed nim stawili aby ją sądził? Oto, widząc w iey sercu żal i wstyd tego grzechu, rzekł iey: „ Zaden cię „ nie potępił? i ia ciebie niepotępię, idź, „ a iuż więcey nie grzełz. „ (a) Coż rzekł Magdalenie u nog iegó leżącey gdy był na obiedzie u Faryzeusza. Oto, bacząc na iey wielką skrucę z miłości Boga pochodzącą rzekł iey: „ Odpuszczaią się tobie „ grzechy. „ (b) Coż rzekł owemu choremu nad sadzawką Siloe czekającemu, aby pierwszy w nię wstąpił po wrzuceniu wody przez Anioła, mając iuż trzydzieści ośm lat niemocy, któremu wstać, wziąć swe łoże i chodzić kaza? Oto gdy go znalazł w Kościele, rzekł mu: „ Otoś się stał „ zdrowym, iuż nie grzesz, abyć się co „ gorzszego nie stało. „ (c) Jzaliż tedy Jezus Chrystus nie gorliwie sprawował zbawienie dułz że grzesznikow do niego się po łaski i odpuszczenie grzechow udających nie łaiał, nie zawstydział, nie gromił, nie straszyl? Jzaliż namiestnik Jezusa Chry-

Gg

(a) Joan. 8. v. 10. (b) Luc. 7. v. 48.

(c) Joan. 5. v. 14.

stusa ma mieć więcej prawa nad grzeźnikami niżeli sam Jezus Chrystus? O gdyby każdy kapłan siedzący w konfesyjonałe pamiętał o tym że siedzi namiejsku Jezusa, że reprezentuje tego który trzciny nalomaney nie dolomował, ani iskierki światła lnu kurzącego się nie gasił!

(a) Gdyby mający władzę Jezusową odpuszczania lub zatrzymowania grzechów, miał razem Ducha Jezusowego miłości grzeźników, i łagodność iego, każdy grzeźnik by też naywiękzy, nie zawodnie tak śmiało, z tym za grzechy żalem przystępowałby do spowiedzi, iak Magdalena do Jezusa, mając nadzieję że tak odprawiony będzie, iak była ona, a tak spowiedź nikomu niezdawała by się przykra.

Jak Apostołowie, tak ich następcy Biskupi, w pierwiastkach Kościoła gdy karność kościelna z nayżywfszą gorliwością zachowywała się od Ducha Jezusowego łagodności i miłości grzeźników, naprzeciw pokutującym nie odstępowali. Umiełi tak iak Paweł Święty chorzeć z chorującym, płakać z płaczącymi, umiełi ubolewać i litować się nad niemi. I do takich kapła-

(a) Jsaia. 44. v. 3.

now z wyznawaniem grzechów udawać się radził Origenes. (a) Ambroży S. napisał; że: „ Między Uczniów Jezusa Chrystusa li-
„ czyć nienależy tych ktdrzy surowości
„ zamiast litości, grubiaństwa zamiast u-
„ niżoności używać wołę, gdy sami szu-
„ kają miłosierdzia u Boga, a drugim go
„ zaprzeczą. Nikt zaś dobrze czynić
„ pokuty nie może, ieśli się wybaczenia
„ nie spodziewa. „ (b) Concilium Trident-
skie ktore naydokładniey opisało Sakra-
ment pokuty S. wyraźnie deklarowało że
ten Sakrament nie iest Trybunał gniewu i
kary. (c) Jeżeli grzech Synów Heli ka-
plana naywyższego w Izraelu był bardzo
wielki dla wydzierania offiarującym mięsa
w przed nim było offiarowane, iż przeto
odstręczali lud od offiary Pańskiej, i na-
zwani są w pismie świętym, nieznający
Boga ani urzędu kapłańskiego do ludo. (d)
Czegoż by się nie stawali winni kapłani
nasi przed Bogiem i przed ludźmi, ieżli-
by dla ich łajania ostremi, przykremi i

(a) Origenes. Hom. 2. in Psalm. 57.

(b) Ambr. de Pœnit. lib. 1. Cap. 1.

(c) Sess. 14. Cap. 8. de Satist.

(d) 1. Reg. 2. v. 12. & 17.

znieważającemi słowy, dla pokut dziwnych; wstręt wierni mieli przystępować do Sakramentu pokuty świętej, w którym ofiara skruszonego serca najmilsza jest Bogu!

CVII.

Xieża mówią: że w Rituale Rzymskim i w Katechizmie dla Plebanów maia przepis aby na spowiedzi niektorych laiać.

Przepisy dla spowiedników w Rituale Rzymskim i w Katechizmie Concilium Tridentskiego dla Plebanów, dobrze zrozumiane nic nie nakazują co by było przeciwnego łagodności. w Rituale tak jest: (kapłan) „ nie będzie spowiadającego się „ strofował aż po skończonej spowiedzi „ ... po wysłuchaney spowiedzi rozważy „ żywizy grzechow spowiadającego się „ wielkość i wielość, podług ich ciężkości i kondycyi spowiadającego się, stosowne strofowania i napominania, iako „ będzie widział potrzebę Oycowską mi-

„ łością przyłączy. „ (a) Pod którymiż tu słowy nakazano iest żeby spowiadającego się laiać? Nie pod tymi „ Nie będzie spowiadającego się strofował aż „ po skończonej spowiedzi. „ To znaczy: Aby nie strofował poki wszystkiego nie wysłucha, żeby w sączeniu zawczesnym sam nie pobił! Nie pod tymi: „ Po „ dług ciężkości grzechow i kondycyi spowiadającego się. „ Bo i prostak, i mający wielką naukę wiary, może być wien ciężkich grzechow, ale prostak pierwszych prostych wiary Świętej prawdziwych, wyższych głębszych prawd, uwag potrzebuje; obydwaj jednak, aby im łagodnie były mowione. Nie pod tymi słowy „ Stosowne strofowanie i napominanie „ nie. „ Bo gdy napisano *opportunas* nie *importunas*, rozumieć się ma, że te strofowania i napominania mają być stosowne do tego żeby w czasie samej spowiedzi dobrze a nie ze zmartwieniem od spowiadającego się były przyjęte. Nie pod tymi słowy: „ iak będzie widział „ potrzebę. „ Bo iezli będzie widział spowiadającego się, światłego i skruszonego,

(a) Rit. Rom. Ordo. Ministr. Sarc. Pænil.

już potrzeby nie będzie widział. Jeżeli
 nieświątliwego i niedosyć skruźzonego, tym
 bardziej ma się starać aby go łagodnością
 Bogu pozyskał. Lecz mimo tych słów za
 łagodnością tłumaczenia, kończy się ten
 przepis, samey i iak naywięzszey łagodno-
 ści zaleceniem: „ Oycowską miłością przy-
 „ łączy. „ A iakież są Oycowską miłością
 strofowania i napominania? Oto mamy ich
 wzor w owych Chrystusa Pana o których
 wyżey. Mamy ich wzor w przypowie-
 ściach Salomonowych i u Ekklezyastyka.
 „ Synu mój ieżliby cię nęcili grzesznicy,
 „ nie przyzwalay im. Synu mój, nie
 „ chodź z nimi powściągnij nogę twoję,
 „ od ścieżek ich. (a) Synu mój, miło-
 „ sierzdie i prawda niech cię nie opu-
 „ szczaia a znaydziesz łaskę i rozum do-
 „ bry u Boga i u ludzi, miey ufność w
 „ Panu ze wżystkiego serca twego, a
 „ niepolegay na rostopności twoiey, nie
 „ bądź sam u siebie mądrym, Boga się
 „ boy, a odstaw od złego. „ (b) Synu ie-
 „ żliś zgrzeszył, nie przydaway drugi raz,
 „ ale i za dawne proś abyć były odpu-
 „ szczone. Uciekay przed grzechem ia-

(1) Prov. 1. 10. 15. (b) Prov. 3. 7. 3. &c.

„ ko przed węzłem. „ (a) Te i tym po-
 podobne strofowania upominania wżystkie
 są Oycowskie, a w nich nie maż nic ostre-
 go przykrego, grubiańskiego, i takie tyl-
 ko Ritual i Katechizm Rzymski radzi-

W Katechizmie Rzymskim Concil Tri-
 dent. tak iest: „ A iż znayduie się takowych
 „ bardzo wiele ktorzy albo iż rzadko się
 „ spowiadaią albo niedbale sumnienie swoje
 „ rozbieraią, ani się tego co czynili spowia-
 „ dać umieią, ani wiedzą iako i zkąd spo-
 „ wiedź zacząć, takowych zaprawdę po-
 „ trzeba ostro gromić: (a) Ten wyraz, po-
 trzeba ostro gromić: lubo co do litery iest
 twardy, iednak następnyemi przepisami które
 łaiania własność znofzą, bardzo iest zmięk-
 czony. Przydaie albowiem: „ Nic zgoła nie-
 „ przygotowanych do spowiedzi, ma nay-
 „ pięknieyszemi ludzkości słowy odprawić
 „ zachęciwzsy, aby cokolwiek czasu wzięli,
 „ na przypomnienie sobie grzechow: i wra-
 „ cali się zaraz do niego spowiadać się.
 „ A ieżliby twierdzili, że wżelkiego sta-
 „ rania i pilności do uczynienia rachunku

(a) Eccl. 21. 7. 1.

(b) Cath. Concil. Trid. Parti. 2. do Sacr.
 Penit. N. 82.

„ sumnienia i aż wprzód przyłożyli, ponie-
 „ waż kapłan tego się ma najwięcey oba-
 „ wiać, aby raz odprawieni więcey się nie
 „ wrocili, ma ich i tak słuchać spowiedzi:
 „ zwłaszcza gdy postrzeże w nich chęć
 „ poprawy życia i że ich może przy-
 „ wieść do tego, żeby się tego niedbal-
 „ stwa swego winnemi dali, i na drugi
 „ raz przyobiecali nadgrodzić coby na tey
 „ spowiedzi przez nieprzypominanie opu-
 „ ścili. W czym iednak kapłan ma być
 „ bardzo ostrożny. Bo ieżliby wysłucha-
 „ wszy, spowiedzi sądził że spowida-
 „ jącemu się ani na pilności do wylicza-
 „ nia grzechow, ani na żalu do odrzecz-
 „ nia się onych wcale nie brakowało mo-
 „ że go rozgrzeszyć. Jeźliby zaś po-
 „ strzegł że tego oboygą brak, radzić mu
 „ będzie, aby większego starania do roz-
 „ trząśnienia sumnienia swego przyłożył,
 „ i iak będzie mógł z największą dobro-
 „ cią ulagodzonego puści. „ Z tych te-
 „ dy nastąpionych przepisow, widzieć. Ze,
 „ ponieważ się ostre gromienie z naysie-
 „ knieyszemi ludzkości słowy i z ulagodze-
 „ niem największą dobrocią zgodzić nie
 „ może, tym samym ostre gromienie, co do

litery rozumieć się nie ma w przepisie
 wyższym, ani zażywane być ma. Ale pod
 tym ostrego gromienia wyrazem, ma się
 rozumieć gorliwze, z ducha prawdziwey
 troskliwości kapłańskiej o zbawienie duszy
 grzesznika, upomnienie, bez najmnieyszey
 iednak urazy spowiadającego się. Ani
 mają kapłani brać tych przepisow iako by
 im były dane iż sobie tak postępować ma-
 ią własnie z prostakami ubogimi. Bo
 tych własnie Pan Jezus szczególniey uko-
 chał i dla nich od Oycy mówił się być
 przysłanym, gdy rzekł: „ Dla tego mię
 „ posłał, abym opowiadał Ewangelią u-
 „ bogim, posłał mię, abym uzdrowił skru-
 „ szone na sercu. „ (a) Więc namiestni-
 cy Chrystusa z tym gorliwą miłością i
 łagodnością z ubogimi Prostaczkami ob-
 chodzić się na spowiedzi są winni. Nie
 mają tedy nasi Xięża żadnego Prawa ani
 rozkazu bądź w Rituale bądź w Katechi-
 zmie Rzymskim, żeby na spowiedzi laiać
 kogokolwiek, i surowo się z Penitentami
 obchodzić. Mają wprawdzie ścisły obo-
 wiązek aby za zgubę dusz ich staraniu
 powierzonych nie odpowiadali, niektórych

(a) Lucæ. 4. v. 18.

nauczać, oświecać, niektórym czynić uwagi i przelżenia co się nie godzi, niektórym i grzechy zatrzymać. Mają rowny obowiązek naznaczania z wielką wyrozumiałością zbawiennych pokut, to jest zadość czynienia za grzechy, ale to wszystko można zrobić z łagodnością iak Chrystus wszystko łagodnie czynił sprawując zbawienie nasze i dał im władzę i moc do obalania grzechow ale nie grzeźników.

CVIII.

Ciężko o dobrego spowiednika!

Toż mowić o spowiednikach co i Lekarzach, ktoby tego nie życzył żeby wszyscy byli iak naydoskonalsi, aby ich ile można nie potrzebował, a w potrzebie aby mu iaknayzczęśliwiey pomogł? Przeto też Pan Bóg dał nam kapłanow, Lekarzow dusz, tak iako dał lekarzow ciała. Są między nimi jedni więcey, drudzy mniey doskonali. Należy się ich czcić dla potrzeby. „ Czciy Lekarza dla potrzeby, abowiem „ go naywyższy stworzył. „ (a) Czcić też

(a) Eccli. 38. 7. 1.

Kapłanow należy się iako Namiestników Chrystusowych, albowiem ich Chrystus na mieyscu swoim postanowił. „ Nie wyście „ mnie obrali alem ia was obrał, i postawiłem was. „ mowil Chrystus do Apostołow. „ (a) Musiemy to czynić i to zażywać co nam Lekarze ciała na chorobę iakową naszą przepiszą, choć pod czas te ratunki są bolesne, przykre, i lekarstwa nie miłe, ieśli się rozumem rządziemy, i chcemy być zdrowi. Bo taka jest wola Boska. „ Naywyższy stworzył lekarstwa „ z Ziemi, a człowiek mądry, nie będzie „ się nimi brzydził. „ (b) Toż czynić mamy z tego co nam Lekarze duszni na spowiedzi doradzą, i za pokutę naznaczą, ieżli chcemy być na duszy zdrowi. Bo taka jest wola Jezusa Chrystusa który ten Sakrament pokuty świętey postanowił. Rownie dla grzechow naszych posyła nas Bóg do tych Lekarzow dusze i ciała. Z tą tylko różnicą: że do Lekarzow ciała posyła nas Bóg abyśmy za grzechy nasze wzięli karę. Kara Boska albowiem iest, gdy kto musi Doktorow, Lekarzow zażywać: „ Kto zgrzeszy przed oczyma tego

(a) Joan. 15. 7. 16: (b) Eccli. 38. 7. 4.

„ który go stworzył, wpadnie w ręce le-
„ karskie. „ (a) Zaś do Lekarzow duży
posyła nas Bóg, abyśmy grzechow odpu-
szczenie wzięli. Ale i to wziąć potrze-
ba za karę Boską gdy się na złego spowie-
dnika trafi, który łaianiem i dziwaczniemi
pokutami, chce zastąpić niedostatek swoy
nauki i gorliwości ducha kapłańskiego, któ-
ry od spowiadającego się, na samym wstę-
pie do spowiedzi nazwany Oycem. „ Spo-
„ wiadam się Panu Bogu wszechmogące-
„ mu. . . . i tobie Oycze, „ nic Oycowskie-
go naprzeciw spowiadającemu się nie ma.

Aleć nie ten dobry spowiednik który
spowiadającym się ulega, lub nic co po-
trzeba nie mowi. Ale ten dobry spowie-
dnik iest, który złączywszy wielką łago-
dność z wielką nauką umie spowiadających
się posłusznemi sobie czynić. Co poznać
z poprawień się, które spowiadający się
po spowiedziach uskuteczniają, bez marko-
tania na Xiędza.

Ci którzy szczerze idąc z Bogiem przy-
stępują do świętey spowiedzi z należyty
przygotowaniem i skruchą, grzechy swoje
dokładnie wyznają ze szczerą wolą popra-

(a) Eccli. 38. v. 15.

wy życia i czynienia zadość Bogu, mając
nadzieję i ufność w Boskim miłosierdziu że
im w tym Sakramencie grzechy odpuści,
gdy się im trafi zły iak mowią spowie-
dnik, że albo naukę da nie do rzeczy, al-
bo pokutą dużą obłoży, albo że o iego ży-
ciu nieprzykładnym wiedzą, nie mają
bydź dla tego w sobie niespokoyni, kiedy
wiedzą że iego rozgrzeszenie ważne choć
by sam był w grzechu. Ale raczey pa-
miętać mają na tę Pawła S. przestrożę
„ Jeden drugiego brzemiona noście. „ (a)
Xiędz znosi grzechy twoie, ty też znieś
Xiędz grubianstwo i niedoskonałości iego.
Gorsza iest z tymi którzy do spowiedzi
idą poniewolnie dla tego tylko żeby wiel-
kanocną spowiedź odbyć, aby nie bydź
obmawianym że się nigdy nie spowiada,
ani na wielkanoc; z tymi, którzy nie idą
szczerze z Bogiem, affekt do grzechu w
sercu utrzymują, świat i iego roskofzy lu-
bią, duchowność w wzgardzie i w niena-
wisci mają. Bo takowym każdy spowie-
dnik czy on święty czy ladaco, zły iest.
Jeżeli gorliwy chce od grzechu odwieść z
naywiększą łagodnością boiaźń Boga zale-

(a) ad Galat. 6. v. 2.

ca, ciężkość grzechow przekłada? zły łacie. Jeżeli każe bliźniemu odpuścić, krzywdę nadgrodzić, wziętek powrócić? zły, łacie. Jeżeli co więcej niż kilka pacierzy za pokutę, na zadość uczynienie Bogu naznaczy? zły, ostry, niedyskretny, zbyt surowy &c.

CIX.

Coż za potrzeba pokut na spowiedzi i tych zadość czynienia za grzechy, kiedy zarozgrzeszeniem Kapłańskim Bóg już grzechy odpuszcza, a Jezus Chrystus za nas dostatecznie zadość uczynił?

Zasługi które Jezus Chrystus położył przez wcielenie, mękę, i śmierć swoją na Krzyżu za okup nasz wystarczają na zjednanie u Boga odpuszczenia wszystkich grzechow całego świata, nie tylko co do winy, ale też i co do kary za nie tak wieczney jako wszelkicy doczesney. Ale nie dla tego Jezus Chrystus poniósł okrutną mękę, i śmierć okropną żebyśmy dostąpili odpuszczenia grzechow za pośrednictwem uczestnictwa zasług jego, już od

wszelkicy kary i zadość czynienia Bogu wolni byli. Jeżeli jest ze strony Boga taka obfitość łaski, nasz bydź zestrony naszym taką obfitość niewdzięczności. Chrystus umęczon jest, jako mówi Piotr Święty, abyśmy wstępowali w ślady jego. (a) On cierpiał za grzechy nasze, my nie chcąc nie cierpieć w nagrodę tej wzgardy którą my wyrządzili Bogu przestępując przykazania jego ani dla ustrzeżenia się więcej go obrażać przez martwienie namiętności naszych i czynienie uczynkow dobrych, nie stalibyśmy się podobni obrazowi jego. (a) A za tym ani zbawieni.

Milosierdzie Boskie, praw sprawiedliwości jego nie gwałci, ale zachowuje, i sprawiedliwość wyciąga aby wszelki grzech nie był bez ukarania, albo karą wieczną, albo doczesną. Nie zawsze Bóg odpuszczając grzech śmiertelny i karę zań wieczną odpuszcza karę doczesną. Odpuścił Dawidowi, odpuścił winę i karę wieczną ale go karał docześnie tak i z wielą innymi uczynił.

Jezus Chrystus stosując się do woli Ojca aby nas odkupił od grzechu pierwo-

(a) 1. Petri 2. ʒ. 21. (b) ad Rom. 8. ʒ. 19.

rodnego, i aby położył zasługi dla ziednania nam odpuszczenia grzechów uczynkowych, offerował się dobrowolnie na najsroższą mękę, i śmierć, dla dostatecznego Bogu zadość za wszystko uczynienia. Za to, umiłował go Oyciec, i dał mu wszystko w ręce jego. (a) Zasługi Jezusa Chrystusa są jego własne, został więc Panem na tylo nas przypuszczając do ich uczestnictwa na ile się mu podoba. Do uczestnictwa zasług swoich w porządku do zglądzenia grzechów nie przypuszcza tylko w Sakramentach tych które szczególnie na to postanowił iakie są Chrzest i Pokuta, albo dla skruchy doskonałej ze ślubowaniem przyięcia tychże Sakramentów za sposobnością. Stanowiąc Sakrament Chrztu nazglądzenie grzechu pierworodnego, mogli chcieć abyśmy w nim przez uczestnictwo zasług jego dostępowali zupełnego odpuszczenia nietylko grzechu pierworodnego ale i wszelkich grzechów przed Chrztem Świętym popełnionych, i winy i kary zanie tak wieczney iako i doczesney. Stanowiąc Sakrament pokuty świętey na zglądzenie grzechów śmiertelnych po

Chrzcie

(a) Joan. 3. 7. 35.

Chrzcie S. popełnionych mogli chcieć abyśmy w tym Sakramencie przez uczestnictwo zasług jego dostępowali zwyczajnie odpuszczenia grzechów tylko co do winy i kary wieczney, zamieniający karę wieczną na karę doczesną. Alboż nie słuszną aby się dla tych surowszym okazał, którzy raz łaską jego z mocy grzechu i diabła wyrwani i wzięli dar Ducha Świętego, dobrowolnie znowu przybytek Boski w sobie zgwałcić, i Ducha Świętego zasnąć nie lękali się. Obowiązek tedy zadość czynienia stanowiciel Sakramentu pokuty zostawił nam Chrystus. Przeto zadość czynienie jest częścią składającą całość Sakramentu pokuty świętey. I kapłan iako Namiestnik Jezusa Chrystusa obowiązany jest nam na spowiedzi naznaczyć pokutę zbawienną. Stosowną do grzechów których się spowiadamy dla zadość zanie uczynienia Bogu, i stosowną do poprawy się z nich, resztę zadość czynienia nabożeństwu naszemu zostawiając.

To zadość czynienie Sakramentalne, nie jest za winę i karę wieczną. Bo to już za rozgrzeszeniem kapłańskim sadarowane od Boga dla zasług krwi Jezusowej, ale

Hh

za karę doczesną od której nas w tym Sakramencie zwyczajnie nieuwalnia. To nasze zadość czynienie nie pokrzywdza dostateczności zasług Jezusa Chrystusa, gdy z jego woli i ustanowienia jest. Owszem zdobi dobroć i miłość jego którą ma ku dużom naszym, iż tak zarządził, aby nam tak bez żadnego zadość czynienia nie były grzechy odpuszczane, byśmy je przeto za mało sobie ważąc, na więcej i większe się nie odważali. I podobno, gdybyśmy od wszelkiej kary byli wolni, pewnie byśmy byli jeszcze bardziej swywolni. Zaś wszystkie nasze zadość czynienia tylko Bogu są przyjemne ile są złączone z zadość uczynieniem Jezusowym. Od niego moc swoją mają. Od niego ofiarowane są Bogu Ojcu, i przez niego przyjęte od Boga Ojca.

CX.

To jeszcze i na pokucie od kapłana naznaczonej nie dosyć?

Zadość czynienia, to jest pokuty na spowiedzi od Kapłana naznaczone, więcej

ważą do wypłacenia się za grzechy, niż czynione z własnego obrania, a to z mocy Sakramentu dla obfitłego uczestnictwa zasług Jezusowych. I przez nie, mniej lub więcej dostępujemy odpuszczenia kary doczesnej, podług tego iak większą lub mniejszą mamy zadaną, i iak z większym lub mniejszym nabożeństwem onę wypełniamy. Jednak procz tego Sakramentalnego zadość czynienia potrzeba nam jeszcze dobrowolną za grzechy choć iuż odpuszczoną co do winy i kary wiecznej, czynić pokutę, abyśmy łacniej się poprawili, w stanie łaski odzyskaney się utrzymowali, w cnotach postępowali, i pokutnymi uczynkami wypłacając się Bogu, więcej kary doczesnej na tym świecie lub w czyśćcu darowano mieli.

Nie potrzeba na to nic czynić nadzwyczajnego co by drugich zadziwiał, albo czymbyśmy sobie na zdrowiu szkodzić mogli. Bo tego Bóg po nas nie wyciąga. Najpierwsze zadość czynienie jest, przyczyny grzechowe odciąć, i przystępu podulżania do nich nie pozwalać. Drugie są: post, modlitwa, i jałmużna. Przez które rozumie się: martwienie się w tym co szcze-

gólnie zmyślności ciała lub namiętnościom dogadza, i drogą bydź może do grzechu. Modlenie się gorące bez wielomowności iako Chrystus ostrzegł; a taką modlitwą jest: Oycze nasz: częste czynienie Aktow wiary nadzieie i miłości. Czynienie dobrze bliźniemu podług możności i inne wszelkie pobożności ćwiczenia i uczynki. Zadość czynieniem jest: za każdą razą, gdy na myśl przyidzie, którykolwiek grzech przefzły, podnieść serce do Boga, i na dowod miłości Boga żalować zań na myśli swoiey, a ieśli się jest na osobności, w piersi się nderzyć. Offiarować Bogu w duchu pokuty, krzyż swoy iaki Bog zdarza każdemu w iego stanie na to aby go codzien za Jezusem dzwigał. Takie krzyże są: Zwierzchność przykra, zazdrości ludzkie, nie przyiaźni nienawiści nie służne, nie wytworność nie życzliwość nam służących, wżystkie trudności w sprawowaniu powinności stanu swego, wżystkie sprzeciwienia do tego co się chce dobrze czynić. Cierpliwym także i z poddaniem się pokornym woli Boskiey znoszeniem bied na tym świecie i plag które na nas Bóg w tym życiu zsyła, iako to: uciski z

przyczyny wojny, głodu, choroby, boleści, ubostwa, i tym podobne, możemy Bogu zadość uczynić, gdy będą złączone z zasługami Jezusa Chrystusa.

CXI

Jakże nas Syn Boży odkupił? iak nas zbawił? kiedy i dla grzechu pierworodnego wiele na tym świecie cierpiemy i umieramy; i za grzechy uczynkowe, procz pokuty Sakramentalney, ieszcze życie pokutne wieść musimy!

Dopiero się mowilo, że Syn Boży przez wcielenie, mękę, i śmierć swoię, położył zasługi których nas uczestnikami czyni w Sakramentach, na tylo ile mu się, podoba, i ile mu się podobamy przez naszą wiarę i miłość Boga. Tych zasług Jezusowych stając się uczestnikami, iesteśmy odkupieni i zbawieni w tym życiu dopiero samą tylko nadzieią, zaś po skończonym tym życiu staniemy się odkupieni i zbawieni już samą rzeczą i skutkiem zupełnym. „Nadzieią zbawieni iesteśmy,, mo-

„ wi Apostol. „ (a) Dobrze to objaśnia
Augustyn S. „ Dzwigamy (mowi) ciało
„ śmiertelne, którym Bóg Adama ukarał,
„ dla tego ciało to pełne jest niedostatku
„ i podległe boleściom rozmaitym, podle-
„ głe odmianie i słabościom, bo nie jest
„ tak zdrowe iak było przed grzechem
„ pierworodnym. Bo co pierwszemu czło-
„ wiewi było karą, stało się dla nas na-
„ turą. Przeto rzekł Apostol: „ Byliśmy
„ i my z natury Synami gniewu: (b) to
„ jest: noszący na sobie gniew Boży. Za
„ coż rzekł: byliśmy? Bo nadzieją już nie
„ jesteśmy, chociaż w samey rzeczy te-
„ raz ieszcze jesteśmy. Przydał Apo-
„ stol: sami w sobie wdychamy oczeki-
„ wając przywłaszczenia za Syny Boże
„ odkupienia ciała naszego. (c) Coż mo-
„ wisz Apostole Pawle? izaliż już nie jest
„ odkupiony? izaliż za ciebie oplata nie
„ jest dana? izaliż krew za cię już nie jest
„ przelana? izaliż ta krew Syna Bożego
„ nie jest, okupem nas wszystkich? Za-
„ prawdę jest okupem nas wszystkich.
„ Ale patrz co mowi: „ Nadzieją jesteśmy

(a) ad Rom. 8. v. 24. (b) ad Ephes. 2. v. 3.
(c) ad Rom. 8. v. 23.

„ my zbawieni. Ciesz się więc żeś jest
„ odkupiony, lecz ieszcze nie w rzeczy
„ samey, nadzieją tylko teraz jesteś tego
„ pewny, zaś gdy się do Nieba dosta-
„ niesz, tam dopiero to ciało twoje ska-
„ żytelne przyoblecze nieskażytelność, tam
„ ciało twoje śmiertelne przyoblecze nie-
„ śmiertelność. „(a)

Odkupił nas Syn Boży, i grzech pier-
worodny krwią swoją zglądził, to jest: za-
gniewanego Boga człowiekowi o ten grzech
przebłagał, i zniewagę Bogu tym pier-
wszym przestępstwem i czynioną której
żadne stworzenie dla podłości swojej i
nierówności Bogu nadgrozić nie mogło,
czcią swoją nadgroził. Położył zasługi
na zglądzenie tego grzechu pierworodnego
każdemu temu kto w prawego Boga i
Syna jego Jezusa Chrystusa uwierzy i o-
chrzczon zostanie, i ochrzczone za ten
grzech, ponieważ Chrystus już zań zadość
uczynił, już żadney pokuty czynić nie ma.
Kto zaś do wiary nie przystępuje i o-
chrzczon nie jest, temu się: „ Chrystus
„ na nic nieprzyda „(b) i zostaje winien
grzechu pierworodnego.

(a) S. Aug. in Psalm. 37.
(b) Aug. Serm. de Bapt. Parv. 294. Cap. 12.

Zbawił nas Syn Boży stawszy się człowiekiem. Naprawił naturę ludzką grzechem pierworodnym zepsutą. „Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił. „ (a) Nie tak żeby ie zniósł abyśmy ich w tym doczesnym życiu niedoznawali, nie umierali, ale że nam zasługami swemi wystąpił pomoc sił do znolenia wszelkich ucisków życia tego i śmierci samej, z zasługą naszą na wypłacenie się Bogu za grzechy nasze, i dla tym obfitych nagród w Niebie. „ Od „ pierwzego, człowieka (mowi Angustin S.) wzięliśmy początek nie tylko „ śmierci ale i nieprawości. „ (b) Syn Boży stawszy się człowiekiem naprawił naturę ludzką nie w ten sposób aby inż człowiek w naturze grzechem pierworodnym zepsutej nie miał skłonności do czynienia złego, nie czuł żadnych pożądlności ciągnących do grzechu, aby każdy człowiek stanął w takim znowu niewinności i sprawiedliwości stanie w jakim był Adam przed upadkiem w grzech. Ale w ten sposób, że człowiek przystanie w jaki go

(a) Gen. 53. v. 3.

(b) Aug. Tract. in Joan. 44.

wprawił grzech Adamow może przez zasługi Jezusa Chrystusa których się uczestnikiem staie w Sakramentach przyiść z pomocą łaski Boskiej do utrzymania się od grzechu, do umiarkowania tych ze zepsucia natury nastąpionych pożądlności, do tego stanu sprawiedliwości w którym umierając, stanie się godnym wiecznego zbawienia, od którego dla grzechu pierworodnego był odsądzony. Nieumielibyśmy szacować wielkości dobrodzieystwa odkupienia gdybyśmy grzechu pierworodnego nie widzieli, śladów, tak wiele i tak bardzo smutnych!

Syn Boży, przez mękę i śmierć na krzyżu położył zasługę zadość uczynienia Bogu za wszystkie grzechy wszystkich ludzi którzy byli i będą od początku aż do skończenia świata. Ale nie w ten sposób żebyśmy inż nic nie byli obowiązani czynić za grzechy nasze, kto po wziętym Chrście Świętym śmiertelnie grzeszy, wszystko co kiedy był przez zasługę męki i śmierci Syna Bożego nabył, natychmiast utraci, na nowe staie się nie miłym Bogu, wypada z łaski i celem jest gniewu Bożego, znowu Niebo dla niego zamknięte, i

nie zostaje mu tylko być wiecznie potępionym, albo czynić pokutę w ktorej Sakramencie mogłby znówu przyiść do uczestnictwa zasług Chrystusowych, które na to położone są aby żal nasz za grzechy, pokuta i żadość czynienia nasze złączone przez uczestnictwo z zasługami Chrystusa, miały walor dostatecznego żadość uczynienia Bogu, i przeblagania maiestatu iego.

Za wszystkich umarł Chrystus aby i „ którzy żyją już nie sobie sami żyli, ale „ temu który za nie umarł, i zmartwych- „ wstał. „ (a) Odzyskujący tedy przez uczestnictwo zasług Chrystusowych w Sakramentach na zglądzenie grzechow postanowionych, życie duszy naszej w Bogu, już nie mamy żyć sami sobie to jest wieść życie z dogadzaniem pożądlwościom naszym, ale mamy żyć Chrystusowi, to jest wieść życie podług nauki Chrystusa i na wzor iego. A że życie podług nauki Jezusa Chrystusa i na wzor iego wyciąga martwienia pożądlwości i wykonywania cnot, przeto dla dostąpienia zbawienia wiecznego, abyśmy w rzeczy samey i w zupeł-

(a) 2. Cor. 5. 7. 15.

nym skutku, po tym życiu skończonym odkupieni zostali, i na żywot wieczny zmartwychwstali, procz Chrtu i Sakramentalney pokuty, ieszcze życie pokutne, to jest życie świętobliwe, życie podług Ewangeliey, życie z naśladowaniem Jezusa Chrystusa, wieść aż do śmierci musimy. Ta jest wola Boża. I pod temi tylko warunkami iestesmy odkupieni.

CXII.

Lepiej żyć dobrze, używać świata.

Czyli lepiej żyć dobrze używać świata, niżeli nawrócić się do Boga, przeblagać Boga pokutą Sakramentalną, i po otrzymanym odpulzczeniu grzechow, żyć w pokoju sumnienia świętobliwie podług wiary i w naśladowaniu Zbawiciela Jezusa w tym stanie w którym się kto z powołania Boskiego znajduie? Niech sobie każdy z przepędzonego dotąd życia swego miarkuie, i odpowie na to pytanie które czynił Apostoł do Rzymian: „ Któryzeście „ tedy na on czas pożytek mieli z onych „ rzeczy za które się teraz wstydzicie? „

(a) A wspomniawszy sobie iak się wiele i ciężko nagrzeszyło, przyzna się, że iest za co resztę życia w pokucie prowadzić; abysobie zbawienie zabezpieczyć. Co nie tak iest trudne do wykonania z pomocą łaski Boskiej który szczerze chce zbawienia każdego człowieka, iak się rozumom ciała i światu poddanym zdaie. Zaś dla iakieykolwiek wrocenia się do brzegu trudności, leść daley w głębią, i dobrowolnie się utopić, czyliż nie iest oczywisty nierozum, i własnie rozpacz?

Za zwyczaj wszyscy ciała swego i roskosz świata miłosny, poki im zdrowie służy i nadzieia dłuższego życia błyszcy, poty nie tylko myśleć onawroceniu się do Boga, o spowiedzi, o poprawie życia o życiu podług Ewangeliey, ale nawet i słuchać o tym nie lubią. Gdy zaś przypadkiem iakim śmierć zawrzy w oczy, bądź cudza, bądź przez poselkę swoje chorobę, iakową ciężką, na ow czas owi niedowiarkowie i Rycerze w niezbożności, wszystko i więcey niż potrzeba wierzą. Ale że się za zdrowia nie nauczyli dobrze rozumieć o Bogu, poznawaiąc ia-

(a) ad Rom. 6. 7. 21.

śnie wielkość i wielość zbrodni swoich, wpadaia w powątpiwanie o miłosierdziu Boskim, i giną w rozpaczy.

Rozpacz iest więkzym grzechem, niżeli te wszystkie grzechy za które się grzeźnik potępienia obawia. Rozpaczaiący albowiem zadaie Bogu niechcenie zbawienia go. Temu nieskończenie dobremu Bogu który Syna swego jednorodzonego na świat posłał aby świat zbawił. Zadaie Jezusowi Chrystusowi niechcenie zbawienia go. Temu który z miłości człowieka stał się człowiekiem, za grzechy wszystkich ludzi krew przelał, i w naysroźszych boleściach na krzyżu umarł, który nie przyzedł wzywać sprawiedliwych ale grzesznych! Piotr i Judasz obydway byli Uczniami Jezusa, obadway ciężko zgrzeszyli. Obydwoch się dotąd w grzechach naśladowało. Któregoż się ielzcze do reszty naśladować zostaię, czy Piotra pokutuiącego? czy Judasza rozpaczaiącego? Piotrowi odpuszczono, a Judaszowi nie! chociaż się i obiesił z żalu, sam się niby za grzech swoy karząc.

Rozpaczać nie należy. Ale ukochać czynienie pokuty należy. Bóg nieskończe-

nie dobry zna lepiankę swoją, zna głupstwo ludzkie. Jako nie skonczenie mądry, wybaczy pokutującemu głupstwo. Potrzeba się bać Boga w życiu, aby go nie obrazić; niepotrzeba się po pokucie bać Boga przy śmierci, aby go także nie obrazić. Bo Bóg który zna iak wielkiemu niestatkowi iesteśmy podlegli, iak iesteśmy szalejący, przez wielkość, mądrości i dobroci swoiey, dla zasług Jezusa Chrystusa gotow nam iest wszystko darować byleśmy żalowali, i iego iako nieskończenie dobrego i mądrego ukochali, kto zaś rozpacza, Boga za nieskończenie mądrego i dobrego nie uznaje, nie czci. A bojąc się go iako zbyt surowego, nie kocha go, i tym samym ciężko grzeszy, i ginie.

Już była umarła Jairovi Arcybożnikowi córka, a przecię Pan Jezus mając ją wskrzesić, rzekł Oycu iey: „ Nie бой się ieno wierz, a będzie zdrowa. „ (a) I wskrzesił ją. Toż uczyni i z duszą umarłą własce, byle się przez Sakrament pokuty do niego udać, byle w dobroci i zasługach iego wszystko, ufność, położyć. „ Albowiem iako Oyciec wzbudza umarłe

(a) Luca. 8, 50.

„ i ożywia, tak i Syn które chce ożywia. „ (a) Uzdrawiając Jezus powietrzem narużonego którego na łożku leżącego przedź przynieśli, rzekł mu: „ Ufay Synu, „ odpuszczają ci się grzechy twoie. „ (b) O Magdalenie nogi iego łzami polewającej rzekł do Faryzeulza: „ Odpuszczają „ się iey wiele grzechow, iż wielce umi- „ łowała. „ (c) Wiara tedy, ufność w Boga i miłość Boga, są sekretem iścieści- wey śmierci.

CXIII.

Śmierć wszystko skończy. Bo po śmierci nic, i sama śmierć nic.

Z Tragediey Antora Pogańskiego, zdanie które włożył w usta spiewaka po Akcie drugim, wyjęte, masz że bydz większey powagi i godnieysze wiary, iak Jezusa Chrystusa Syna Bożego zapewnienie, który z Nieba zstąpił świat oswiecić o nieśmiertelności duszy ludzkiej i o nadgrodzie iey w przyłżłym życiu? „ A mowie

(a) Joan. 5, 21. (b) Math. 9, 20.
(c) Lucz. 7, 47.

„ wam przyjacielom moim (rzekł do U-
„ czniow) nie dajcie się ustraszyć tym
„ którzy zabijają ciało, a potem nie mają
„ daley co by czynili. Lecz wam nkażę
„ kogo się bać macie. Boycie się, onego
„ który gdy zabije ma moc wrzucić do
„ piekła. „ (a) Ktoż to iest Ten, którego
Jezus Chrystus bać się każe iako mające-
go moc po śmierci człowieka, dafzę jego
wrzucić do piekła? O to Bóg Stworca
miał Bóg moc duszę do ciała stworzyć, a
nie miałby mocy dafży z ciała wyszley przy
iestedwie utrzymać? .

Pogańscy Filozofowie, z wątpliwością
wprawdzie pisali o nieśmiertelności duszy,
nigdy iednak o iey śmiertelności tak mo-
cno nie zapewniali, iak dzisieysi chcą nie-
dowiarkowie. Jeżeli rozumem naturalnym
dochodzili fałszu o polach Elizeyskich o
Bagnach i Rzekach piekielnych, przecięż
sumnienie ich przenikała prawda, że po
śmierci każdego człowieka iest nadgroda
dla dobrego i kara dla złego, którey praw-
dy że nie mieli zniomey sobie z objawie-
nia Boskiego, nie mogli o nię pisać dokła-
dnie.

(a) Lucæ 12. v. 4.

Smierć wszystko skończy; skończy sprawie-
dliwym biedy i utrapienia tego życia, skoń-
czy niecnotom ich roskoszy i zbytkowania.
„ I także rozłącza gorzka śmierć narze-
„ kał król Agag, gdy go Samuel miał roz-
„ siekać. „ (a)

Ale po śmierci nie nic. Bo dla du-
fzy iest już Niebo albo piekło, a ciało cze-
ka zmartwychwstania. Jeżelibyśmy po
śmierci niczym bydz mieli, kondycya
człowieka sprawiedliwego w tym życiu by-
łaby nayniezczęśliwsza. Jak mówił Apo-
stol: „ Jeżeliż tylko w tym żywocie w Chry-
„ stusie nadzieję mamy, iestesmy ne-
„ dznieysi niżli wszyscy ludzie. „ (b) Co
więcey człowiek dla rozumu, nad wżyst-
kie stworzenia zacnieyszy, byłby na ziemi
gorzzey kondycyi niżli wszelkie bydłę, któ-
re poznania rzeczy nie ma, nie podlega
prawom obyczayności, i nie potrzebuie
martwić swoich namiętności.

I sama śmierć, nie iest nic. Bo co iest
drogiego, i co iest naygorzszego, iest coś:
a śmierć sprawiedliwych iest droga, zaś
śmierć grzesznikow naygorzsza: iako iest
w Psalmech: „ Droga przed oblicznością

I i

(a) 1. Reg. 15. v. 32. (b) 1. Cor. 15. v. 19.

„ Pańską śmierć Świętych iego. „ (a) śmierć grzeźników naygorzła. (b) Poznawał to dobrze Balaam namawiany od Balaaka Króla Moabitow aby zlorzeczył Izraelowi. I w błogosławieniu zamiast przeklinania rzekł: „ Niech umrze dusza moja, ia śmiercią sprawiedliwych. „ (c) Nie maż tego grzeźnika któryby sobie nie życzył umierać w łasce Boskiej, i któryby nie czynił sobie nadziei, że mu to Pan Bóg da. Ale radziłbym żeby o tym tak z sobą myślił i mowił: Bóg mię na coś przy życiu zachowuje, ia sobie powinienem ułożyć, w jakim stanie mam umierać, i do tego życiem moim stosować się. Obiecując sobie śmierć w łasce Boskiej, czyliż się nie zawiodę? Jzaliż skrucza doskonała może bydź bez gorącego nabożeństwa? To gorące nabożeństwo czyliż będzie w tey chorobie w której umrę? osobliwie w takiej chorobie w której bole bardziej się czuć daia niż wszelkie inne sentymenta? gdzie słabość uczyni niesposobnym do czynienia Aktow skruczy, roztrząsania sumnienia, spowiadania się i

(a) Psalm. 115. ̄. 15. (b) Psalm. 33 ̄. 22.
(a) Num. 23. ̄. 10.

połecania się z żywą nadzieią Bogu? Oto i w życiu pokutnym gotować się do śmierci należy! Śmierć z nagła przychodzi. Chociaż człowiek w życiu swoim wiele takich rzeczy czynił, któreby mu powinne były śmierć sprowadzić, nawet w samych lekarstwach mógł był śmierć połknąć, że jednak woli Boskiej nie było, śmierć nie przyszła. Nie mam się więc na ow czas śmierć widząc następującą na Boga z żalem uwodzić, że mię z tego świata zbiera, ale się iego wszechmocności i dobroci, w przeciagu życia mego doznanej, polecić i oddać, uznając że wszystko mądrze czyni. Nie mam się także trwożyć, a bardziej ieszcz rozpaczać, wspominając sobie wielość ciężkich grzechow w biegu życia mego popelnionych, jakoby mi dla nich żadney nadzieie zbawienia nie było; bo w zasługach męki Jezusowey i całego dzieła odkupienia, zupełną ufność dostąpienia odpuszczenia grzechow by też naycięższych, i zbawienia duszy moiey, mieć mi się w ten czas należy. Potrzeba mi wierzyć że Bóg nie chce potępienia mego, ale raczey żala mego żem go obraził. Ze Jezus Chrystus który mię chciał krwią

swoją odkupić, chce też aby ta krew jego na mojej duszy na daremną nie była. Ze zasługi Jezusowe są wystarczające na zadość uczynienie Bogu za te wszystkie moje grzechy, mimo mojej niedostatecznej pokuty. Ze Syn Boski na to się stał człowiekiem i na krzyżu umarł aby nam zjednał u Boga Ojca odpuszczenie grzechów iakiekolwiekśmy popełnili, i abyśmy dla zasługi tej męki jego zbawieni byli. W ten czas najbardziej potrzeba sobie mieć na pamięci te słowa Listu pierwszego S. Jana gdzie mówi „Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli, ale i jeśli by kto zgrzeszył, Rzecznika (to jest Patrona Adwokata) mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a on jest ublaganiem za grzechy nasze, a nie tylko ko za nasze, ale i za wżegó świata. „ (a) Po rzeba na to pamiętać, że mówiąc po pacierzu: wierzę w Boga ... mówi się wierzę .. grzechów odpuszczenie: to jest: wierzę że Bóg grzechy odpuszcza.

Cchnie się żyć na świecie, a lęka się człowiek śmierci. Oboje to dla grzechów. Dla plag za grzechy życie nie mile dla

(a) 1. Joan. 2. v. 1.

łacwości zgrzeszenia śmierć okropna! O Boże! mamli grzeszyć wolę nie żyć, mamli umierać! proszę abym nie grzeszył, abym Cię kochał: a tak i życie będzie mi znośnieysze, i śmierć w miłości Ciebie nie będzie mi straszna.

Gotowość na śmierć z grubszych sposobow, ta iest: żeby nie bydź w affekcie do iakiego grzechu śmiertelnego, ani w nioddaleniu bliskiej sposobności do popelnienia go, co znaczy, nałog, i bliską okazją do grzechu. Zeby nie bydź w grzechu za nieczynienie zadość powinnościom stanu swego. Zeby nie bydź w obowiązku iakiej nagrody za krzywdę na sławie lub majątku bliźniemu uczynionej dawniej lub świeżo. Zeby nie bydź w grzechu za nieczynienie pokuty przyzwoitej za grzechy śmiertelne, to iest: za nie czynienie godney maiestatowi Boskiemu, ile z nas iest satysfakcyi. Zeby nie bydź w grzechu nieodpuszczenia urazy, lub krzywdy, lub awersyi, i nie pojednania się z tymi do których się ma iaką nieprzyjaźń. Zeby nie bydź w stanie oziębłości, z przypuszczenia osobliwie iakichsiś wątpliwości w wierze, i iakimsiś nakłonieniem się do

niedowiarstwa pochodzący. Zeby zupełnie mieć serce oderwane od rzeczy ziemskich, niczego nie żałować, choćby największych dostatków, i najulubieńszych ruchomości; osoby nawet którymby się życzyło iak największej dobrze uczynić, opatrzności i dobroci Boskiej zupełnie ie zostawiając, ieżliby Bóg nie dał czasu i sposobności do zabieżenia ich niedostatku. Naywięcej i nadewszystko strzedź się należy rozpaczy, bądź w iakimkolwiek stanie śmierć by zaskoczyła. Lepiej wszystko pominąć, kiedy śmiertelne bole, czasu do uwagi na to wszystko co się wzwyż rzekło nie dają, tak się rzucić w miłosierdzie Boskie z wiarą nadzieją i miłością Boga, iak w najbezpieczniejszy do uciezki schronienie. Mowiąc na przykład: Boże wielki, w Twoim miłosierdziu topię się. uczyn ze mną co twój chwała, i sprawiedliwość każe, a ja i z tego będę kontent, bo Cię kocham i Tyś Bóg mój.

CXIV.

I Koniec.

Tak kończyć zwykli, którzy na swoim upornie zasadzając się zdaniu, prawdy uznać nie żądają, ale tylko dla popysznienia się, z rozumem swoim, zarzuty czynić i wygadywać lubią. Lecz nie ten ma być koniec czynionych zarzutów przeciw wierze, żeby po odebraniu odpowiedzi na nie, prawdy nie uznać choć się poleże, i w niedowiarstwie się pozostać. Mając sobie wyłożone na rozum: że człowiek nie bydlę. Ze Bóg, iako nieskończenie mądry nie mógł nadawać człowiekowi rozumu, bez końca przyzwoitego mądrości i wielkości Boskiej; że ten koniec nie mógł być inny iak aby człowiek Boga na tej ziemi chwalił. Ze człowiek o prawym i doskonałym sposobie chwalenia Boga niewiedziałby gdyby go sam Bóg nie obiawił; a zatem, że obiawienie Boskie na którym się zasadza Religia nie jest niepodobne, było koniecznie potrzebne, i zapewne jest; że przeto i wiara Chrześcijańska Rzymsko-Katolicka, nie jest żaden ludzki wy-

mysł, ale wiara prawdziwie Boska, i ona sama iedoa, nie falszywa; że zatym człowiek winien Bogu pokton, cześć, miłość, i ofiarę, chować przykazanie Boskie i żyć podług wiary. Ze człowiek iest wart miłości Boskiej, dla Syna iego iednorodzonego Jezusa Chrystusa, który się stał człowiekiem. „Dla którego wszystko, i przez „którego wszystko. „(a) Ze Synowi Bożemu stać się człowiekiem przystało, i żeby na krzyżu za nas umarł, potrzeba było dla zbawienia naszego. Ze kiedy Jezus Chrystus iest Bóg prawdziwy, idzie za tym że to wszystko co z Tajemnic Boskich objawił, iest prawda; że co wierzyć i czynić kazal, to wszystko wierzyć i czynić koniecznie potrzeba, bo Bóg ani zwodzić ani kłamać nie może; a za tym: że kto chce być prawdziwym Chrześcianinem, żyć mu podług nauki Chrystusowej potrzeba. Ze Bóg iak sprawiedliwy iest w nadgradzaniu dobrym wieczną chwałą w Niebie, tak rownie sprawiedliwy w karaniu złych wiecznym potępieniem.

O tym wszystkim zostawszy tą uprze-

(a) ad Heb. 2. v. 10.

dziącą łaską Boską przekonanym, koniec być powinien, ukochać tę Religiją Chrześciańską Rzymisko-Katolicą, dla iey prawdziwości, gruntowności, piękności, i dobroci. A żeby to światło poznania wiary nie było nadaremne, i żeby za nieużycie go, i za niechwycenie się tey uprzedzającej łaski Boskiej, nie stać się winnym surowszego sądu i gniewu Bożego, nawrócić się co rychley do Boga, porzucić te wszystkie wątpliwości o wierze, żalować mocno za swoie dotąd niedowiarstwo, i za wszystkie inne grzechy smiertelne, wyspowiadać się ich pięknie, i poprawić się szczerze, więcey przeciw wierze nie wygadywać aby drugich nie gorszyć, a samemu od tąd życie wieść podług Ewangeliey w naśladowaniu Chrystusa w tym stanie w którym się iest, Boga nadewszystko kochać, chwalić, do Kościoła na nabożeństwo we dni Święte chodzić, pacierz co dzień mowić. Przykazania Boskie zachowywać bliźniemu nie szkodzić, starać się być co raz to cnotliwyszim, dobrych uczynków iak naywięcey czynić, aby przez zasługi Męki i śmierć Jezusa Chrystusa

gdy czas przydzie umrzeć koniecznie
bydź zbawionym. Otoż to taki koniec.
To też i tych odpowiedzi na wygadywa-
nia i zarzuty przeciw wierze

K O N I E C.
